

Redaktor naukowy
dr inż. arch. Jadwiga C. Żarnowiecka

Recenzenci:

prof. dr hab. inż. arch. Hanka Zaniewska - 4, 5, 8, 9, 10

dr. hab. inż. arch. Waldemar Marzęcki, prof. PS - 1, 2, 3, 6, 7, 11

Opracowanie redakcyjne:

Jadwiga Żukowska

© Copyright by Politechnika Białostocka
Białystok 2007

ISSN 0239-572X

Publikacja nie może być powielana i rozpowszechniana, w jakikolwiek sposób,
bez pisemnej zgody posiadacza praw autorskich

Skład, redakcja techniczna i druk:

Dział Wydawnictw i Poligrafii Politechniki Białostockiej

Nakład: 100 egz.

Spis treści

Wprowadzenie

.....	5
..	
1. Eugenia Agranowicz-Ponomariowa, Anna Litwinowa Kolor i architektura: teoria, praktyka, nauczanie	7
2. Małgorzata Bartnicka Źródła światła, nowe możliwości, nowe zagrożenia	15
3. Romuald M. Loegler Definicja utworu architektury - czy jest możliwa?	25
4. Aleksy Łapko Powiązania przestrzenno-funkcjonalne mostów drogowych i terenów przyległych	33
5. Wojciech Niebrzydowski Rozważania o wielofunkcyjności i strefowaniu mieszkania.....	41
6. Zdzisław Pelczarski Projektowanie dróg komunikacji i ewakuacji w obrębie widowni wielkich obiektów sportowo-widowiskowych	57
7. Bogdan Pszonak Cyberprzestrzeń - dynamiczne powiązania	71
8. Magdalena Sulima Symboliczne przestrzenie domu	81

9. Jarosław Szewczyk Charakterystyka przestrzeni wsi podlaskiej na wybranych przykładach	93
10. Jarosław Szewczyk Dyskurs o ewolucji podlaskiego budownictwa ludowego.....	119
11. Izabella Ullman Czytelne miasto	141

Wprowadzenie

Po dłuższej przerwie, przedstawiamy PT Czytelnikom kolejny zeszyt naukowy. Wierzymy, że stanie się on początkiem regularnego cyklu. W zeszycie zamieszczone zostały publikacje pracowników naukowo-dydaktycznych Wydziału Architektury PB. Ze względu na szerokie spektrum zainteresowań, publikowane teksty prezentują zróżnicowaną problematykę. Są wynikiem zainteresowań naukowych oraz prowadzonej pracy dydaktycznej. Mamy nadzieję, że zainteresują, zainspirują, być może skłonią czytelników do współpracy z pracownikami naszego Wydziału.

Redakcja

Eugenia Agranowicz-Ponomariowa, Anna Litwinowa

Kolor i architektura: teoria, praktyka, nauczanie

Streszczenie: Wyjściowym pojęciem teorii kolorów jest założenie, że przy udoskonalaniu rozwiązań architektonicznych i urbanistycznych kolor może ujawnić strukturę przestrzeni, określić osie kompozycyjne, wprowadzić akcenty, podkreślić różnice skali.

Praktykę wykorzystania kolorów pokazano na przykładzie zespołów mieszkaniowych w Mińsku.

Studium praktyki współczesnej oraz regionalnej kultury kolorystycznej pozwoliło na opracowanie metodyki nauczania studentów architektury.

Słowa kluczowe: kolor, architektura, teoria, praktyka, nauczanie

Teoria

Analiza modelu „kolor – architektura” pokazuje jego rolę w udoskonalaniu rozwiązań architektonicznych i urbanistycznych.

Przy pomocy koloru rozwiązuje się takie problemy, jak:

- ujawnienie struktury przestrzennej zespołów zabudowy;
- indywidualizacja małych przestrzeni nienaruszająca jednak całości kompozycji barwnej;
- określenie osi kompozycyjnych i wprowadzenie akcentów;
- podkreślanie kolorem różnej skali kolorowych wnętrzy: w zespołach mieszkaniowych, czy też przy drogach szybkiego ruchu i centrach społecznych.

Model „kolor – architektura” ma skuteczne zastosowanie wtedy, gdy występuje w styczności z człowiekiem i gdy wywiera wpływ na człowieka. Dlatego

ciekawym może być sposób stosowania kolorystyki w zespołach mieszkaniowych Mińska i badania nad oceną wpływu kolorystyki na mieszkańców tych zespołów.

Znaczny przyrost zasobów mieszkaniowych w zrujnowanym wojną mieście nastąpił w latach 60. i 70. XX w. a realizowany był poprzez budowę wielkich zespołów mieszkaniowych wznoszonych w technologii uprzemysłowionej. Kształtując zespoły mieszkaniowe stosowano rozmaite schematy konstrukcyjne, różne technologie budownictwa, różne metody zdobienia elewacji. W ciągu wielu lat Mińsk był miastem, w którym trwały aktywne poszukiwania schematów i decyzji kolorystycznych w zespołach uprzemysłowionej zabudowy mieszkaniowej. W tej sytuacji można było sprawdzić możliwości stosowania kolorystyki dla poszczególnych technologii. Na początku lat siedemdziesiątych XX w. pojawiły się pierwsze obiekty „kolorowej” architektury mieszkaniowej, pierwsze fragmenty kolorowego środowiska mieszkaniowego.

Budowa zespołów mieszkaniowych pozwoliła kształtować jednolite koncepcje przestrzenne, uwzględniające rzeźbę terenu, a także wyrazistość przestrzennego schematu funkcjonalnego. Jednym z najważniejszych środków osiągnięcia tej wyrazistości był kolor.

Praktyka

Wraz z pojawieniem się pierwszych „kolorowych” dzielnic rozpoczęto badanie stosunku mieszkańców do tego pomysłu i wykonywano kompleksowe analizy. Przestrzeń dzielnicy analizowana była jako jednolity organizm przy pomocy odległych punktów odniesienia, wewnętrznych i zewnętrznych schematów komunikacyjnych, punktów zmiany cech kompozycji przestrzennej (z punktu widzenia percepcji przechodnia). Przy pomocy analizy danych było możliwe wybranie grup kolorowych akcentów i grup kolorów tłowych. Można było sprawdzić i pokazać jak zmienia się stopień intensywności kolorów w różnych punktach dzielnicy, jaki zastosowano typ harmonii. Na przykładzie analizy realizacji kolorystyki dzielnicy Zielony Ług staje się widoczne, że harmonia kolorów kontrastowych – żółtego i granatowego (ciepłego i zimnego) – stopniowo modyfikowana na terenie dzielnicy – zmiękcza się w wewnętrznych przestrzeniach dzielnicy wzmacniając się na elewacjach zewnętrznych, aktywizując się na elewa-

cyjach oglądanych z najdalszych odległości. Kontrast kolorowy wzmacnia się maksymalnie na północnych fasadach tej dzielnicy.

Do oceny przez mieszkańców optymalności przyjętego rozwiązania kolorowego wykorzystano uproszczoną metodę dyferencjału semantycznego¹. Przeprowadzone równolegle referendum ekspertów–architektów i mieszkańców pozwoliło na oznaczenie stosunku poszczególnych grup respondentów do czterech typów przestrzeni mieszkaniowych:

- achromatycznej
- w części kolorowej
- kolorowej
- intensywnie kolorowej.

I jeśli oceny ekspertów i użytkowników co do trzech pierwszych typów były zbliżone, to oceny intensywnie kolorowych dzielnic były przeciwstawne. Mieszkańcy oceniali je wysoko, eksperci określali jako przeciążone kolorem (rysunek).

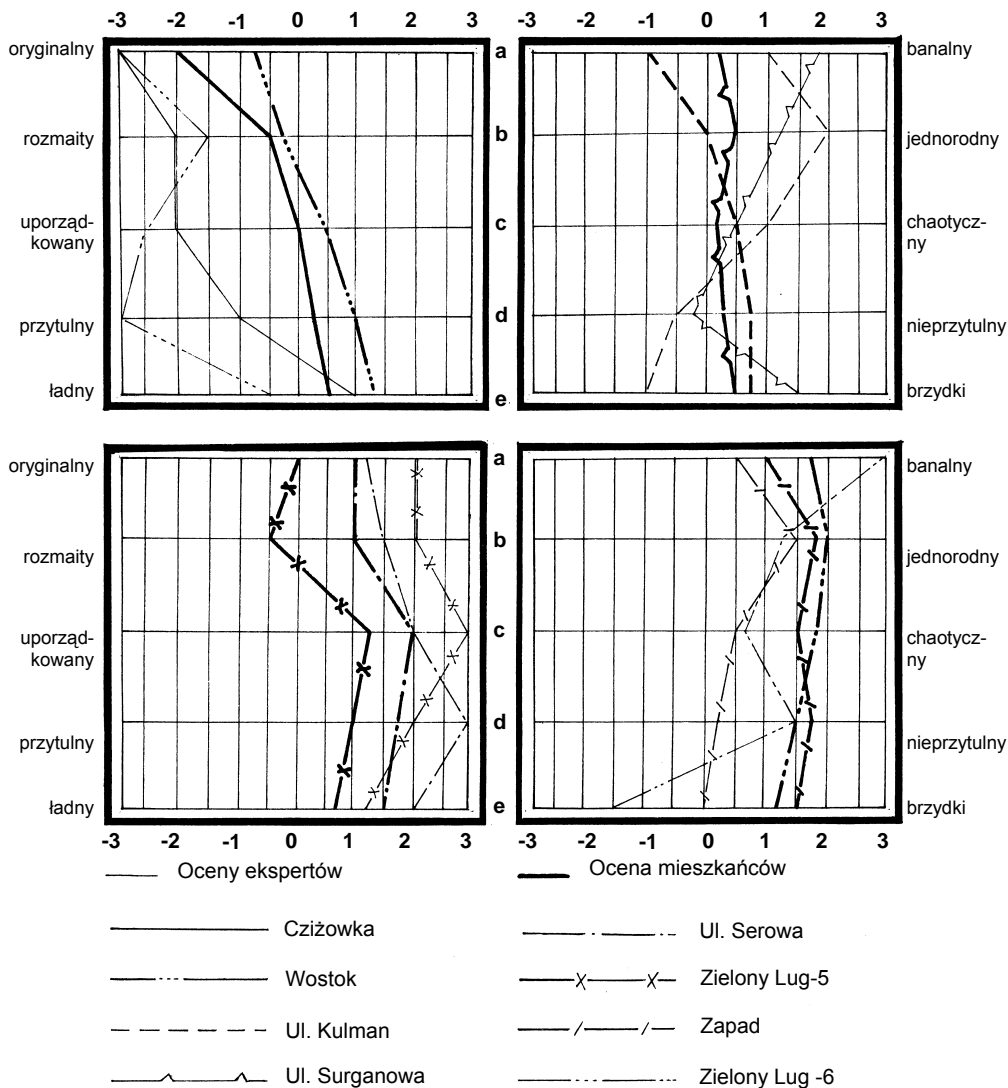
Studium preferencji kolorystycznych obecnych mieszkańców pozwala stwierdzić że możliwe jest wykorzystanie pewnych kolorów z długofalowej i krótkofalowej części spektrum, grupy kolorów achromatycznych. Wyjątek stanowią kolory czarne, chromatyczne kolory z dużym procentem czerni

o współczynnikach odbicia 14–15% (ciemnobrązowy, błotny, brudnozielony, ciemnofioletowy itp.) a także zbyt zwiędłe i białawe kolory o współczynnikach odbicia 80% (bladzielony, różowy itp.). Kolory te, jak i żywe odcienie malinowego, fioletowego, kolorów o wysokim stopniu nasycenia (N=65–88 progów) budzą reakcję negatywną u mieszkańców i oceniane są negatywnie².

Dwu- i trójskładnikowe połączenia kolorowe, otrzymane w toku studiowania preferencji kolorowych, budują się z reguły w granicach jednej grupy kolorowej (terakotowy – świetlisty terakotowy – ceglasty; ciemna ochra – świetlista ochra – brązowy) albo są połączeniem kolorów kontrastowych typu mieszanego (niebieski – szary; szarzielony – biały; terakotowy – szary itd.).

¹ Badania są kontynuowane; przedstawiono pierwsze uzyskane dane i wstępne spostrzeżenia. (Współpraca arch. K. Chaczatrjanc, L. Szakinko.)

² Analiza istniejących i opracowanie nowych tematów kolorowych pozwala na weryfikację zgodności z preferencjami mieszkańców.



Rys. Profile semantyczne jako wynik ocen ekspertów i mieszkańców

Metoda dyferencjału semantycznego jest dość dokładna, uniwersalna i szeroko stosowana, stąd daje się wykorzystać do rozstrzygnięcia różnych zadań kolorystycznych³.

Naturalnie, że metody oceny otoczenia kolorowego i jego elementów są bardzo niestabilnymi instrumentami analizy, bezwzględnie zależą od celu badania, oraz poziomu rozwoju bazy eksperymentalnej⁴.

Charakter zmian, rozwój i doskonalenie metod eksperymentalnych dobrze widać w pracach studialnych subiektywnych i obiektywnych reakcji człowieka na kolor. W latach sześćdziesiątych XX w. wykonano pracę studialną na temat reakcji człowieka na różne kolory i preferencji przy wyborze kolorów⁵. Wykorzystano tradycyjną metodykę badań, tj. analizę wzrokową

z pomocą kolorowych tablic. Kolorowe obrazy były zmierzone w celu zdefiniowania ich charakterystyk kolorymetrycznych. Jako grupę do badań wybrano uczniów w trzech grupach wiekowych (młodszy, średni, starsi). Metodyka była tradycyjna, ponieważ celem pracy było potwierdzenie, bądź nie, danych Peipera, Zimmermanna i in. o charakterze preferencji kolorowych

u dzieci. Innowacją w metodyce tego badania było tylko to, że po wyborze koloru preferencji badani dobierali do niego dodatkowe komponenty kolorowe i budowali z nich pary i triady. Eksperyment pozwolił określić nie tylko obszary kolorów preferencji, ale też ich specyfikę dla poszczególnych grup wiekowych oraz wiodącą zasadę harmoniczną w budowaniu grup kolorów. Równolegle, za pomocą ergografu, badana była zależność między oddziaływaniem kolorowym i wielkościami sumarycznymi ergogramu.

Minęło wiele lat i dzisiaj G. Molokowicz w swojej pracy postępuje metodą elektro-punktowej diagnostyki w celu uzyskania kompleksowych, najpełniejszych informacji na temat ujawniania zmian stanu wegetatywnego układu nerwowego, naczyń krwionośnych i ogólnej energetyki organizmu dziecka pod wpływem koloru. Zasada takiej diagnostyki opiera się

³ Metoda dyferencjału semantycznego okazała się skutecznym środkiem przy analizie świetno-kolorystycznych cech i opracowaniu wniosków do projektu stacji mińskiego metra (praca wykonana wspólnie z V. Szkarupinym).

⁴ Wykorzystanie jednej i tej samej metodyki – w naszym przypadku do badania środowiska kolorowego miasta oraz świetno-kolorystycznego wnętrza – zmusza do wyboru różnych bipolarnych skal szacunkowych.

⁵ Praca E. Agranowicz-Pnomariowej na Wydziale Architektury WSzT w Pradze.

na pomiarach przewodnictwa elektrycznego w biologicznie aktywnych punktach na skórze człowieka. Są to punkty ogólnej równowagi energetycznej. W konsekwencji zostały określone kolory, które są niepożądane w przedszkolu, ale też określone zostały propozycje grup kolorów, które mogą być wykorzystane w pokojach sypialnych, pokojach zabaw.

Preferencje kolorystyczne są cechą indywidualną, ale w znacznym stopniu są pochodną składników tradycyjnej kultury kolorystycznej. Dlatego przy formowaniu modelu „kolor – architektura” w warunkach Białorusi logiczne staje się zbadanie i opieranie się na fenomenie białoruskiej kultury kolorowej. Dane o regionalnej kulturze kolorystycznej Białorusi są wynikiem badania właściwości kolorystycznych w obiektach architektury historycznej, obiektach sztuki stosowanej i podstawą do sformułowania banku danych.

Badanie przykładów charakterystycznych związków barwno-kompozycyjnych charakterystycznych dla zabytków białoruskiej architektury pozwoliło określić kolory podstawowe i ich ilościowe cechy kolorystyczne. Okazało się, że najbardziej rozpowszechnionych jest 8 kolorów: biały, szary, czarny, brązowy, czerwony, ochrowy, żółtozielony, zielononiebieski. Zabytki architektoniczne przeszłości charakteryzują się dosyć dużym kontrastem światłocienia i koloru między akcentami i tłem. Najbardziej preferowanymi i często spotykanymi okazały się połączenia biały – czerwony; brązowy – czerwony – szary; ochrowy – biały – czerwony; biały – zielony.

Interesujący materiał daje porównanie wydzielonych kolorów i grup kolorowych z kolorami białoruskiej sztuki stosowanej. Charakterystyki barwno-kompozycyjne ceramiki, stroju, tkanin udowadniają istnienie wysokiej kultury kolorystycznej ludu, dużą różnorodność typów harmonii kolorystycznych. Kolor wykorzystuje się jako środek wyrazistego wzbogacenia powierzchni, jako wzmocnienie monocentrycznych, bipolarnych, równo rozmieszczonych akcentów, jako środek harmonizujący. Analiza tradycyjnej palety pozwoliła określić podstawowe kolory odzwierciedlające wielowiekowe preferencje kolorowe, wyznaczyć punkty zetknięcia i rozbieżności

z barwami budowli architektonicznych. Kolorystyka stosowana w sztuce ludowej daje następujący rząd kolorów: biały, czerwony, srebrzystoszary, świetlista ochra, niebieski, świetlisty i ciemny zielony, bordowy, granatowy.

Porównanie rozwiązań barwno-kompozycyjnych zabytków architektury i przedmiotów ludowej sztuki stosowanej (zdobnictwo) pozwoliło wyznaczyć swoiste preferencje kolorystyczne i wydzielić na terenie Białorusi sześć obszarów historyczno – etnograficznych: Zachodnie Polesie, Wschodnie Polesie, Przydnieprze, Białoruś Centralna, Nadniemnie, Naddwinie. Kultura kolorystyczna tych terenów etnicznych ma szereg cech szczególnych, rozmaite natężenie i wyrazistość kolorytu. Dlatego przywracając środowisku jego cechy kulturowe architekci powinni rekonstruować nie tylko samą architekturę, ale i cechy koloroplastyki architektonicznej, żeby kolorystyka stref historycznych Mińska i Grodna, Witebska i Gomela wyróżniała się uniemożliwiając powrót do nieprzemysłanych decyzji.

Nauczanie

Studium regionalne kultury kolorystycznej pozwoliło na wykorzystanie otrzymanych wyników w toku nauczania studentów architektury⁶. Wprowadzenie nowego planu studiów wiązało się z wprowadzeniem dwóch kursów z zakresu kolorystyki. Pierwszy – wstępny – na pierwszym roku studiów i drugi – specjalistyczny – na czwartym roku. Na semestrze przeddyplomowym prowadzony jest temat „Kolor we wnętrzu” w problematyce „Wnętrze”. Wstępny kurs „Zasady kolorystyczne” składa się z wykładów

i ćwiczeń i jest kursem samodzielnym, zamkniętym. Istnieje powiązanie zewnętrzne między nim i kursem „Zasady kompozycji architektonicznej”, w czasie którego prowadzi się ćwiczenie związane z kolorem i kończy się ono w czasie równoległe z końcem kursu „Kolorystyki”. Również kurs specjalistyczny składa się z wykładów i ćwiczeń. Na wykładach omawiane są zasady ogólne harmonizacji kolorystycznej, rodzaje harmonii, prace z harmonizatorami; omawia się cechy formotwórcze i przestrzeniotwórcze kolorów. Odpowiednio zmienia się charakter ćwiczeń, przy czym kładzie się nacisk na studiowanie stosunków „kolor – ściana”, „kolor – przestrzeń” w modelu „kolor – architektura”. Przy pomocy wybranych kolorów kolejno omawia się możliwości zachowania jednorodności ściany, nadawania jej miękkiego czy głębokiego reliefu. Kolor może przekształcić ścianę obiektu architektonicznego, zapewniając rozwiązanie podległo-tektoniczne równo-

⁶ Kursy prowadzone są na Wydziale Architektury w Mińsku - A.Litwinowa.

legło-tektoniczne lub niezależne – to już następny cykl ćwiczeń. Jest jeszcze jeden cykl – opracowanie wariantów koncepcji harmonijnej całości budynków mieszkaniowych i społecznych, rekonstrukcja kolorystyczna obiektów.

Ćwiczenia wykonuje się w ręcznym i komputerowym wariacie. Zasady opracowania opisano w podręczniku „Poradnik po kolorystyce”. Różnorodne aplikacje dają możliwość przestudiowania wielowariantowych, różnych rozwiązań, ich porównanie, przeprowadzenie analizy wieloskładnikowej.

Model „kolor – architektura” ma rozmaite formy i może być używany jako instrument opisujący stan istniejący środowiska kolorowego, ale też pozwala przeanalizować proporcjonalność ukształtowania środowiska kolorowego oraz sposób jego funkcjonowania.

Literatura

1. Agranowicz-Ponomariowa E., Interier graždanskih zdaniy, Wszejszaja Szkoła, Mińsk, 1991.
2. Agranowicz-Ponomariowa E., Litvinowa A., Arhitekturnaja Koloristika, Tehnoprnt, Minsk, 2002.
3. Lenartowicz J.K., Słownik psychologii architektury, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, 2005.
4. Reich E.L., Reichova E., Barva jako psychologicky factor ve skolach a pri odborne vychove, Roma: Homo faber, 1960.

Colour and architecture: theory, practice, teaching

Summary: The study of regularities in forming and functioning of the “colour - architecture” model was a subject of a longstanding researches of Minsk colorists. Some of these works are a basement for these article.

The initial thesis is built on the concept, that for perfection of architectural and urban space colour can reveal environment structure, mark compositional axis, accents, show the difference between colour scales of different space parts.

For analysis authors based on different Minsk dwelling districts and used the complex method of comparison between experts and consumers estimations.

The process of creating the colour schemes for architectural spaces, the studying of colour influence on a human being, the correlation of modern colour

ideas with peculiarities of Byelorussia folk culture objects were a basement of colour teaching in Byelorussia architectural school.

Key words: colour, architecture, theory, practice, teaching

Małgorzata Bartnicka

Źródła światła, nowe możliwości, nowe zagrożenia

Streszczenie: Artykuł jest próbą odpowiedzi na najnowszą ofertę technologiczną z zakresu oświetlenia. Po wstępnym przedstawieniu dotychczas używanych źródeł światła, ich możliwości i ograniczeń, przeanalizowane zostały nowe możliwości i zagrożenia wynikające z wprowadzenia nowych rozwiązań, związanych głównie z zastosowaniem diod LED. Zakres użytkowy tych źródeł światła był dotychczas ograniczony, co było związane z ubogą ofertą producentów. Diody dostępne były w kilku podstawowych kolorach. Obecnie na rynek weszły diody RGB zapewniające szeroką paletę barw, zmieniających się w czasie, czyli jedna konstrukcja oświetleniowa może w dowolnej chwili zmienić kolor. Tę właściwość podkreślają dystrybutorzy firm, reklamując produkt jako stuprocentową pewność zwrócenia i przyciągnięcia uwagi przechodniów i jednocześnie odróżnienie od konkurencji. Ta propagowana konkurencyjność jawi się jako jedno z głównych zagrożeń w przyszłym obliczu miast.

Słowa kluczowe: historia źródeł światła, diody LED, zanieczyszczenie światłem

Światło fascynowało od zawsze, zarówno to naturalne jak i sztuczne. Czczono słońce i ogień. Człowiek szybko przyzwyczał się do płomienia, zapewniającego mu bezpieczeństwo, rozświetlenie mroków, decydującego o jego przetrwaniu. Poszukiwanie innego, doskonalszego niż ogień źródła światła sztucznego zapoczątkowano w XVIII w. W założeniu szukano źródła bliższego słońcu, dającego więcej światła, posiadającego dobre

nowego oświetlenia na placu odbyła się w 1844 na placu *de la Concorde* w Paryżu.⁶ Jednak światło łukowe nie nadawało się do powszechnego użycia. Wciąż trwały poszukiwania. Pierwsze próby skonstruowania źródła żarowego miały miejsce pod koniec I połowy XIX w. Problemem w konstrukcji żarówki był dobór odpowiedniego materiału na włókno, które przewodziłoby prąd nie topiąc się, a także uzyskanie wysokiej próżni, aby umieszczone w niej włókno nie utleniało się. 21 X 1879 Thomas Alva Edison

wraz z zespołem skonstruował żarówkę z włóknem węglowym świecącą kilkadziesiąt godzin.⁷ Żarówka w zmodyfikowanej formie przetrwała do czasów obecnych, chociaż właściwie jest lepszym źródłem ciepła niż światła. Skuteczność świetlna żarówek nie przekracza 20 lm/W. Poszukiwanie źródła sprawniejszego niż żarówka doprowadziło Georges Claude'a do stworzenia w 1910 pierwszej lampy wyładowczej. Działanie takiej lampy polega na emisji światła poprzez wzbudzone atomy gazu, którym jest ona wypełniona - wzbudzone atomy powodują wyładowania elektryczne w gazie. Barwa światła zależy od zastosowanego gazu. Pierwszym użytym gazem był neon, dający barwę pomarańczowoczerwoną. Stąd nazwa „neony”. Dalszy rozwój myśli twórczej przyniósł kolejne rodzaje lamp wyładowczych.

W latach 30. wprowadzono do użytku niskoprężną lampę sodową o wysokich parametrach skuteczności świetlnej (obecnie do 200 lm/W), ale nieprzyjemnym, monochromatycznym pomarańczowym świetle. W 1934 powstała pierwsza wysokoprężna lampa rtęciowa o barwie zielonawoniebieskiej. Dość przelomowym osiągnięciem były niskoprężne lampy rtęciowe, czyli świetlówki, w których oprócz gazu o barwie światła decyduje luminofor. W powszechnym użyciu są od roku 1938. Podstawową wadą świetlówek jest tętnienie światła, zaletą dość zróżnicowana barwa światła od ciepłej do dziennej.

W 1959 Edward Zubler i Frederick Mosby skonstruowali żarówkę z regeneracyjnym cyklem jodowym. Nowość polegała na wprowadzeniu do jej wnętrza nieznacznej ilości czystego halogenu⁸. Halogen krążąc we wnętrzu bańki łączy się z odparowanym wolframem i przenosi go z powrotem

⁶ G. W. Stoer: *History of Light and Lighting*, Philips Lighting B.V., Eindhoven, The Netherlands, 1998, s. 17-18.

⁷ *Encyklopedia*, op. cit., s. 420.

⁸ Pierwiastki z grupy VII A w układzie okresowym pierwiastków (jod, fluor, chlor, brom, astat), nazywane fluorowcami lub halogenami.

na gorący żarnik. W porównaniu z tradycyjnymi żarówkami, żarówki halogenowe odznaczają się: mniejszymi wymiarami, wytrzymałością mechaniczną, energooszczędnością, lepszą skutecznością świetlną (do 30 lm/W), wyższą temperaturą barwową (do 3000 K), bardzo wysokim wskaźnikiem oddawania koloru. Pozostała jedynie główna wada żarówek - wysoka temperatura pracy.

W latach 60. powstały dwa rodzaje wysokoprężnych lamp wyładowczych (w 1961 - sodowa, 1962 - metalohalogenkowa). LAMPY sodowe przez wiele lat były używane do oświetlania dużych przestrzeni przemysłowych, niewymagających odwzorowania kolorystycznego. Niestety w związku z kryzysem energetycznym lat 70., ze względu na dobre parametry oświetleniowe (skuteczność świetlna ok. 120 lm/W), wkroczyły również na ulice, zalewając przestrzenie miejskie żółtopomarańczowym światłem. Do piero

w ostatnich latach władze niektórych miast decydują się na wymianę tych źródeł światła na białe światło lamp metalohalogenkowych, które do tej pory były, ze względu na koszt, używane wyłącznie we wnętrzach dużych⁹ obiektów użyteczności publicznej.

Tak w skrócie przedstawia się historia najstarszych wynalazków oświetleniowych z zakresu źródeł światła, używanych w przestrzeni wewnątrz i obszarów miejskich. Można jeszcze wspomnieć o światłowodach, które co prawda nie są źródłami światła, tylko je przenoszą, ale coraz częściej pojawiają się w rozwiązaniach oświetleniowych. Wbrew pozorom światłowody nie są wynalazkiem nowym. Już w 1880 roku inżynier Wiliam Wheeler przeprowadził światło szklaną nicią. Było to światło słoneczne. Wheeler nazywał swój wynalazek rurociągiem świetlnym i planował zastosowanie go do oświetlania mieszkań. Po wynalezieniu żarówki prace nad tym pomysłem zostały zaniechane. Powtórne odkrycie właściwości jednorodnych włókien szklanych dokonał Anglik Narinder Kapany w 1955 r. W 1956 powstał pierwszy endoskop wykorzystywany w medycynie, potem prace poszły jednak w innym kierunku, w roku 1970 światłowód został użyty do celów telekomunikacyjnych.

Światłowody wykorzystywane wyłącznie do przenoszenia światła weszły na rynek na początku lat 80. W pierwszej fazie były to światłowody świecące końcem, a od 1983 świecące powierzchnią boczną. Główne za-

⁹ Ze względu na bardzo wysoką temperaturę pracy wysokość zawieszania tych lamp nie powinna być mniejsza niż 4 m.

stosowanie znalazły we wnętrzach, przy oświetleniu miejscowym i akcentującym. Wyróżniają się doskonałymi właściwościami użytkowymi. Nitki światłowodów przeprowadzają jedynie światło w zakresie widzialnego spektrum, nie ma w nich fal ultrafioletu i podczerwieni, dlatego doskonale nadają się do oświetlania elementów wrażliwych na promieniowanie UV

i ciepło. Jednocześnie mogą być kładzione w strefach narażonych na działanie wody, bo nie przewodzą prądu. Okablowanie światłowodowe jest bardzo trwałe, nietłukące się¹⁰, właściwie raz położone są niezniszczalne. Zjawisko wypalania się źródła światła nie wpływa w żaden sposób na układ i działanie kabli, źródło światła znajduje się w oddalonym od nich generatorze.¹¹ Charakterystyka barwna uzyskiwanego światła zależy od użytego rodzaju źródła światła, najczęściej są to żarówki halogenowe. Wadą światłowodów są straty strumienia świetlnego „po drodze” oraz obniżenie natężenia oświetlenia w zależności od liczby kabli podłączonych do generatora.

Obiecującym źródłem światła nowej generacji zaczynają być diody LED¹², w których wykorzystane zostało zjawisko elektroluminescencji¹³. Diody są to materiały półprzewodnikowe, które emitują światło w momencie pobudzenia prądem w kierunku przewodzenia. Historia diod nie rozpoczyna się w 1962, kiedy to, uznany za ich odkrywcę, Amerykanin Nick Holonyak zaprezentował pierwszą diodę emitującą światło widzialne. Zjawisko elektroluminescencji w kryształach węgla krzemu po raz pierwszy zaobserwował Henry Joseph Round w 1907 roku. Otrzymane światło było zbyt słabe, aby mogło mieć charakter użytkowy. W latach 20. badania kontynuowali w Niemczech Bernhard Gudden i Robert Pohl. Terminu elektroluminescencja jako pierwszy użył George Destriau w 1936.

¹⁰ Światłowodowy wykonywane są obecnie z giętkiego metakrylanu (PMMA).

¹¹ Philips podaje, że maksymalna odległość końcówki oświetleniowej od generatora w przypadku światłowodów świecących końcem wynosi 30 metrów. Światłowodowy świecące bokiem przy jednym generatorze oddalone są na 15 metrów, przy dwóch, znajdujących się na obu końcach - długość światłowodu może wynosić do 40 metrów.

¹² Z wszelkimi informacjami technicznymi na temat diod LED autorka zapoznała się podczas prezentacji firm oświetleniowych. *Vide item*: Adam Wilanowski, *LED Know-How*, <http://www.lighting.pl>, *A brief history of the Light Emitting Diode (LED)*, <http://www.wavicle.biz>

¹³ Luminescencja jest zjawiskiem emitowania fal świetlnych przez ciała, które jest wywoływane innymi czynnikami niż rozgrzanie ich do odpowiednio wysokiej temperatury. Elektroluminescencja jest rodzajem luminescencji, w której czynnikiem pobudzającym materię do świecenia jest prąd lub pole elektryczne.

Barwa emitowanego światła zależy od składu chemicznego półprzewodnika. Pierwsze, produkowane w latach 60., diody dawały barwę czerwoną. W roku 1968 pojawiły się zielone. Pierwsze emitery o dość wysokiej luminancji (dziesięciokrotnie wyższej od pierwowzorów) wynaleziono w roku 1972, miały kolor żółty, czerwony i pomarańczowo-czerwony. Diody niebieskie powstały na początku lat 90, te o wysokiej światłości (1 cd) dopiero w 1993.

Wynalezienie niebieskiego emitera umożliwiło uzyskanie białej diody. Białe światło uzyskiwane jest na trzy sposoby. Teoretycznie najprostszym jest użycie trzech chipów o podstawowych barwach światła: czerwonej, zielonej i niebieskiej (diody RGB¹⁴). Utrudnieniem tej metody jest fakt, że każda z diod musi mieć osobny obwód zasilający. Inną możliwością jest pokrycie odpowiednimi trzema warstwami luminoforu diody emitującej światło w zakresie ultrafioletu. Poszczególne warstwy wzbudzone przez promieniowanie UV reemitują fale świetlne, każda w podstawowej barwie, co w wyniku addycji daje światło białe. Minusem tego rozwiązania jest częściowa emisja ultrafioletu. Najczęściej używaną metodą jest zastosowanie żółtego luminoforu na diodzie niebieskiej. Światło diody jest częściowo przepuszczane, pochłoniętą część światła luminofor konwertuje na światło żółte, wynikiem połączenia światła niebieskiego i żółtego jest białe.

W obliczu faktu, że około 1/3 produkowanej energii na świecie zużywana jest na oświetlenie, diody stają w pierwszym szeregu zamienników źródeł żarowych. Już obecnie pobierają ponad pięciokrotnie mniej energii. Skuteczność świetlna sięga 40 lm/W, a prace nad jej podwyższeniem wciąż trwają, firmy oświetleniowe prognozują w niedługim czasie zwiększenie skuteczności do 150-200 lm/W. Diody, jako ciała stałe, mają dużą wytrzymałość mechaniczną, są odporne na wstrząsy, wibracje, uderzenia, a także na różnice temperatury. Warto podkreślić, że są bezpieczne dla użytkownika, wszystkie bowiem zasilane są stałym napięciem nieprzekraczającym 12 V. Z kolejnych cech należy wymienić: wysoką żywotność bez pogorszenia jakości strumienia świetlnego (firmy zapewniają 50 000 h), brak promieniowania UV i IR, odporność na częste załączanie, podatność na ściemnianie, przyjemną barwę światła białego (2700 K), dość wysoki wskaźnik oddawania kolorów (Ra = 80 ÷ 90, diody RGB do 99). Przy tych

¹⁴ Przy zastosowaniu potencjometru przy każdym chipie można uzyskać właściwie każdy kolor.

parametrach właściwie nic nie stoi na przeszkodzie, aby te właśnie źródła światła stały się obecnie podstawowym oświetleniem. Mankamentem, jakim są obarczone diody jest dodatkowe osprzętowanie. Diody wymagają zasilania prądem stałym, niezbędne są zasilacze o stałym napięciu wyjściowym,

a także rezystory (oporniki) wyrównujące. Przy zastosowaniu diod dużej mocy niezbędne jest zastosowanie radiatora, czyli elementu odprowadzającego ciepło powstałe w wyniku całkowitego odbicia wewnętrznego.

Oddzielnym zagadnieniem jest opracowanie konkurencyjnej w stosunku do innych źródeł światła optyki rozsyłu strumienia świetlnego. Ze względu

na małe rozmiary LEDy są właściwie punktowymi, kierunkowymi źródłami światła o szerokim kącie rozsyłu (do 150°). Formowanie optyki kształtowane jest na kilku poziomach: obudowy samych chipów i stosowania układów optycznych nad diodą. Chipy diod pokryte są warstwą silikonu, żywicy epoksydowej lub polimeru akrylowego. Jest to warstwa zabezpieczająca cały układ. Dodatkowo może być ona formowana np. na kształt soczewki, co zapewnia wstępne kształtowanie strumienia świetlnego.

Zawężenie

i ukierunkowanie strumienia uzyskiwane jest poprzez zastosowanie dodatkowych układów optycznych zainstalowanych w odpowiedniej odległości ponad diodą. Najczęściej stosowane są soczewki lub reflektory, w tym kolimatory, które mają właściwości skupiające. Wszelkie te zabiegi zmierzają do uzyskania jednolitego strumienia równoległego, uzyskiwanego przy pomocy kilku źródeł punktowych.

Jeszcze niedawne problemy ze stosunkowo niskim natężeniem oświetlenia, jakie można było uzyskać od pojedynczych diod, są rozwiązywane poprzez zwiększanie liczby diod w oprawie. Jednocześnie na rynek wkraczają LEDy dużej mocy (350 lm). Niemniej dotychczasowa ilość światła uzyskiwana z jednej diody nie przekracza wartości uzyskiwanych przez żarówkę 40 W. Ostateczna bezkonkurencyjność LEDów zajaśnieje, gdy w oprawie będzie można stosować pojedyncze diody dużej mocy, już teraz zapowiadane są chipy ze strumieniem świetlnym do 1500 lm.

Wraz z rozwojem technologicznym zmienia się zakres stosowania diod. Początkowo były wykorzystywane głównie jako: lampki kontrolne, wyświetlacze kalkulatorów i zegarów cyfrowych, podświetlenie przycisków w telefonach. Obecnie we wnętrzach wkraczają w obszary dotychczas zarezerwowane dla światłowodów i matych reflektorów halogeno-

wych.

W mniejszym stopniu opanowują przestrzeń zewnętrzną. Stosowane są do wyświetlaczy informacyjnych, sygnalizacji świetlnej, oświetlenia naprowadzającego i kierującego, a także do iluminacji obiektów. Należy z niecierpliwością czekać aż powstaną zamienniki świateł sodowych i rtęciowych w oświetleniu ulicznym, tu LEDy z przyjemnym pełnowartościowym białym światłem zwróciłyby kolory miastu nocą.

Tymczasem zastosowanie LEDów podąża zupełnie w innym kierunku. Nocne oblicze miast zawładnęła reklamowa branża oświetlenia dekoracyjnego. W pierwszej fazie diody wykorzystywane były jako źródło podświetlania tzw. liter blokowych, rozświetlając ulice i elewacje wielobarwnymi napisami, stały się zamiennikami dawnych neonów. Po nasyceniu elewacji światłem przyszedł czas na wzmocnienie konkurencyjności - dzięki diodom RGB barwa światła może się zmieniać. W najbliższym czasie wszystkie reklamy, i co gorsza budynki, zmienią się w kolorowe pulsujące ekrany. Ponadto w przestrzeniach miejskich pojawią się diodowe ściany wizyjne, które bazując na możliwościach cyfrowego sterowania LEDami staną się wyświetlaczami wideo doskonale widocznymi nawet przy pełnym następcznieniu. W Seulu i Dżakarcie już zastosowano diodowe elewacje przekraczające rozmiarem 5 tys. m².

Nie sposób w tym momencie nie przytoczyć wrażeń Ryszarda Kapuścińskiego z widoku Rzymu w roku 1956: „Lecieliśmy w ciemnościach, (...) - zbliżaliśmy się do kresu podróży. (...) Popatrz! Spojrzałem i oniemiałem. Poda mną całą długość i szerokość dna tej ciemności, w której lecieliśmy, wypełniło światło. Było to światło intensywne, bijące w oczy, rozedrgane, rozmigotane. Miało się wrażenie, że tam w dole jarzy się jakaś płynna materia, której błyszcząca powłoka pulsuje jasnością, wznosi się i opada, rozciąga i zbiega, bo cały ten świecący obraz był czymś żywym, pełnym ruchliwości, wibracji, energii. Pierwszy raz zobaczyłem oświetlone miasto. (...) Gwar, ruch, światło i dźwięk - to działało jak narkotyk.”¹⁵

Można zrozumieć zachwyty, zwłaszcza w odniesieniu do realiów ówczesnej Polski. Jednakże mam wrażenie, że wciąż pokutuje w nas przekonanie, że im więcej światła, koloru, migotania, tym wyższy poziom cywilizacyjny. Władze miejskie, gminne, inwestorzy wydają się zafascynowani światłem, tymi nowymi błyskotkami. Pojawia się ono w nierozsądnym

¹⁵ Ryszard Kapuściński: *Podróż z Herodotem*, Wydawnictwo Znak, Kraków, 2004, ss. 15-16.

nadmiarze i gdzie popadnie.¹⁶ W realizacjach ignorowane są wszelkie zdroworozsądkowe rozwiązania. Ewidentnie wszystko zmierza w kierunku: ma być widoczne światło, dużo światła. To błąd. Światło służy do oświetlania płaszczyzn, nie powinno być zatem w przestrzeni miejskiej traktowane jako ozdoba.

Oświetlenie niesie ze sobą pewne zagrożenia natury estetycznej, psychicznej i ekologicznej.¹⁷ W sferze estetycznej najgroźniejszy jest wizualny chaos, który niekorzystnie wpływa na poprawność postrzegania przestrzeni, zatracając hierarchiczną ważność układów przestrzennych. Nadmiar nieuporządkowanych plam świetlnych w polu obserwacji wypacza poczucie skali i odległości. Przypadkowe rozświetlanie obiektów, szczególnie oświetlenie przenikające przez okna, burzy cykl dobowy mieszkańców i może się przyczynić do powstania stresu optycznego. Dodatkowo całkowicie ignorowane jest istotne ekologicznie zjawisko zanieczyszczenia światłem, które objawia się powstawaniem świetlnej mgły nad miastem i nie naturalnym rozświetleniem nocnego nieba.

W tym momencie należy powrócić do zasygnalizowanego powyżej reklamowego przeznaczenia nowych źródeł światła, gdzie naczelnym założeniem jest przyciąganie uwagi i zwiększanie wizualnej konkurencyjności. Głównym celem staje się wprowadzenie jeszcze większej ilości światła, koloru, zainicjowanie ruchu i zmienności. Już teraz centra miast są przepelnione światłem i nie panują nad agresją bodźców świetlnych, a wszystko wskazuje, że jest to dopiero początek, czeka nas prawdziwe Eldorado.

Tymczasem na zachodzie powstają organizacje na rzecz ochrony ciemnego nieba.¹⁸

Nie postuluję mrocznego miasta, wnoszę o rozsądne, użytkowe, zastosowanie najnowszych osiągnięć sektora oświetleniowego. Rozwój oświetlenia diodowego winien iść w kierunku zapewniania bezpieczeństwa, poprawy orientacji w mieście, zaplanowanego wyróżniania obiektów.

¹⁶ Zainteresowanych najnowszą radosną twórczością, zapraszam na nocny spacer po nowym placu miejskim przy Ratuszu białostockim.

¹⁷ Małgorzata Bartnicka: *Befor the light comes*, (w:) *Современные Проблемы Архитектуры и Стратегия Архитектурного Образования*, Mińsk 2006, ss. 249 - 253.

¹⁸ Większość krajów zrzeszona jest w IDA (International Dark-Sky Association) powstałej w 1988 r. Prężnie działają również narodowe organizacje np.: NELPAG (New England Light Pollution Advisory Group) w Anglii (od 1993), ANPCN (Association Nationale pour la Protection du Ciel Nocturne) zwana też *Ciel Noir* we Francji (od 1995) czy OTPC (La Oficina Técnica para la Protección de la Calidad del Cielo) działająca od 1992 w Hiszpanii

tów i przestrzeni miejskich, a nie tylko być na usługach krzykliwej reklamy. Tym bardziej, że ostatnie odkrycia oświetleniowe, świecące polimery luminescencyjne LEP, już teraz zgodnie podążają w tę samą stronę.

Literatura

1. *Encyklopedia odkryć i wynalazków*, Wiedza Powszechna, Warszawa, 1979.
2. Kapuściński, Ryszard: *Podróże z Herodotem*, Wydawnictwo Znak, Kraków, 2004
3. Mitzner, Piotr: *Teatr światła i cienia*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1987.
4. Stoer, G. W.: *History of Light and Lighting*, Philips Lighting B.V., Eindhoven, The Netherlands, 1998.

Artykuł napisany w ramach pracy statutowej S/WA/4/03.

LIGHT SOURCES, NEW TECHNOLOGIES, NEW DANGERS

Summary: This article focuses on the latest lighting and light sources technologies. The first part analyses the most common and well-known light sources, their advantages and disadvantages. The next part presents the latest, state of art solutions, such as the ones incorporating LED lights.

Until recently the usage of LED lights had been restricted, mainly due to a limited selection of manufacturers. The lights were available only in few basic colours. Currently, the market is saturated with various new RGB lights, in a range of colour schemes and with a multitude of colour changing effects. This particular quality of the RGB lights has been eagerly advertised by their manufacturers and retailers as the one to draw customers attention when used in e.g. in retail signs and window displays. At the same time, this 'changeability' of lighting becomes a major threat to the visual consistency of a city.

Key words: history of light sources, LED lights, light pollution

Romuald M. Loegler

Definicja utworu architektury – czy jest możliwa?

Streszczenie: Złożoność pojęcia „architektura” wynika nie tylko z faktu, że obejmuje ona różnorodne obszary twórczości czy przejawy kultury człowieka, w których sztuka i zasoby umiejętności wyrażają się w realnych formach, ale przede wszystkim z faktu, że architektura wypełnia różnorodne zadania.

Ta złożoność pojęcia „architektura” przenosi się na samą architekturę, która jako sztuka nie polega jedynie na tworzeniu tego, co sam twórca uważa za piękne, dobre, użyteczne, lecz głównie na jego umiejętności przełożenia na język form tego, czego oczekuje od niego społeczność.

Dlatego też, między innymi, na pojęcie „architektura” wpływ mają, oprócz podstaw filozoficznych i różnorodnych tendencji w dziedzinach innych sztuk, programy społeczne i polityczne, którym służy architektura.

Czy sam fakt, że coś powstało w realnym kształcie przestrzennym i służy określonej celowi jest już dziełem architektury?

Czy nowa architektura operująca pojęciami wydarzeń i przepływów, odchodząc od ścisłych form funkcji czy konstrukcji, podążając podobną drogą jak współczesna muzyka, w której zapis, partytura pozostawia coraz więcej miejsca na swobodną interpretację, jest dziełem, utworem architektury porównywalnym w swej istocie do architektury historycznej?

Słowa kluczowe: utwór architektury, definicja

Czy jest możliwa definicja utworu architektury? Pytanie to nasunęło się niejako automatycznie, literatura na ten temat jest bogata, obejmuje różne okresy historii i czas dzisiejszy.

Zastanawialiśmy się już czym jest architektura w ogóle i, jak sobie przypominam, pełnej jednoznaczności definicji nie udało się uzyskać - może to i dobrze.

Złożoność pojęcia *architektura* wynika nie tylko z faktu, że obejmuje ona różnorodne obszary twórczości czy przejawy kultury człowieka, w których sztuka i zasoby umiejętności wyrażają się w realnych formach, ale przede wszystkim z faktu, że architektura wypełnia różnorodne zadania.

Zadania te określają zarówno złożone formy organizacji życia, jak i postęp w przemianach społeczno - gospodarczych środowisk ludzkich.

Ta złożoność pojęcia *architektura* przenosi się na samą architekturę, która jako sztuka nie polega jedynie na tworzeniu tego, co sam twórca uważa za piękne, dobre, użyteczne, lecz głównie na jego umiejętności przełożenia na język form tego, czego oczekuje od niego społeczność.

Dlatego też, między innymi, na pojęcie *architektura* wpływ mają, oprócz postaw filozoficznych i różnorodnych tendencji w dziedzinach innych sztuk, programy społeczne i polityczne, którym służy architektura.

Powracam w swych rozważaniach do pojęcia *architektura* gdyż jego nieprecyzyjność przenosi się na pojęcie *utwór architektury*, który de facto jest wynikiem procesu twórczego dziedziny, którą określa mianem sztuki architektonicznej. Proces ten, wg Biegańskiego, rodzi się z różnego rodzaju napięć i indywidualnych nastrojów twórcy, z różnej skali odczuć, z większej lub mniejszej wrażliwości na kształt, formę i na cały obraz światła, który otacza człowieka.

Czy można rozpatrywać pojęcie *utwór architektury*, nie wgłębiając się w problem odpowiedzi na pytanie kto go tworzy? Czy utwór architektury nie ma wielu „twarzy”? Czy nie jest pojęciem, które zależne jest od kreatywności jego twórcy, architekta i to niekoniecznie, który tego tytułu używa li tylko z racji wykształcenia? Czy indywidualność twórcy nie determinuje tego co jest, a co nie jest utworem architektury?

Na poparcie tego poglądu pozwolę sobie zacytować Albertiego: „Architektem zaś nazwę tego, kto potrafi z nieomylną starannością i według podziwu godnej metody zarówno w umyśle i duszy rozplanować, jak i w dziele utrwalić wszystkie te rzeczy, które poprzez ruch ciężarów, połączenia

i zgrupowania ciał można w sposób nad wyraz godny zastosować znakomicie dla potrzeb człowieka. A na to żeby mógł to osiągnąć, musi posiadać znajomość rzeczy najlepszych i najwybitniejszych i przyswoić je sobie. Taki dopiero będzie architektem”.

Czyż w tym określeniu architekta nie zawiera się już definicja utworu architektury - połączenie, zgrupowanie ciał, przystosowane do potrzeb człowieka, to przecież finał procesu twórczego czyni dzieło architektury!

I tu pierwsza wątpliwość - czy rzeczywiście dzieło architektury to jest, to, co powstało realnie, co ma przestrzenny wymiar i kształt, i w dodatku służy określonej celowi.

Przecież interdyscyplinarna wiedza, potrzebna do zrealizowania, urzeczywistnienia natchnienia i twórczej inwencji architekta, wiedza sięgająca problemów socjologicznych, przyrodniczych, ekonomicznych, technicznych, artystycznych musi być dla konkretnego zamysłu wykorzystana, ale też zapisana w formie projektu.

Od zamiaru do realizacji dokonuje się długi proces poszukiwania rozwiązania, który jest określonym wysiłkiem twórczym architekta konkretyzującym intuicyjny zamysł. Projekt jest zapisem owego wysiłku twórczego

i proces zapisania projektu są w sobie utworem architektury? Czy może jest tylko przejściową fazą, etapem krystalizowania się dzieła architektonicznego? Oczywiście jest, że wykonanie obiektu architektury w naturze poprzedza inicjacja, zamysł, a następnie zapis, konkretyzacja w formie projektu, który stanowi podstawę do realizacji.

Znaczenie fazy inicjacji w twórczym procesie powstawania dzieła architektury wyraźnie eksponuje w swych pracach teoretycznych M. Fikus. Inicjacja, według niego, to wielki złożony zbiór, na który składają się: wiedza, wszystkie dotychczasowe doświadczenia oraz informacje z fazy wstępnej rozpoznawczej. Jest ona wzbogacona o całą gamę odczuć i doznań irracjonalnych.

Czy ten „załączek” zapisany rysunkiem, tekstem jest już sam w sobie utworem architektury? Czy nie jest on porównywalny do wątków muzyki słyszanej przez kompozytora w jego słuchowej wyobraźni, a następnie zapisany w postaci nut.

Po etapie zamysłu, koncepcji - utrwalonej w różnych formach, notatki, rysunku, szkicu formy, kształtu przestrzennego, po dokonaniu wyboru, następuje faza wykonania projektu dzieła.

To drugi etap czy druga postać pracy twórczej architekta. Historycznie rzecz biorąc, nie zawsze projekt powstawał w formie planów. Budowano opierając się na szkicach i wskazaniach autora, budowano na podstawie modelu. Zawsze jednakże wykonawca projektu opierał się na wiadomościach z różnych dziedzin, poczynając od przyrodniczych, a kończąc

na technicznych. Warunki przyrodnicze, topograficzne, klimatyczne - wymagania funkcjonalne, konstrukcyjne i ekonomiczne poddawane były korygującej, nadrzędnej idei, „aby wszystko było piękne i wygodne” (Palladio).

Zamknięcie fazy projektu nie jest końcem procesu twórczego. Trwa on z reguły przez cały czas realizacji dzieła architektury, aż do końca budowy, czyli do powstania w realnym, materialnym kształcie zamysłu służącego człowiekowi.

Zrealizowane dzieło jest ostatnią fazą twórczego procesu w zakresie sztuki kształtowania przestrzeni.

Świadom jestem faktu, że opisany powyżej, bardzo skrótowo, proces tworzenia dzieła architektury nie definiuje czym w istocie rzeczy jest utwór architektury.

Czy sam fakt, że coś powstało w realnym kształcie przestrzennym i służy określonej celowi jest już dziełem architektury? Czy skala bądź wielkość obszaru „przystosowanego” do potrzeb człowieka lub też użyty do realizacji materiał determinuje dzieło?

Czy dziełem architektury jest chata góralska, dom wiejski lub miejski czy może ukształtowany ręką ludzką krajobraz lub miasto, a może most, droga...?

Czy współczesny architekt, który przestaje być kreatorem li tylko formy, a nierzadko staje się kreatorem akcji, tworzy dzieło architektury?

Czy kreator przestrzennego wydarzenia, leżącego na pograniczu sztuk plastycznych, teatru, muzyki, kreator iluzorycznej przestrzeni, kreator architektury „pomiędzy”, architektury wydarzenia - tworzy dzieło architektury?

Czy nowa architektura operująca pojęciami wydarzeń i przepływów, odchodząc od ścisłych form funkcji czy konstrukcji, podążając podobną drogą jak współczesna muzyka, w której zapis, partytura pozostawia coraz więcej miejsca na swobodną interpretację, jest dziełem, utworem architektury porównywalnym w swej istocie do architektury historycznej?

Architektura zdarzeń czy wydarzeń, określająca stany zachowań nie zmienia sensu takich pojęć jak forma, funkcja czy struktura. Schodzą one na dalszy plan, a na pierwszy plan wysuwa się problem stworzenia warunków do rozgrywania się akcji.

Wydaje się, że architektoniczne dzieło, czy inaczej utwór, poszerza swój zakres pojęciowy wychodzący poza sferę statyczną, uwarunkowaną

miejscem. Utwór architektoniczny sięga po nowe środki wyrazowe, takie jak np. media.

W tym miejscu przywołać mogę własny projekt pn. „Prawdziwe Centrum Berlina”. Usytuowany w konkretnym miejscu obiekt o jednoznacznie zdefiniowanej formie swą egzystencją i oddziaływaniem wychodzi, dzięki mediom, poza ramy swojej lokalizacji. Transmisja, przekaz jego intelektualnej zawartości poza przestrzeń obiektu, dokonuje się za pomocą elektronicznej sieci powiązań, z indywidualnymi czy grupowymi odbiorcami, znajdującymi się nie tylko we własnych biurach i domach w Berlinie, ale także, dzięki satelitarnej technice, z praktycznie całym światem. W obiekcie tym zaplanowano przepływ ludzi, informacji i uczuć. W owym czasie kiedy powstawał, tzn. w podzielonym jeszcze Berlinie, przebiegała przezeń jedyna linia kolejowa łącząca wschód z zachodem. Fizyczny ruch pociągu wprowadzał w architekturę tego obiektu formę dynamiczną.

W dialog z formami statycznymi włącza się przedmiot będący w ruchu. Byt tego budynku nie jest, lecz staje się w zależności od zdarzeń, w zależności od tego ilu ludzi z niego korzysta, i jak wspomniałem, od intelektualnej treści ujętej w gigantycznym silosie elektronicznej pamięci.

Czy tego typu architektoniczne utwory są w stanie zaistnieć w masowej skali? Czy mogą wyprzeć architekturę Utylitas, Firmitas i Venustas z kręgu tworzonej dziś?

Czy raczej moda na multimedialne definiowanie wszystkiego inaczej niż „normalnie”, kreowanie nowych pojęć dla określania rzeczy starych li tylko po to, by być oryginalnym?

Czy architektura wraz z innymi sztukami pięknymi, tworząc postęp, szukając nowych obszarów współdziałania, ma szansę wkroczyć w nowe niezdefiniowane i nieprzewidywalne obszary twórczości? Czy wyniknie z tego konieczność poszukiwania innej nowej definicji, utworu architektonicznego - nie wiem, tak jak nie wiem, czy potrafię zdefiniować czym jest utwór architektury.

Literatura

1. Alberti L.B., *Ksiąg dziesięć o sztuce budowania*, 1960.
2. Biegański P., *Architektura - Sztuka kształtowania przestrzeni*, Warszawa, 1994.
3. Charlton W., *Ästhetics: An Introduction*, Londyn, 1970.

4. Fikus M., *Przestrzeń w autorskich zapisach graficznych*, Poznań, 1991.
5. Gądecki J., *Architektura i tożsamość rzecz o antropologii architektury*, Wydawnictwo Rolewski 2005.
6. *Historia piękna*, pod redakcją Umberto Eco, Rebis, Poznań, 2005.
7. Loegler R.M., *Defining the Value of the site - Lotus 74 - Lotus international Quarterly Architectural Review*.
8. Palladio A., *Cztery księgi o architekturze*, PWN, Warszawa, 1955.
9. Pelissier A., *Jacques Derrida - La deconstruction:un Projecte*, „Techniques et Architecture” - 380 s.52-57, X-XI /1988.
10. Pevsner N., *Historia architektury europejskiej*, Warszawa, 1985.
11. Smith C.F., *Architektur und Ästhetik...*, Stuttgart, 1985.
12. Szmidt B., *Ład przestrzeni*, Warszawa, 1987.
13. Tatarkiewicz W., *Historia Estetyki. Estetyka nowożytna*, Wrocław, 1967.
14. Żórawski J., *O budowie formy architektonicznej*, 1962.

Definition of a Work of Architecture – Is It Possible?

Summary: Is it possible to define a work of architecture?

The complexity of the notion of “architecture” is caused not only by the fact that it encompasses various areas of creative endeavour or manifestations of human culture, in which art and skill resources are expressed in real forms, but primarily by the fact that architecture performs various tasks.

This complexity of the notion of “architecture” is transposed on architecture per se, which - as an art - consists not merely in creation of what the creator considers beautiful, good, useful, but primarily in his or her ability to translate what the community expects of him or her into the language of forms.

This is why, among other factors, the notion of “architecture” is influenced - apart from philosophical attitudes and a variety of trends in other arts - by social and political programs that architecture serves.

Can the notion of a work of architecture be considered without fathoming the issue of who creates it?

Does the term “architect” not already contain the definition of a work of architecture as a combination, a grouping of bodies adapted to satisfy the needs of man?

Between the intention and the completion, there is a long process of search for a solution, constituting a specific creative effort on the part of the architect, endowing the intuitive idea with specific form.

A design is a record of this creative effort and solution-searching process.

The initial concept idea - fixed in various forms, as a note, a drawing, a sketch of the form, a spatial shape - once the choice is made, is followed by the phase when the design of the work is made.

This is the second stage or the second manifestation of the architect's creative work.

Closing the design stage does not mean the end of the creative process. As a rule, it continues throughout the whole realisation of a work of architecture, until the end of the construction, i.e. until the idea serving man comes into being, in a real, material shape.

The completed work is the last phase of the creative process in the art of shaping space.

Is the very fact that something has taken on a real spatial shape and serves a specific purpose already a work of architecture?

Is new architecture - using the notions of events and flows, going away from the strict forms of function or structure, following instead a path similar to that of contemporary music, where notation, the score leaves more and more room for unrestricted interpretation - a work of architecture comparable in its essence to historical architecture?

Key words: work of architecture, definition

Aleksy Łapko

Powiązania przestrzenno–funkcjonalne mostów drogowych i terenów przyległych (na obszarach niezurbanizowanych)

Streszczenie: Artykuł dotyczy mostów drogowych wraz z terenami przyległymi na obszarach niezurbanizowanych w woj. podlaskim. W określonych sytuacjach obiekty mostowe mogą być (w kontekście urbanistycznym) istotnymi elementami organizującymi przestrzeń. W pobliżu mostów skupiają się połączenia komunikacyjne, co powoduje powstanie nowych funkcji na terenach do nich przyległych. W takich przypadkach most i tereny przyległe stanowią razem zespół, który możemy nazwać systemem.

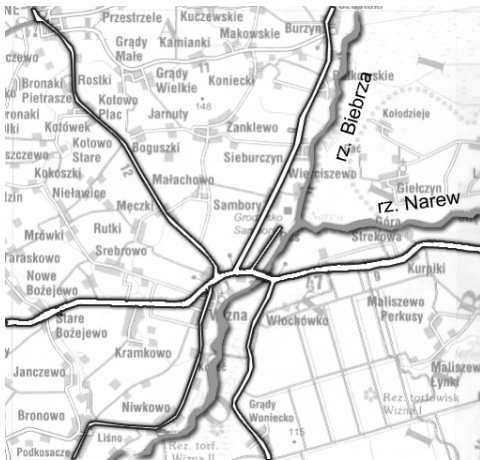
Słowa kluczowe: most drogowy, system (w urbanistyce i planowaniu przestrzennym), tereny nadrzeczne

Mosty drogowe stanowią grupę obiektów w znacznym stopniu zróżnicowaną w swej typologii [1]. Powszechnie znane są mosty, zarówno historyczne jak i współczesne, które uważa się za wybitne dzieła architektoniczne (dla przykładu można wymienić: rzymski most Alcantara w Hiszpanii, most św. Karola w Pradze, Golden Gate w San Francisco, dzieła S. Calatravy) [2]. Takie obiekty są rozpoznawalnymi i charakterystycznymi elementami krajobrazu. Zdecydowanie licniejszą grupę (szczególnie w terenie niezurbanizowanym) stanowią proste obiekty inżynierskie, których najistotniejszą zaletą jest funkcjonalność (realizacja podstawowego celu - bezpiecznej przeprawy przez naturalną przeszkodę: rzekę).

Niezależnie od skali obiektów mostowych i ich architektonicznego wyrazu łączy je wspólna cecha - mosty zawsze są częścią drogi. Oprócz tego oczywistego faktu, mosty drogowe na terenach nieurbanizowanych pełnią dodatkową rolę w organizacji przestrzeni (w kontekście urbanistycznym).

W pobliżu tych obiektów skupiają się lokalne połączenia komunikacyjne, tworząc węzły (rys. 1).

a)



b)



Legenda:



- rzeki



- drogi

Rys. 1. Węzły drogowe w pobliżu mostów: a) przez rzekę Narew koło Wizny; b) przez rzekę Bug, niedaleko Siemiatycz.

Ta okoliczność powoduje, że tereny znajdujące się w pobliżu mostów uzyskują szczególny status. W tych miejscach powstają obiekty związane z obsługą podróżnych, zwiększa się ilość informacji. Dodatkowym czynnikiem, wpływającym na wyjątkowy charakter terenów w pobliżu mostów drogowych, jest rekreacyjna atrakcyjność tych terenów.

Obserwacje, przeprowadzone przez autora w woj. podlaskim (na terenach niezurbanizowanych)¹, wykazały obecność następujących obiektów w pobliżu mostów: plaże, kosze na śmieci, budki telefoniczne, miejsca do wypoczynku

i spożywania posiłków (stoły z ławami), obiekty gastronomiczne, tablice informacyjne, przystanki komunikacji publicznej, parkingi przeznaczone na samochody osobowe, wypożyczalnie sprzętu wodnego, bazy noclegowe (mo-

tele bazy agroturystyczne), stacje LPG. Wymienione obiekty świadczą o dość dużej różnorodności funkcji, występujących na tych terenach

Przedstawione we wstępie okoliczności, dowodzą, że przy spełnieniu określonych warunków, obiekty mostowe i przyległe do nich tereny mogą być ze sobą wyraźnie powiązane i tworzyć pewną zorganizowaną całość. W takich przypadkach, zespół: „most - tereny przyległe”, odpowiada definicji systemu, ujętej przez J. K. Lenartowicza w *Słowniku Psychologii Architektury* [3], cyt.: „System [...] - z greckiego, gdzie znaczy zorganizowaną całość. Wszelki zespół (układ) elementów skoordynowany wewnętrznie

i wykazujący określoną strukturę. Całość jakościowo różna od niepowiązanego ze sobą nagromadzenia jej elementów.” Bardziej rozszerzone wyjaśnienie pojęcia system zostało przedstawione w *Słowniku Pojęciowo - Terminologicznym „Градостроительство и территориальная планировка”* [4]. Mianowicie, w sferze urbanistyki i planowania przestrzennego system należy rozumieć jako wzajemne powiązanie materialnych elementów przestrzeni (elementów systemu), poprzez właściwości i wzajemne relacje tych elementów. Utworzona wskutek współoddziaływania elementów struktura charakteryzuje się nowymi właściwościami, różniącymi się od cech poszczególnych elementów składowych systemu. System (w urbanistyce i planowaniu przestrzennym) charakteryzuje się:

- otwartością (występowanie powiązań zewnętrznych),
- względną niezależnością,

¹ Obserwacje te były prowadzone w ramach pracy własnej przy redagowaniu rozprawy doktorskiej, dotyczącej strukturotwórczej roli obiektów mostowych na terenach niezurbanizowanych.

- trwałością i rozwojem (zachowanie i rozbudowywanie relacji wewnątrz systemu, zapewniających spełnianie głównych funkcji systemu),
- hierarchicznością,
- złożonością (wielość elementów składowych, różnorodność powiązań pomiędzy nimi),
- integralnością.

W dalszej części artykułu wymienione cechy systemu zostaną przeanalizowane, w odniesieniu do rozpatrywanego przedmiotowego zagadnienia.

Występowanie powiązań zewnętrznych - w przypadku omawianych obiektów - jest oczywiste i występuje na dwóch poziomach, tzn. most, który jest częścią drogi (elementu systemu komunikacji), oraz rzeka, która również może być elementem komunikacyjnym (rzeki żeglowne; rzeki, na których organizuje się sptywy kajakowe).

Względna niezależność - przejawia się poprzez powstawanie na terenach przyległych do mostów, nowych funkcji (wymienionych wcześniej w tekście). Na rodzaj i ilość występujących funkcji, na tych terenach, ma jednak wpływ szereg czynników (takich jak: odległość od najbliższej zabudowy, rodzaj rzeki, kategoria drogi, atrakcyjność krajobrazu).

Trwałość systemu jest zapewniona koniecznością utrzymywania i rozbudowy połączeń komunikacyjnych (zarówno lokalnych, jak i krajowych czy międzynarodowych). Wiąże się to z koniecznością przebudów lub remontów istniejących obiektów mostowych [5]. Zauważalne są również tendencje do funkcjonalnego rozwoju terenów przy mostach (np. na terenach, gdzie powstają plaże, pojawiają się obiekty gastronomiczne, a także bazy noclegowe).

Hierarchiczność systemu ma charakter wielopłaszczyznowy. Z jednej strony, podstawowe składowe systemu „most - tereny przyległe” są elementami większego „metasystemu”, np.:

- droga (a most - to część drogi) jest elementem systemu komunikacji lądowej (drogowej),
- rzeka jest elementem dorzecza, a w przypadku rzek żeglownych - są one elementami systemu śródlądowych dróg wodnych..

Z drugiej strony, te same, wspomniane wyżej elementy posiadają atrybuty systemu, np.:

- most - jako obiekt inżynierski, został zaprojektowany na podstawie konkretnego systemu konstrukcyjnego (rodzaj ustroju nośnego, użyte do budowy materiały),
- w przypadku rzeki - możemy mówić o ekosystemie wodnym.

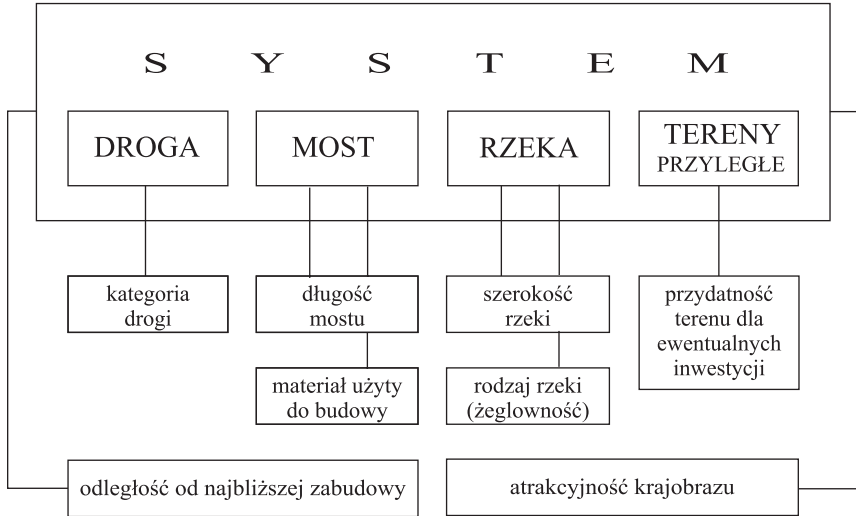
Złożoność systemu wynika z dostatecznie dużego zestawu elementów składowych. Każdy z tych elementów jest określony kilkoma właściwościami, co wpływa na zróżnicowanie struktury systemu. Podstawowe elementy, tworzące system, to: droga i most, rzeka oraz tereny przylegające do mostu i rzeki (na odcinku do 200 m - oszacowanym w wyniku przeprowadzonej przez autora ankiety²). Właściwości, które mają wpływ na wymienione elementy składowe to: kategoria drogi, długość mostu, rodzaj materiału, z którego wykonany jest most, szerokość rzeki, rodzaj rzeki (żeglowna bądź nieżeglowna), przydatność terenu na ewentualne inwestycje (na którą mają wpływ określone czynniki). Dodatkowo, parametrami mającymi istotny wpływ na funkcjonowanie systemu są: odległość mostu od najbliższej zabudowy oraz atrakcyjność krajobrazu (zdeterminowana oddzielnymi warunkami). Schemat, przedstawiający elementy systemu oraz właściwości, charakteryzujące poszczególne elementy, został przedstawiony na rys. 2. Można dostrzec prostą zależność pomiędzy parametrami podstawowych elementów składowych systemu - takimi jak: szerokość i rodzaj rzeki, kategoria drogi, przydatność terenu do celów rekreacji, a użytkowaniem terenów, tj. zestawem funkcji pojawiających się w pobliżu mostów oraz powierzchnią wykorzystywanego terenu. Z obserwacji wynika, że nakłady są ponoszone na terenach, atrakcyjnych pod względem rekreacji, tzn. przy mostach zlokalizowanych na głównych drogach, przerzuconych przez szerokie, żeglowne rzeki.

Integralność systemu polega na tym, że nie może on funkcjonować bez jakiegokolwiek podstawowego elementu (droga, most, rzeka). Przyjmując, że mosty drogowe i tereny przyległe do nich, w kontekście urbanistycznym, w określonych okolicznościach, stanowią system, należy uznać, że jakość terenów w pobliżu mostów ma istotny wpływ na funkcjonowanie systemu (ponieważ traktuje się te tereny - jako możliwe do wykorzysty-

² Ankieta dotyczyła rekreacyjnego użytkowania linii brzegowej na terenach w pobliżu mostów i była przeprowadzona z udziałem 108 osób w różnym wieku. Jedno z pytań brzmiało: Na jaką maksymalną odległość od drogi (mostu) mógłby/mogłaby się Pan/Pani oddalić

w celu rekreacyjnego wypoczynku nad rzeką? Najczęściej udzielane odpowiedzi określały odległość od 150 do 200 metrów.

wania w celach rekreacji i sportu). Oznacza to, że nieodpowiednie właściwości terenu - brak możliwości urządzenia plaży, urwisty brzeg, zabagnienie terenu itp., poważnie utrudniają funkcjonowanie systemu. To samo dotyczy parametrów, związanych z drogą, np. brak możliwości zjazdu (spowodowany - zbyt wysokim wyniesieniem nasypu, na którym usytuowano drogę, występowaniem lasu w pobliżu rzeki, czy też innymi ograniczeniami, wynikającymi z przepisów prawnych).



Rys. 2. Schemat przedstawiający podstawowe elementy systemu „most – tereny przyległe” oraz właściwości charakteryzujące ten system

Wymienione wyżej uwarunkowania są przesłankami do uznania zasadności sformułowania tezy o traktowaniu mostu drogowego wraz z przyległymi terenami - jako systemu. Podstawowe elementy składowe systemu (poprzednio omówione), poprzez swoje właściwości i współzależności, tworzą strukturę, która posiada nowe walory. Stąd wynika, przytoczona na wstępie, „właściwość” mostów drogowych do koncentracji wokół siebie węzłów komunikacyjnych, obiektów obsługi podróżnych, obiektów rekreacyjnych.

Literatura

1. Łapko Aleksy, „Влияние конструктивных схем на формообразование мостов”, Архитектура и Строительство, Минск, 2007
2. Flaga K., Januszkiewicz K., Hrabiec A., Cichy - Pazder E., *Estetyka konstrukcji mostowych*, Kraków, 2005
3. Lenartowicz J. Krzysztof, *Słownik psychologii architektury*, Podręcznik dla studentów architektury, Politechnika Krakowska im. Т. Коściuszki, Kraków, 2005, str. 101
4. Потаев Г. А., Иодо И. А., Хачатрянц К. К., Ничкасов А. И., *Градостроительство и территориальная планировка*, Понятийно – терминологический словарь, Минск, 1999, str. 11
5. Łapko Aleksy, „Architektura mostów w pejzażu Podlasia”, materiały pokonferencyjne I Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Architektura Kultur Lokalnych Pogranicza”, Białystok, 2006, str. 123-128

Spatial and functional connections of road bridges and the adjacent areas (at the not urbanized areas)

Summary: The paper concerns road bridges situated outside the urban areas in Białystok Voivodship. Also the areas adjacent to bridges are discussed in the paper. In certain situations, bridges could be treated (in urbanistic aspect) as the important object organizing the space around. Near the bridges there are concentrated communication lines, that create new functions at the areas adjacent to the bridges. In such cases the bridge and the adjacent areas should be treated as the common engineering system.

Key words: road bridge, system (in urbanistic aspect), areas adjacent to rivers

Wojciech Niebrzydowski

Rozważania o wielofunkcyjności i strefowaniu mieszkania

Streszczenie: Przedmiotem rozważań zawartych w artykule jest wielofunkcyjność mieszkania i poszczególnych jego pomieszczeń, a także podział przestrzeni mieszkania na strefy funkcjonalne. Analizom poddano wybrane układy funkcjonalno-przestrzenne mieszkań, które wykształciły się w historii architektury, m.in. chałupy wiejskiej, kamienicy mieszczańskiej, modernistycznego bloku. W przeszłości dominowała zasada podziału przestrzeni mieszkania na strefę reprezentacyjną i codzienną. Obecnie architekci skłaniają się do wyodrębniania strefy dziennej i nocnej. Każde mieszkanie i jego pomieszczenia są przestrzeniami wielofunkcyjnymi. Im mniej jest pokoi w mieszkaniu, tym większy jest ich stopień wielofunkcyjności.

Słowa kluczowe: architektura mieszkaniowa, strefowanie mieszkania, funkcje pomieszczeń

1. Mieszkanie – centralne miejsce ludzkiego bycia

Człowiek jest istotą bardzo złożoną. Jego potrzeby są rozległe i zróżnicowane. Można je podzielić na trzy podstawowe grupy: potrzeby o charakterze fizjologicznym, potrzeby o charakterze psychologicznym i potrzeby

o charakterze socjalnym. Mieszkanie jest natomiast przestrzenią, w której człowiek spędza na ogół większą część swego życia, przestrzenią dla niego najważniejszą, o znaczeniu nieporównywalnym z żadnym innym miejscem. „Dom zatem pozostaje centralnym miejscem ludzkiego bycia,

miejszem, gdzie dziecko uczy się swego «bycia w świecie», miejscem, z którego człowiek wyrusza i do którego powraca.»¹ Od mieszkania oczekuje się, że będzie bezpieczne, wygodne, estetyczne. Ma w sposób najpełniejszy z możliwych spełniać oczekiwania człowieka w każdym z aspektów zamieszkiwania.

Mieszkanie musi zatem odpowiadać różnorodnym potrzebom wszystkich osób je zamieszkujących. Wymagania każdego z domowników mogą być nieco inne, w zależności od płci, wieku, rodzaju pracy zawodowej czy zainteresowań. Wymagania te mogą się ponadto zmieniać w czasie, zarówno mierzonym w latach, jak też w zależności od pory dnia. W przypadku takich uwarunkowań bezsporny staje się fakt, że mieszkanie jest układem niezmiernie złożonym. Dotyczy to szczególnie stopnia komplikacji jego funkcji, które są znacznie bardziej złożone niż najbardziej rozbudowana struktura przestrzenna. Przeciętne mieszkanie składa się z kilku pomieszczeń - liczby niewspółmiernie małej do pełnionych funkcji. Jest praktycznie niemożliwe, nawet w przypadku mieszkań o większej liczbie pomieszczeń, aby każde z pomieszczeń pełniło tylko jedną, z góry określoną funkcję. W obrębie jednego pomieszczenia może pewna funkcja rzeczywiście dominować, ale nigdy nie będzie ona funkcją jedyną. Zawsze będą jej towarzyszyły inne, mniej istotne, które można określić mianem pobocznych.

Wielofunkcyjność mieszkania jako całości i wielofunkcyjność poszczególnych jego pomieszczeń jest przedmiotem rozważań zawartych w niniejszym opracowaniu. Rozważania te są oparte na ograniczonych, z uwagi na charakter publikacji, analizach historycznych i współczesnych układów mieszkań i sposobów ich wykorzystywania. Szczególną uwagę zwrócono na podział przestrzeni mieszkania na strefy funkcjonalne oraz praktyczne aspekty tego problemu. Autor nie starał się opisywać funkcji poszczególnych pomieszczeń i odbywających się w nich czynności, w sposób podręcznikowy, uznając te wiadomości za powszechnie znane. Podkreślił wybrane zjawiska i tendencje obecne w historii architektury mieszkaniowej, świadczące w sposób wymowny o wielofunkcyjnym charakterze mieszkania jako zespołu pomieszczeń. Końcowa część artykułu będzie podsumowaniem analiz popartych generalnymi wnioskami dotyczącymi rozpatrywanego problemu.

¹ Ch. Norbert-Schulz, *Bycie, przestrzeń i architektura*, Warszawa, 2000, s. 31.

2. Funkcje mieszkania i zasady strefowania

Mieszkanie powinno odpowiadać potrzebom fizjologicznym, psychologicznym i socjalnym człowieka. Ma ono zapewniać warunki do prawidłowego życia i rozwoju poszczególnych mieszkańców i całej grupy domowników, czyli najczęściej rodziny. „Pod względem różnorodności wykonywanych funkcji rodzina jest najbogatszą spośród wszystkich małych grup społecznych. Dzięki temu mieszkanie pełni najwięcej funkcji spośród wszystkich przestrzeni społecznych jakie znamy.”² Do najważniejszych funkcji mieszkania zalicza się m.in.: ochronę przed wpływami atmosferycznymi; zapewnienie bezpieczeństwa fizycznego i psychicznego; zapewnienia warunków dla zaspokajania potrzeb żywieniowych i higieniczno-sanitarnych; umożliwienie przechowywania przedmiotów i produktów potrzebnych dla domowników; zapewnienie miejsca i warunków do wykonywania różnych czynności związanych z wypoczynkiem, pracą, nauką itd.; zapewnienie intymności, ale także możliwości wzajemnego obcowania ze sobą. Wymienione podstawowe funkcje występowały, według Aleksandra Wallisa, od najdawniejszych czasów. Postępujący rozwój cywilizacyjny powodował jednak zmiany relacji pomiędzy nimi. „Pewne funkcje z czasem zanikały, w ramach grupy [funkcji] wykształcały się nowe, co powodowało zwiększenie stopnia skomplikowania układów przestrzennych mieszkania i większą specjalizację poszczególnych pomieszczeń.”³

Władysław Korzeniewski zwraca uwagę, że „mieszkanie jest również miejscem kontaktów międzyludzkich, wykraczających poza krąg rodziny”⁴. Są to kontakty o bardzo zróżnicowanym charakterze - partnerskie, kurtuazyjne, zawodowe, związane z różnymi usługami i świadczeniami i inne. Obejmują one krewnych, przyjaciół, sąsiadów, znajomych, a także osoby całkowicie obce. Ten aspekt wpływa na dalsze zwiększanie się liczby zadań pełnionych przez przestrzeń mieszkania, a co za tym idzie potęguje zjawisko wielofunkcyjności.

² A. Wallis, *Miasto i przestrzeń*, Warszawa, 1977, s. 7.

³ A. Błażko, M. Skrzypek-Łachińska, *Architektura mieszkaniowa - współczesne trendy projektowe w kształtowaniu domów mieszkalnych*, Gdańsk, 2004, s.35.

⁴ Wł. Korzeniewski, *Budownictwo mieszkaniowe - poradnik projektanta*, Warszawa, 1989, s. 328.

Próbując porządkować skomplikowaną grę przenikających się funkcji, projektanci praktycznie w każdym okresie historii architektury dzielili przestrzeń mieszkania na części, w których mogły odbywać się określone rodzaje czynności. W XX wieku dość powszechnie wprowadzono podział na dwie podstawowe strefy mieszkania: strefę dzienną (zwaną też ogólną) i strefę nocną (zwaną też prywatną bądź intymną). Strefa dzienna związana była z potrzebami wspólnego życia rodzinnego, ale również z kontaktami rodziny z osobami spoza kręgu domowników - stąd jej bardziej otwarty charakter. Strefa nocna, bardziej zamknięta, odgrywała natomiast niewielką rolę w zakresie kontaktów zewnętrznych (najczęściej poprzez wizyty przyjaciół dzieci). Większą rolę pełniła w zakresie życia wewnętrznego rodziny i zdecydowanie dominującą w zakresie zapewnienia intymności indywidualnym domownikom. Względy praktyczne sprawiały często, że nie trzymano się w sposób bezwzględny zasad strefowania, co z kolei wpływało korzystnie na elastyczność mieszkań. Dopuszczano zatem odstępstwa od tzw. pełnego strefowania, chociaż nie zawsze przynosiło to oczekiwane rezultaty, tak jak w przypadku rozwiązania proponowanego przez Korzeniowskiego. „Korzystniejsze są więc układy mieszkań, w których jeden z pokoi sypialnych jest zaprojektowany jako pokój wydzielony, usytuowany w strefie ogólnej. Może on służyć wówczas jako pokój bardziej samodzielnie członka rodziny lub pokój do pracy (gabinet, pracownia). [...] Wielkość tego pokoju powinna odpowiadać normatywnej wielkości sypialni 2-osobowej”⁵. Jeśli wziąć pod uwagę przeciętną liczbę pomieszczeń

w mieszkaniu i obowiązujące w latach 1980. w Polsce standardy przestrzenne, trzeba przyznać, że postulat ten był trudny do spełnienia, bądź całkowicie nierealny. Przy wydzieleniu takiego pomieszczenia na gabinet domownicy musieliby prawdopodobnie spać w pokoju dziennym, bądź po kilka osób w sypialni.

Niektórzy architekci skłaniają się ku teorii, według której mieszkanie należałoby dzielić na trzy strefy. Podkreślają oni, że sypialnie rodziców, a w jeszcze większym stopniu dzieci, są pomieszczeniami o bardzo wielu funkcjach. „Oprócz spełniania swoich funkcji podstawowych służą one do pracy, nauki i wypoczynku, a pokoje dzieci są również miejscem zabaw

⁵ Tamże, s. 358.

i spotkań towarzyskich.”⁶ Dlatego też traktują mieszkanie jako układ złożony z trzech zasadniczych części: wspólnej (użytkowanej przez całą rodzinę i składającej się z szeregu przestrzeni o odmiennych funkcjach), rodziców (składającej się z sypialni, łazienki i garderoby), dzieci (wydzielonej w sposób pozwalający na spełnianie wszystkich funkcji bez ingerencji w pozostałe strefy).

3. Analizy przykładów historycznych

Przechodząc od współczesnych teorii dotyczących przestrzeni mieszkania i sposobów jej funkcjonalnego podziału ku analizie układów mieszkań pojawiających się w przeciągu dziejów architektury, należy podkreślić, że zasada strefowania mieszkania jest stosowana od stuleci. Już Andrea Palladio głosił konieczność wyodrębniania w budynku grupy pomieszczeń bardziej reprezentacyjnych i grupy pomieszczeń towarzyszących (codziennych). „Albowiem tak jak w ciele ludzkim są części szlachetne i piękne oraz inne niegodne raczej i brzydkie, niemniej owym szlachetniejszym bardzo potrzebne, gdyż bez nich istnieć by nie mogły, tak i również w budynkach są pewne części bardzo dostojne i okazałe oraz inne, mniej wytworne, bez których jednak tamte obejść by się nie mogły i bez których straciłyby nieco na pięknie i dostojności. Lecz tak jak stwórca rozmieścił nasze członki w ten sposób, że piękniejsze są najbardziej widoczne, a mniej szlachetne ukryte, tak i my postępujemy w budownictwie, umieszczając godniejsze i ważniejsze części na widocznym miejscu, a mniej piękne w miejscach możliwie najbardziej ukrytych przed wzrokiem, gromadząc tam wszystko co brzydkie, co mogłoby przeszkadzać i co szpeciłoby piękne części domostwa.”⁷ Ta tendencja, jak wykazano poniżej, będzie przewijała się w kolejnych epokach historycznych przy okazji analiz układów różnych typów budynków mieszkalnych.

⁶ A. Błażko, M. Skrzypek-Łachińska, *Architektura mieszkaniowa - współczesne trendy projektowe w kształtowaniu domów mieszkalnych*, Gdańsk, 2004, s.84.

⁷ A. Palladio, *Cztery księgi o architekturze*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1955, s. 75, 76.

„Pierwsze «domy» były obudową zabezpieczającą ognisko.”⁸ Miały one formę jaskiń, szałasów z gałęzi, ziemianek. Następnie pojawiły się jednoizbowe budynki wznoszone z drewna lub kamieni. Taką prymitywną formą budynku była wiejska chatupa. Na terenach Polski jednoizbowe domy o planie zbliżonym do kwadratu dominowały we wsiach i grodach aż do XIII wieku. Mieszkanie w tym przypadku składało się zatem z jednego pomieszczenia, które pełniło wszystkie konieczne funkcje, poza niektórymi mogącymi odbywać się na zewnątrz poza domem. Jest to przykład skrajnie wielofunkcyjnego pomieszczenia mieszkalnego. W następnych wiekach wykształciła się chatupa dwuizbowa (rys. 1.a). Prostokątny rzut budynku dzieliła w poprzek sień. Po jednej stronie sieni znajdowała się izba

czarna, a po drugiej izba biała. Podział na strefę (ograniczającą się do jednego pomieszczenia) reprezentacyjną i codzienną jest w tym prostym układzie funkcjonalno-przestrzennym bodajże najbardziej wyrazisty spośród wszystkich typów historycznych budynków mieszkalnych. Izba czarna pełniła właściwie wszystkie funkcje związane z życiem rodziny. Izba biała zaś była pomieszczeniem wykorzystywanym sporadycznie - jedynie w przypadku uroczystych okazji.

Taki układ chatup wiejskich przetrwał setki lat i dopiero w XIX wieku uległ przeobrażeniu (rys. 1.b). „Przejście z jednotraktowej, dwudzielnej chatupy do dwutraktowej, trzyizbowej lub czteroizbowej, następowało przez zmianę położenia komina i rozczłonkowanie urządzeń grzewczych,

co stworzyło okoliczności sprzyjające wewnętrznemu podziałowi mieszkania i tworzeniu izb o wyspecjalizowanych funkcjach.”⁹ W latach 30. XX wieku program funkcjonalny domu wiejskiego zmienił się w jeszcze większym stopniu z uwagi na to, że jego mieszkańcy zaczęli zajmować się zawodowo zajęciami pozarolniczymi.

Budynek dworu wywodzi się poniekąd z układu domu wiejskiego, będąc wszakże dużo bardziej skomplikowanym. W XVI-wiecznych dworach polskich występowało wiele pomieszczeń, stąd też miały one bardziej wyspecjalizowane funkcje (rys. 2.). Podstawowymi były: sień, izba wielka, izba, komnata, komora, alkierz, gabinet pana, jadalnia. Kuchnia była odseparowana od najważniejszych pomieszczeń mieszkalnych i często

⁸ J. Maass, M. Referowska, *Mieszkanie*, Warszawa, 1965, s. 7.

⁹ A. Błażko, M. Skrzypek-Łachińska, *Architektura mieszkaniowa - współczesne trendy projektowe w kształtowaniu domów mieszkalnych*, Gdańsk, 2004, s.37.

mieściła się w oficynie. Funkcje reprezentacyjne, z uwagi na brak wydzielonego pomieszczenia o takim charakterze, pełniła na ogół jadalnia lub gabinet pana (zwany też kancelarią). Dopiero w końcu XVIII wieku pojawił się salon o typowo reprezentacyjnej funkcji. Uwagę zwraca duży stopień wielofunkcyjności sieni, w której mogły się odbywać narady, odprawy przed pracami polowymi, zbiórki przed polowaniem, a nawet szopki noworoczne.

Bardzo interesujące i znaczące dla niniejszych rozważań są kwestie związane z najważniejszym typem budynku miejskiego - kamienicą - i przeobrażeniami jego układu wewnątrz. W średniowiecznej kamienicy mieszczkańskiej znajdowało się zarówno miejsce zamieszkania, jak też miejsce pracy jej użytkowników (pomijając najmłodsze dzieci niezdolne jeszcze do pracy). Domowników stanowiła grupa osób, często bardzo zróżnicowana, składająca się z właściwej rodziny, a także najemnych pracowników, służby, terminatorów, przyjaciół i protegowanych. Do XV wieku cały program mieszkalny i handlowo-usługowy mieścił się w jednym pomieszczeniu (tzw. wielkiej sieni), zajmującym cały rzut wąskiego budynku, z paleniskiem w tylnym rogu. Następnie pojawiły się, w tylnym trakcie domu, kolejne pomieszczenia (m.in. izba tylna i przechód) oraz schody do piwnicy i na galeryjki z tzw. izdebkami wiszącymi (rys. 3.). Sień była nie tylko przestrzenią, w której koncentrowało się życie rodzinne i zawodowe, ale również głównym węzłem komunikacyjnym mieszkania. Wszystkie pomieszczenia charakteryzowały się wysokim stopniem wielofunkcyjności i zmiennością wykonywanych tam w ciągu doby czynności. „W południe odstawiano pulpit [do pisania] i mieszkańcy zasiadali dookoła stołu, żeby spożyć posiłek. Wieczorem odsuwano stół, a długa ława stawała się kanapą.

Na noc pomieszczenie przemieniało się w sypialnię.”¹⁰ Wydzielenie przestrzeni sypialnej w wielofunkcyjnych izbach umożliwiało okotowanie łóżek z baldachimem - z dobrodziejstwa takiej intymności korzystali jednak tylko państwo domu. W pomieszczeniach o zmiennej funkcji i aranżacji przestrzeni sprzęty musiały być mobilne i na dodatek wielofunkcyjne. Skrzynie służące do przechowywania ubrań używane były powszechnie jako siedziska (krzesła były raczej ozdobnymi meblami podkreślającymi

¹⁰ W. Rybczyński, *Dom - krótka historia idei*, Gdańsk - Warszawa, 1996, s.26.

prestż właściciela). Mniej zamożni mieszczenie wykorzystywali czasem skrzynie do spania - przechowywane wewnątrz ubrania nie były wyjmowane, lecz służyły jako materac.

Na przełomie XVI i XVII wieku w kamienicy patrycjuszowskiej nastąpiły kolejne zmiany układu. Parter zaczął służyć wyłącznie celom zawodowym - mieścił się i izbę tylną (w niej sklep, kantor lub warsztat rzemieślniczy).

Na pierwszym piętrze znajdowały się pomieszczenia reprezentacyjne niezwiązane z funkcją handlowo-usługową (m.in. izba przednia i izba stołowa). Pomieszczenia mieszkalne usytuowane były na wyższych kondygnacjach. Zaobserwować można tu zatem wyraźne strefowanie pionowe domu: parter - część handlowo-usługowa, pierwsze piętro - część reprezentacyjna, wyższe piętra - część prywatna mieszkalna. Istotne jest również to,

że w tym okresie (zwłaszcza w krajach zachodnioeuropejskich) wielu ludzi przestało mieszkać i pracować w tym samym budynku. Dla budowniczych, prawników, czy też urzędników dom stał się wyłącznie miejscem zamieszkania, tracąc jedną z głównych funkcji i dzięki temu zyskując na prywatności. Wzrosła również prywatność pomieszczeń przeznaczanych na sypialnie. Przez długi okres były to sypialnie wieloosobowe - nawet w łóżku sypiało kilka osób (np. rodzice z młodszymi dziećmi). Później pojawiły się sypialnie przeznaczone tylko dla jednej osoby. Oddzielne sypialnie stały się nie tylko spełnieniem pragnienia odseparowania się od reszty domowników. Pozwalały także osiągnąć i podkreślić odrębność własnego życia wewnętrznego jednostki.

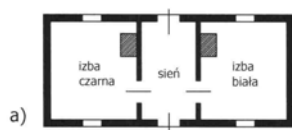
Witold Rybczyński omawiając kwestie higieny w XVII wiecznych domach francuskich pisze o braku łazienek, poruszając jednocześnie ważny problem funkcjonalnej specjalizacji pomieszczeń. „Przede wszystkim częstych kąpeli nie uważano za konieczne, a poza tym pomysł, żeby jeden pokój uznać za specjalnie przeznaczony na kąpielowy byłby dla siedemnastowiecznych paryżan nie do przyjęcia. Nie dlatego, że nie było na to dość miejsca w tych obszernych domostwach, po prostu idea łączenia jakiejś specjalnej funkcji z osobnym pomieszczeniem nie przychodziła jeszcze nikomu do głowy.”¹¹ Należy zauważyć, że podobnie było z brakiem jadalni - ludzie we Francji jadalni w rozmaitych częściach domu (rys. 4.). Specjalizacja w zakresie urządzania domu pojawiła się dopiero w

¹¹ Tamże, s. 50.

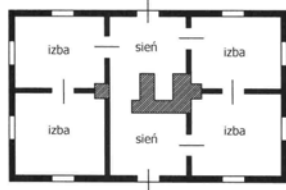
wieku XVIII. W miejsce dużych pomieszczeń pełniących rozmaite funkcje wyodrębniano mniejsze pokoje o bardziej sprecyzowanych zadaniach. „Ludzie nie jadali już w przedpokojach, ale w odpowiednio umeblowanych jadalniach. Nie przyjmowali gości w sypialniach, tylko w salonie; panowie mieli gabinety, a panie buduary - ubieralnie i saloniki jednocześnie - gdzie mogły podejmować swoich bliskich. Wszystkie te pokoje były mniejsze, nie tak pre-

tensjonalne i bardziej przytulne niż dawniej.”¹² Jacques Francois Blondel w swoim dziele „Architecture Francaise” z 1752 roku wprowadził własny rodzaj strefowania, dzieląc pokoje w mieszkaniu na trzy kategorie: *appartements de parade* - pokoje do przyjęć, *appartements de societe* - pokoje recepcyjne, *appartements de commodite* - pokoje na prywatny użytek.

¹² Tamże, s. 90.

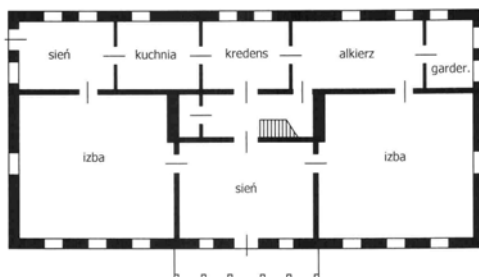


a)

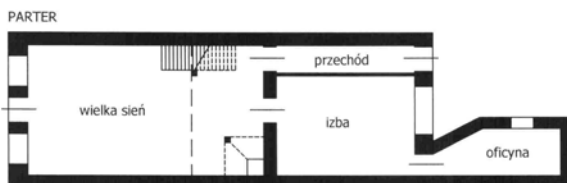


b)

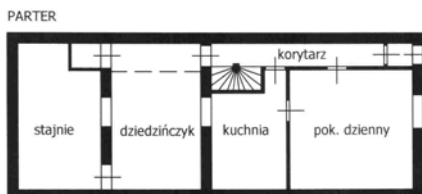
Rys. 1.



Rys. 2.



Rys. 3.



PIĘTRO



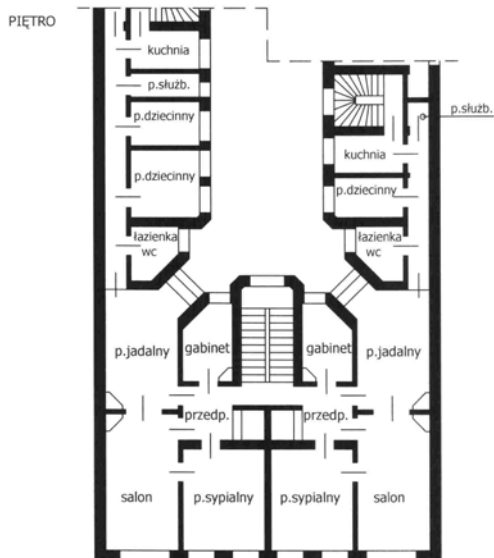
Rys. 4.

Rys. 1. Chałupa wiejska: a) jednotraktowa dwuizbowa, b) dwutraktowa czteroizbowa.

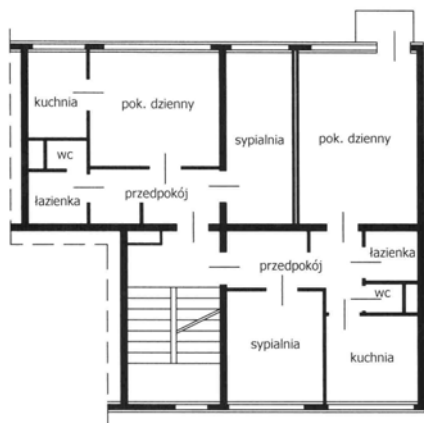
Rys. 2. Dwór polski.

Rys. 3. Kamienica średniowieczna.

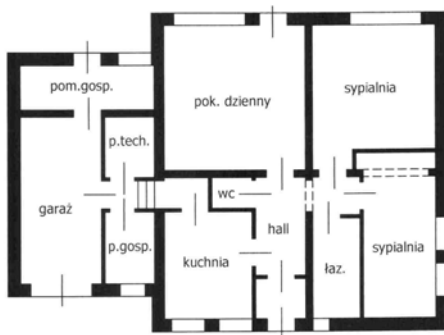
Rys. 4. Kamienica francuska - XVII w.



Rys. 5.



Rys. 6.



Rys. 7.

Rys. 5. Kamienica czynszowa.

Rys. 6. Budynek mieszkalny OWT - fragment.

Rys. 7. Katalogowy dom jednorodzinny - lata 1970.

W wieku XIX masowy charakter przyjęło zjawisko przekształcania się kamienicy z domu o charakterze jednorodzinny w budynek wielorodzinny. W kamienicy czynszowej strefowanie można zauważyć w przypadku mieszkań większych, bardziej ekskluzywnych, które zajmowały przede wszystkim budynek frontowy i częściowo oficyny (rys. 5.). Część reprezentacyjna takiego mieszkania znajdowała się od frontu budynku (w trakcie przednim) i składała się ze stosunkowo dużych pomieszczeń, takich jak salon czy buduar. „W trakcie tylnym budynku frontowego mieściły się sypialnie, gabinet oraz jadalnia w wewnętrznym narożniku - najczęściej przejściowa - łącząca budynek frontowy z pasażem w oficynie bocznej.”¹³ Część gospodarcza mieszkania (kuchnia, spiżarnia, łazienka) zlokalizowana była w oficynie.

W XIX wieku na terenie Polski popularność zdobyła tzw. willa miejska, składająca się najczęściej z sutereny i dwóch wyższych kondygnacji. Miała ona układ będący pierwowzorem współczesnych jednorodzinnych domów mieszkalnych. Widoczne jest w nim pionowe strefowanie funkcji. W części reprezentacyjnej (ogólnej), zajmującej parter, uwagę zwraca duża liczba i różnorodność pokoi do ogólnego użytku. Znajdowały się tu: hall, salon, buduar, gabinet, jadalnia, sala muzyczna, sala bilardowa, oranżeria itp. Piętro mieściło program rodzinny strefy nocnej (sypialnie, garderoby, łazienki).

W suterenie umieszczano program gospodarczy, w tym kuchnię. Podobnie jak w innych krajach nazwy pomieszczeń nie zawsze pokrywały się z ich rzeczywistym przeznaczeniem. W tzw. galerii ze zbiorem obrazów na ścianach, nie tylko kontemplowano sztukę, ale także przyjmowano oficjalnych gości; biblioteka stawała się często miejscem rodzinnych rozmów, itd.

W drugiej połowie XIX wieku w Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się prawdziwa rewolucja w sposobie kształtowania układu mieszkania. Jej inicjatorkami były kobiety (m.in. C.E. Beecher i H.B. Stowe), które wprowadziły zmiany ulepszające organizację domowych czynności, zwłaszcza gospodarczych. Z tego okresu pochodzi m.in. pomysł wyposażania jednego z pomieszczeń (ubikacji) w sedes i umywalkę jednocześnie, a także ten-

¹³ A. Błażko, M. Skrzypek-Lachińska, *Architektura mieszkaniowa - współczesne trendy projektowe w kształtowaniu domów mieszkalnych*, Gdańsk, 2004, s. 55.

dencja do strefowania mieszkania w specyficzny sposób. „Pokoje w osiemnastowiecznych *hotels* we Francji planowano starannie po to, żeby odseparować działalność służby od państwa; w nowych [dziewiętnastowiecznych] domach amerykańskich ten sam wysiłek włożono w rozdział hałaśliwych zajęć dzieci od rodziców.”¹⁴ Umiejscowienie i znaczenie zmieniła kuchnia, która została „włączona we wspólnie użytkowaną strefę mieszkania”¹⁵ i przestała być poślednim pomieszczeniem ukrytym w najbardziej peryferyjnej części mieszkania.

Kolejną rewolucję, tym razem obejmującą całą architekturę światową, przeprowadzili moderniści. Le Corbusier, twierdząc, że potrzeby ludzkie są uniwersalne i mogą być zuniformizowane, jasno wskazywał, że projektanci nie powinni szukać odpowiedniego ukształtowania przestrzeni dla różnorodnych funkcji, ale tak dopasować (ograniczyć) funkcje, aby pasowały do stworzonego układu. Człowiek powinien przystosować się do jedyne „właściwego” rozwiązania. Tak arbitralne sądy były głoszone również przez innych prekursorów modernizmu i padały na podatny grunt awangardy architektonicznej, również w międzywojennej Polsce. „Pamiętajac

W. Gropiusa, że «z biologicznego punktu widzenia człowiek potrzebuje w mieszkaniu dużo światła i powietrza, natomiast stosunkowo mało powierzchni» można zrozumieć dlaczego w latach 1929-32 są przyswajane w Polsce jego poglądy o małym mieszkaniu... .”¹⁶ Już kilka lat wcześniej Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa wprowadziła drastyczny standard powierzchniowy w swoich budynkach - 6 m kw. na 1 osobę. Z uwagi na ten przepis mieszkania WSM miały kuchnie mieszkalne o stopniu wielofunkcyjności porównywalnym do pierwszych jednoizbowych domów. Również w okresie powojennym sposób kształtowania i użytkowania mieszkań (zarówno w budynkach jedno- jak i wielorodzinnych) zdeterminowany był przez normatywy ograniczające ich powierzchnię do minimum. Jednak małe rozmiary nie miały wpływu na zmniejszenie wielofunkcyjności pomieszczeń (rys. 6.). Na przykład ciasne sypialnie, choć niewygodne, nadal pełniły wielorakie funkcje, wynikające z potrzeb ich użytkowników (które nie mogły być wszakże dowolnie ograniczane).

¹⁴ W. Rybczyński, *Dom - krótka historia idei*, Gdańsk - Warszawa, 1996, s. 168.

¹⁵ M. Płażewska, R. Terlikowski, *Współczesne mieszkanie*, Warszawa, 1981, s. 44.

¹⁶ O. Czerner, H. Listowski, *Awangarda polska - urbanistyka, architektura 1918-1939*, Warszawa, 1981, s. 80.

Najszybciej sytuacja uległa zmianie w indywidualnym budownictwie jednorodzinnych. Pomieszczenia stały się obszerniejsze, a strefę dzienną zaczęto kształtować w formie wzajemnie otwartych na siebie przestrzeni (salonu, jadalni, kuchni i niekiedy hallu). Należy pamiętać, że jeszcze w latach 1960. i 1970. regułą było izolowanie od siebie pokoju dziennego i kuchni (rys. 7.). Otwartość strefy dziennej we współczesnych mieszkaniach niesie ze sobą określone walory estetyczne i funkcjonalne (elastyczność w sposobie użytkowania przestrzeni), ale również powoduje zmniejszenie się intymności i niedogodności dotyczące rozprzestrzeniania się dźwięków i zapachów. Możliwość dzielenia tak zaprojektowanej strefy dziennej na mniejsze aneksy o bardziej sprecyzowanych funkcjach dają m.in. mobilne ściany i przestony.

W XX wieku problem wielofunkcyjności pomieszczeń mieszkalnych znalazł się w kręgu zainteresowań ergonomistów. Szczególne zasługi w jego badaniu położył Etienne Grandjean. Analizował on wyniki badań prowadzonych w różnych krajach europejskich w latach powojennych. Doszedł do interesujących wniosków dotyczących zakresu czynności odbywających się w poszczególnych pomieszczeniach. Wskazał na zmiany w użytkowaniu związane z postępem cywilizacyjnym i wprowadzaniem nowych osiągnięć techniki, np. telewizji. „Przed rozpowszechnieniem się telewizji przeszło 50% ankietowanych [w Anglii] wymieniało jako zajęcia w domu: czytanie, pisanie, roboty na drutach, szycie lub hobby. W 1961 r. już tylko 27% wymieniało te czynności.”¹⁷ Grandjean jako jeden z pierwszych w sposób bardzo wyrazisty zanegował wiarę architektów modernistycznych w możliwość pełnego „oddziaływania środkami architektonicznymi na sposób użytkowania mieszkań”¹⁸.

4. Podsumowanie

W prymitywnych jednoizbowych domach strefowanie było praktycznie wykluczone. W bardziej złożonych układach stosowano podział na część reprezentacyjną, mieszkalną i gospodarczą, w szczególnych przypadkach dochodziła jeszcze część związana z pracą zawodową. Ten historyczny

¹⁷ E. Grandjean, *Ergonomia mieszkania*, Warszawa, 1978, s. 57.

¹⁸ Tamże, s. 44.

podział odzwierciedla w pewien sposób strefowanie współczesnego mieszkania na dwie podstawowe części - dzienną (ogólną) i nocną (intymną).

Istotnym spostrzeżeniem w stosunku do problemu wielofunkcyjności mieszkania i poszczególnych pomieszczeń jest tendencja do odradzania się pewnych zjawisk i rozwiązań występujących już w przeszłości. Wydaje się to zresztą zasadą obecną w całej architekturze. Charles Jencks pisze: „Jednak w przeciwieństwie do gatunków zwierząt, tradycje architektoniczne nigdy nie umierają całkowicie. Zawsze istnieje możliwość odrodzenia się idei, nawet jeśli odradzają się w nieco zmienionej postaci”¹⁹. Historia zatacza koło w przypadku wykorzystywania przestrzeni mieszkania jako miejsca pracy zawodowej. Podobnie jak rzemieślnik czy kupiec w średniowiecznej kamienicy również współczesny człowiek, korzystając co prawda z innych narzędzi (komputer, Internet itp.), wykonuje swoją pracę lub pewną jej część w domu. Kuchnia - dawniej główne pomieszczenie z paleniskiem bądź piecem, potem zepchnięta na peryferie mieszkania, do piwnic czy oficyn (w każdym razie należąca do gospodarczej części mieszkania), znowu odzyskuje dawną rangę i znaczenie. „Odwieczna tendencja gromadzenia się rodziny przy ognisku domowym odrodziła się w nowych, współczesnych warunkach.”²⁰

Im mniej jest pomieszczeń w mieszkaniu, tym są one bardziej wielofunkcyjne. Skrajnym przykładem są rozwiązania jednoizbowe (np. chatupa)

z jednej strony i domy wyposażone w wiele pomieszczeń (np. ekskluzywne wille). Wielość funkcji danego pomieszczenia nie zależy na ogół od jego wielkości, lecz od rodzaju potrzeb użytkownika bądź użytkowników.

W wielofunkcyjnych wnętrzach mieszkalnych, zarówno w dawnej architekturze, jak też obecnie, pojawiały się wielofunkcyjne meble.

Istniała i nadal istnieje rozbieżność pomiędzy nazwami pomieszczeń a ich rzeczywistymi funkcjami. Na przykład współczesna sypialnia spełnia szereg innych równie istotnych funkcji. „Trudno używać dziś określenia sypialnia, gdyż w większości mieszkań jest to pokój osobisty, jednej osoby lub małżeństwa, mający charakter zarówno sypialni, jak i gabinetu czy pracowni oraz pokoju, w którym można przyjąć kogoś z przyjaciół. O tych

¹⁹ Ch. Jencks, *Ruch nowoczesny w architekturze*, Warszawa, 1987, s. 36.

²⁰ J. Maass, M. Referowska, *Mieszkanie*, Warszawa, 1965, s. 9.

pokojach ich użytkownicy mówią «mój pokój», a więc możemy go nazywać pokojem własnym.»²¹

Największy wpływ na funkcje mieszkania i poszczególnych pomieszczeń ma ewolucja psychofizycznych i socjologicznych potrzeb człowieka, która przebiega stosunkowo powoli. Wprowadzanie nowych technologii i ulepszeń może niekiedy na nie wpływać, ale nie jest zazwyczaj czynnikiem decydującym.

LITERATURA

1. Alexander Ch., Ishikawa S., Silverstein M.: *A Pattern Language*. Oxford University Press, New York, 1977.
2. Błażko A., Skrzypek-Łachińska M.: *Architektura mieszkaniowa - współczesne trendy projektowe w kształtowaniu domów mieszkalnych*. Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk, 2004.
3. Czerner O., Listowski H.: *Awangarda polska. Urbanistyka, architektura 1918-1939*. Interpress, Warszawa, 1981.
4. Grandjean E.: *Ergonomia mieszkania*. Arkady, Warszawa, 1978.
5. Hall E.T.: *Ukryty wymiar*. WWL Muza, Warszawa, 1997.
6. Jencks Ch.: *Ruch nowoczesny w architekturze*. Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa, 1987.
7. Korzeniewski Wł.: *Budownictwo mieszkaniowe - poradnik projektanta*. Arkady, Warszawa, 1989.
8. Król-Bać E.: *Wpływ uwarunkowań fizjofizycznych na kształtowanie najbliższego otoczenia człowieka. Refleksje i syntezy*. Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej, Wrocław, 1992.
9. Maass J., Referowska M.: *Mieszkanie*. Arkady, Warszawa, 1965.
10. Norbert-Schulz Ch.: *Bycie, przestrzeń i architektura*. Wydawnictwo Murator, Warszawa, 2000.
11. Palladio A.: *Cztery księgi o architekturze*. PWN, Warszawa, 1955.
12. Płażewska M., Terlikowski R.: *Współczesne mieszkanie*. Arkady, Warszawa, 1981.
13. Rybczyński W.: *Dom. Krótka historia idei*. Wydawnictwo Marabut, Oficyna Wydawnicza Volumen, Gdańsk, Warszawa, 1996.
14. Wallis A.: *Miasto i przestrzeń*. PWN, Warszawa, 1977.

²¹ M. Płażewska, R. Terlikowski, *Współczesne mieszkanie*, Warszawa, 1981, s. 58.

15. Zaniowska H., Tokajuk A. (red.): Tendencje w kształtowaniu zabudowy mieszkaniowej współczesnych miast. Wydział Architektury Politechniki Białostockiej, Białystok, 2006.

The considerations of zoning and multifunctional character of a home

Summary: The author of this article presents the problem of multifunctional character of a home and individual rooms, as well as zoning of dwelling space. He analyses selected historical examples of houses, for instance: a cottage, a tenement house, a block of flats. The most popular form of zoning in the history of architecture was division of dwelling space into two parts: a presentable part and an ordinary part. Nowadays architects prefer to use another terms - a day zone and a night zone. Every room in a home is a multifunctional space, but interiors are more multifunctional in small dwellings, especially in single-room homes.

Key words: housing architecture, zoning of dwelling space, functions of rooms

Zdzisław Pelczarski

Projektowanie dróg komunikacji i ewakuacji w obrębie widowni wielkich obiektów sportowo-widowiskowych¹

Streszczenie: Ewolucyjny rozwój nowożytnych, wielkich obiektów sportowo-widowiskowych, jakimi są stadiony, trwa ponad sto lat. Współcześnie na świecie funkcjonuje ponad czterysta stadionów, których pojemność widowni przekracza czterdzieści tysięcy miejsc. Szczególnie dynamiczny rozwój tych obiektów nastąpił na przełomie XX i XXI wieku, kiedy powszechną zasadą stało się zadaszanie całej widowni. Coraz częściej dach przekrywa nie tylko widownię, ale i arenę stadionu. W okresie tym nastąpił również znaczny postęp w zakresie kształtowania widowni. Wprowadzono unormowane standardy projektowe i użytkowe dotyczące komfortu i bezpieczeństwa widzów. Jednym z elementów mających zasadnicze znaczenie dla tych standardów są drogi komunikacji i ewakuacji w obrębie widowni. Treścią artykułu są wynikające z tych zagadnień uwarunkowania i problemy w dziedzinie projektowania architektonicznego. Autor przedstawia własne metody projektowe oraz analizy, uwagi i spostrzeżenia wynikające z wieloletniej praktyki projektowej i realizacyjnej w tej dziedzinie.

Słowa kluczowe: projektowanie widowni, ewakuacja, komunikacja

¹ Artykuł prezentuje część zagadnień stanowiących treść przygotowywanej przez autora monografii pt. „Optymalizacja parametrów widowni w projektowaniu wielkich obiektów sportowo-widowiskowych”

Czas ewakuacji

Doświadczenia ostatnich lat w dziedzinie projektowania i realizacji wielkich stadionów pozwoliły określić standardy bezpieczeństwa, do których m.in. należy czas ewakuacji widowni. Jest on jednym z najważniejszych czynników mających wpływ na kształt wielkich widowni.

Terminem „czas ewakuacji” określa się w literaturze przedmiotu czas, jaki zajmuje widzom wyjście z widowni do tzw. „pierwszej strefy bezpieczeństwa”. W praktyce oznacza to czas w jakim ostatni widz, zajmujący najdalej położone od wyjścia ewakuacyjnego miejsce, opuści widownię.

Norma PN-EN 13 200 -1 [6] określa maksymalny dopuszczalny czas ewakuacji widowni do pierwszej strefy bezpieczeństwa - wynosi on 8 minut. Normy włoskie, już w latach dziewięćdziesiątych, ustalały maksymalny czas ewakuacji widowni do pierwszej strefy bezpieczeństwa jako 5 minut

i kolejne 5 minut dla ewakuacji do strefy zewnętrznej stadionu. Wiele nowych stadionów zrealizowano z widowniami, które charakteryzuje czas ewakuacji równy lub mniejszy niż 5 minut, należą do nich m.in. „Stadion Śląski” w Chorzowie.

Przepustowość przejścia ewakuacyjnego

Przepustowość przejścia ewakuacyjnego określona została doświadczalnie w warunkach eksploatacyjnych widowni istniejących stadionów. Norma PN-EN 13 200 -1 [6] podaje w Załączniku C (informacyjnym), że przy poruszaniu się po drogach ewakuacyjnych w obrębie widowni, takich jak: schody korytarzy południkowych, korytarze równoleżnikowe, przejścia

w rzędach i womitoria przepustowość (P) wynosi 79 osób/1'/1,2 m szerokości przejścia. W Wielkiej Brytanii tzw. „Green Guide” (Guide to Safety at Sports Grounds) [3] zaleca przyjmowanie dla obszaru widowni z miejscami siedzącymi przepustowości dróg ewakuacyjnych równej 73 osoby/1'/1,0 m szerokości przejścia, co po przeliczeniu na podwójne normaltywne pasmo ewakuacji daje 87,6 osoby/1'/1,2 m. Autorzy podkreślają jednak, że jest to maksymalna dopuszczalna przepustowość i zalecają

przyjmowanie wartości mniejszych z uwagi na prawdopodobieństwo pojawienia się wśród ewakuowanych osób mniej sprawnych i dzieci. Według innych źródeł [4] przepustowość jednego pasma ruchu o szerokości 0,6m wynosi 40 osób/1', a dwóch pasm (1,2 m) odpowiednio 80 osób/1'. Badania autora wykonane podczas realizacji i eksploatacji widowni Stadionu Śląskiego potwierdzają taką właśnie przepustowość. Przepustowość 80 osób/1'/1,2 m przyjęto w analizach przedstawionych w dalszej części artykułu.

Przepustowość układu ewakuacyjnego

Na rys.1 przedstawiono zasady i uwarunkowania działania układu ewakuacyjnego widowni.

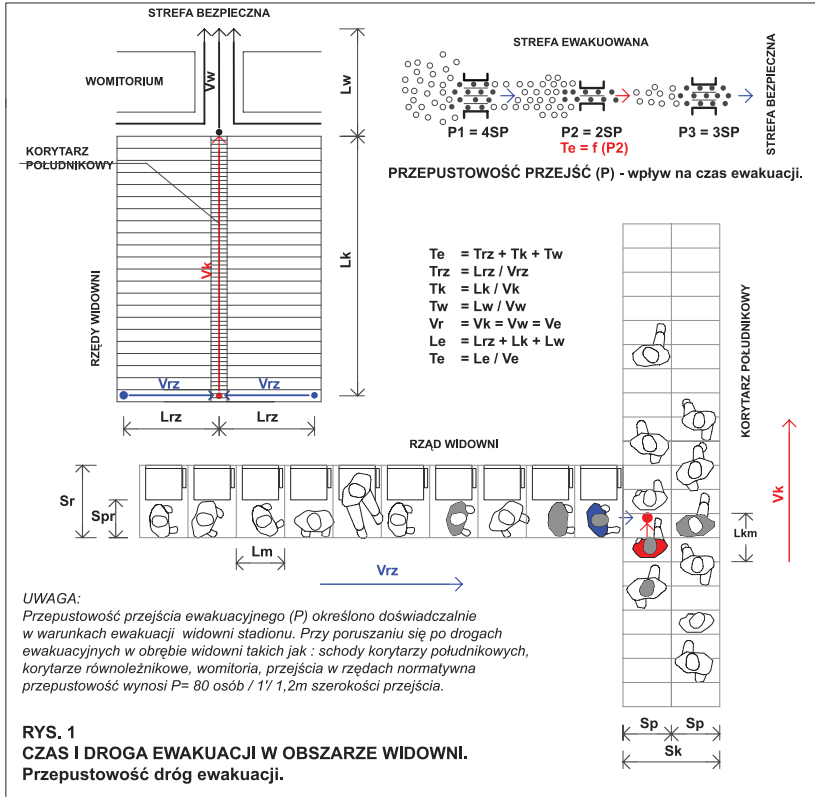
Układ ewakuacyjny składa się na ogół z przejścia w obrębie rzędu widowni, z przejścia w obrębie schodów południkowych i przejścia w obrębie wójtatorium. Czas ewakuacji widowni jest sumą czasu ewakuacji poszczególnych elementów układu. Można go też określić ilorazem sumy długości dróg układu i średniej prędkości poruszania się po wszystkich elementach układu. Niektóre źródła [4] stosują taki właśnie sposób obliczania czasu ewakuacji, podając prędkość poruszania się po płaszczyźnie poziomej i po schodach w odniesieniu do jednego pasma ruchu. Przy poruszaniu się po płaszczyznach poziomych prędkość ta wynosi 100m/1', a przy poruszaniu się po schodach 30m/1'.

O czasie ewakuacji z obszaru widowni decyduje jednak nie tyle prędkość, ile przepustowość przejść ewakuacyjnych. Przejście o najmniejszej przepustowości decyduje o sprawności całego układu i wynikowo o czasie ewakuacji. Czas ewakuacji jest funkcją przepustowości najślabszego ogniwa układu, $T_e = f(P_{min})$.

Jeżeli nawet, przepustowość w rzędzie będzie większa niż na korytarzu południkowym, to i tak wejście na korytarz będzie możliwe dopiero wtedy, gdy powstanie na tym korytarzu wolne miejsce.

System zasilania korytarza południkowego można porównać do drenu, na którego całej długości następuje przesączanie medium; prędkość przesączania zależy od szybkości wyptywu z kolektora zbiorczego, który, gdy jest wypełniony w 100%, nie przyjmuje przesączania.

Pojemność korytarza południkowego określona jest przez jego powierzchnię.



LEGENDA

- P(1)** - Przepustowość przykładowych przejść ewakuacyjnych o szerokościach wyrażonych ilością pasm ruchu (Sp). Przepustowość pasma ruchu wynosi 40 osób / 1 minutę. Szerokość pasma ruchu $Sp = 0,6m$.
- Te** - Całkowity czas ewakuacji w minutach. Czas w jakim widz z najdalej położonego miejsca sektora widowni, poruszając się po wyznaczonych drogach ewakuacji, osiągnie strefę bezpieczną.
- Trz** - Czas ewakuacji rzędu widowni. Czas w jakim widz z najdalej położonego miejsca w rzędzie osiągnie korytarz południkowy.
- Tk** - Czas ewakuacji korytarza południkowego. Czas w jakim widz z najdalej położonego rzędu, poruszając się po korytarzu południkowym, osiągnie strefę bezpieczną.
- Tw** - Czas ewakuacji strefy womitorium. Czas w jakim widz pokonuje drogę od ostatniego stopnia schodów korytarza południkowego do zewnętrznej strefy bezpieczeństwa.
- Le** - Całkowita długość drogi ewakuacji, na którą składają się odcinki: Lrz - w rzędzie widowni (po powierzchni poziomej), Lk - po schodach korytarza południkowego, Lw - w strefie womitorium (po jednej z powierzchni- poziomej lub schodowej lub po obu z nich).
- Ve** - Wypadkowa (rzeczywista) prędkość ewakuacji. Mają na nią wpływ prędkości składowe: Vrz - w obrębie rzędu widowni, Vk - w obrębie korytarza południkowego i Vw - w obrębie korytarza południkowego. Jej prędkość określa jedna z wymienionych składowych , składowa o najmniejszej wartości (wynikającej z najmniejszej przepustowości).
- Sr** - Głębokość rzędu widowni.
- Spr** - Szerokość przejścia ewakuacyjnego w rzędzie (pasma ruchu w rzędzie)
- Sp** - Szerokość pojedynczego pasma ruchu na korytarzu południkowym i w strefie womitorium, $Sp = 0,6m$.
- Sk** - Szerokość korytarza południkowego. Minimalna normatywna $Sk(min) = 2 \times 0,6m = 1,2m$
- Lm** - Odstęp pomiędzy widzami poruszającymi się przejściem ewakuacyjnym w rzędzie widowni, (wartość równa rozstawowi siedzisk).
- Lkm** - Odstęp pomiędzy widzami poruszającymi się po schodach korytarza południkowego.

Liczba osób znajdujących się w jego obrębie jest ilorazem tej powierzchni i wskaźnika powierzchniowego na jedną osobę. Przyjmuje się, że odstęp pomiędzy widzami poruszającymi się po schodach południkowych wynosi minimum dwie głębokości stopnia schodów.

Przechodzenie widzów z poszczególnych rzędów widowni na schodowy korytarz południkowy ma następujący przebieg:

- w pierwszym momencie ewakuacji na korytarz wchodzi widzowie z siedzisk najbliższych korytarza schodowego (na korytarzu znajduje się liczba osób stanowiąca połowę jego pojemności),
- w drugiej fazie na korytarz wchodzi widzowie z siedzisk strefy brzegowej widowni, wypełniając całkowicie powierzchnię korytarza,
- w trzeciej fazie, równolegle w czasie, następuje wchodzenie widzów z rzędów najniższych w miejsca powstałe w wyniku opuszczania korytarza przez widzów w strefie wómitorium i wchodzenie widzów na całej długości korytarza w wyniku ustępowania miejsca przez znajdujących się już na korytarzu - stopniowo całkowicie opróżniają się rzędy najniższe i ubywa osób w rzędach wyższych.

Ewakuacyjny moduł pojemności widowni

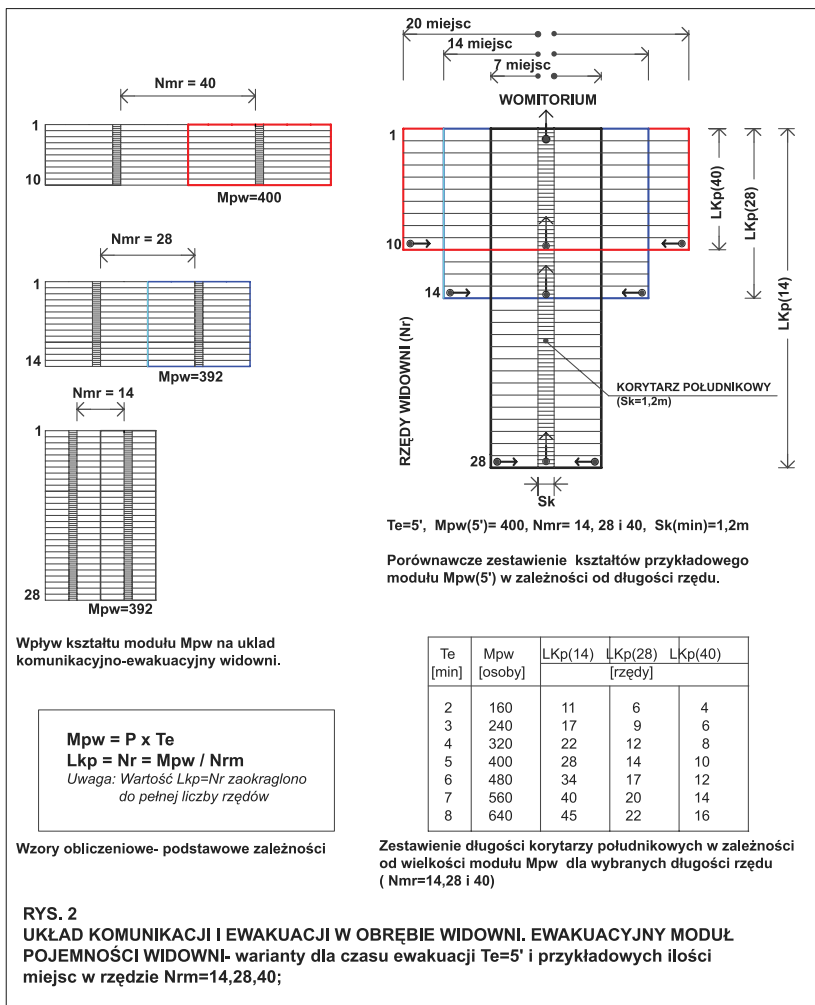
Minimalna szerokość schodowego korytarza południkowego wynosi:

$Sk_{min} = 2 \times 0,6 \text{ m} = 1,2 \text{ m}$, tj. dwa pasma ruchu, każde o szerokości 0,6 m. Znając przepustowość pojedynczego pasma ruchu można określić liczbę osób, jaka przemieści się po tym paśmie w założonym czasie ewakuacji (T_e). Mnożąc tę wartość razy dwa otrzymuje się wielkość odniesioną do minimalnej normatywnej szerokości korytarza południkowego (Sk_{min}). Wielkość tę określono mianem ewakuacyjnego modułu pojemności widowni (M_{pw}).

$$M_{pw} = P \times T_e$$

gdzie: P - przepustowość korytarza o szerokości Sk_{min} wynosząca 80 osób w ciągu jednej minuty, T_e - założony czas ewakuacji.

W tabeli na rys.2 przedstawiono wielkości ewakuacyjnych modułów pojemności widowni w zależności od założonego czasu ewakuacji. Dla czasu ewakuacji $T_e = 2'$ moduł $M_{pw}(2')$ wynosi $2 \times 80 = 160$ osób, dla maksymalnego dopuszczalnego czasu $T_e = 8'$ moduł $M_{pw}(8')$ wynosi $8 \times 80 = 640$ osób.



RYS. 2
UKŁAD KOMUNIKACJI I EWAKUACJI W OBRĘBIE WIDOWNI. EWAKUACYJNY MODUŁ POJEMNOŚCI WIDOWNI- warianty dla czasu ewakuacji Te=5' i przykładowych ilości miejsc w rzędzie Nrm=14,28,40;

LEGENDA

- Mpw** - Ewakuacyjny moduł pojemności widowni określony ilością osób, które w założonym czasie ewakuacji są w stanie opuścić widownię korzystając z korytarza południkowego o szerokości Sk(min).
- P** - Przepustowość korytarza południkowego o minimalnej normatywnej szerokości Sk(min) = 1,2 m, która wynosi 80 osób w ciągu 1 minuty.
- Nmr** - Ilość miejsc w rzędzie zawarta pomiędzy dwoma korytarzami południkowymi.
W przypadku rzędów obsługiwanych tylko przez jeden korytarz dopuszczalna ilość miejsc wynosi 0,5 x Nmr.
- Nr** - Ilość rzędów widowni zapewniająca wymaganą pojemność dla założonego modułu Mpw, przy założonej ilości miejsc w rzędzie (Nmr), Nr = Mpw / Nmr
- Lkp(28)** - Długość korytarza południkowego wyrażona ilością obsługiwanych rzędów widowni; Przykładowo dla Te = 8' i Nmr= 28 Lkp(28) = Nr(28) = Mpw(8') / Nrm = 640 / 28 = 22,9 Indeks (28) oznaczono założoną wartość Nmr.

Uwaga: Pozostałe oznaczenia jak w legendzie do rys.1

Odpowiednikiem modułu Mpw, wyrażonego liczbą osób, jest powierzchnia widowni zapewniająca miejsca dla tej liczby osób. Indywidualne miejsce dla jednej osoby stanowi fragment powierzchni widowni, którego wielkość i kształt umożliwiają komfortowe usytuowanie osoby w pozycji siedzącej oraz zapewnienie przejścia dla innych osób. Aranżacja funkcjonalno-przestrzenna widowni polega na tworzeniu układów składających się

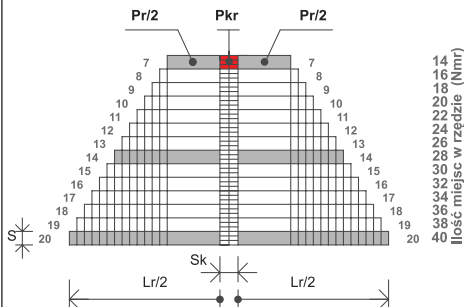
z rzędów indywidualnych miejsc sytuowanych na stopniach trybun, które dzięki spiętrzaniu zapewniają widoczność areny z każdego rzędu. Powierzchnię jednego miejsca określa iloczyn głębokości rzędu i szerokość miejsca. Powierzchnia widowni odpowiadająca modułowi Mpw jest iloczynem liczby osób określonej modułem i powierzchni jednego miejsca. Powierzchnia ta jest wartością stałą dla danego modułu, może jednak przybierać różne kształty, w zależności od założonej liczby miejsc w rzędzie i wynikającej z tego różnej długości korytarza południkowego. Długość korytarza południkowego dla danego modułu Mpw, wyrażona liczbą rzędów, jest wynikiem ilorazu liczby miejsc określonych modułem i liczby miejsc w rzędzie. Wartości te podano w zestawieniu tabelarycznym na rys.2.

Na rys. 2 przedstawiono przykładowe zestawienia kształtów i układów modułu Mpw(5') dla czasu $T_e = 5'$ dla trzech długości rzędów, wyrażonych liczbą miejsc w rzędzie (Nmr), tj. 14, 28 i 40. Dla Nmr=40 długość korytarza południkowego Lkp = 10 rzędów, dla Nmr=28 Lkp = 14 rzędów, a dla Nmr= 14 Lkp= 28 rzędów. Z zestawień tych wynika jak różne, przy stałej pojemności i powierzchni modułu, mogą być jego kształty - od prostokąta wydłużonego równoleżnikowo do prostokąta wydłużonego południkowo. Kształty te wpływają na układ widowni i proporcje powierzchni widowni do powierzchni korytarzy południkowych oraz rozstawy tych korytarzy.

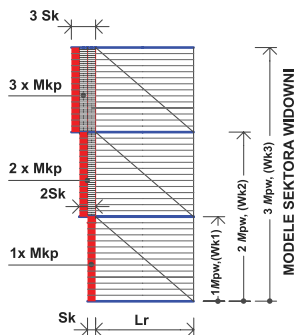
Zależności pomiędzy powierzchnią widowni i powierzchnią komunikacyjno-ewakuacyjną

Na rys. 3 przedstawiono zależności geometryczne pomiędzy powierzchnią rzędu (Pr) i odpowiadającą mu powierzchnią korytarza południkowego (Pkr).

$$\begin{aligned} \text{Prz} &= L_r \times S \\ \text{Pkr} &= S_k \times S \\ \text{Pkr} / \text{Prz} &= S_k / L_r \end{aligned}$$



Porównawcze zestawienie modeli rzędów widowni. Zależności geometryczne pomiędzy powierzchnią rzędu i powierzchnią korytarza południkowego.



Zależności pomiędzy modelem sektora widowni i modulem korytarza południkowego (Mkp).

Nmr [miejsca]	Lr [m]	Wk1 [%]	Wk2 [%]	Wk3 [%]
14	7	17,14	25,72	34,29
16	8	15,00	22,50	30,00
18	9	13,33	20,00	26,66
20	10	12,00	18,00	24,00
22	11	10,91	16,37	21,82
24	12	10,00	15,00	20,00
26	13	9,23	13,85	18,46
28	14	8,57	12,86	17,14
30	15	8,00	12,00	16,00
32	16	7,50	11,25	15,00
34	17	7,06	10,59	14,12
36	18	6,67	10,00	13,33
38	19	6,32	9,45	12,63
40	20	6,00	9,00	12,00

Tabelaryczne zestawienie wskaźników Wk dla modeli sektorów 1Mpw, 2Mpw i 3Mpw i dla różnych szerokości sektora.

Model sektora: 1 Mpw
 $Wk1/100 = Sk / Lr$
Wk1 [%] = 100 Sk / Lr

Model sektora: 2 Mpw
 $Wk2/100 = 3Sk/2Lr$
Wk2 [%] = 300 Sk/2Lr = 150 Sk/Lr

Model sektora: 3 Mpw
 $Wk3/100 = 6Sk/3Lr$
Wk3 [%] = 600 Sk/3Lr = 200 Sk/Lr

Metoda obliczania procentowego wskaźnika powierzchni komunikacyjno-ewakuacyjnej widowni.

RYS. 3 WSKAŹNIK POWIERZCHNI KOMUNIKACYJNO - EWAKUACYJNEJ WIDOWNI.

LEGENDA

- Lr** - Długość rzędu widowni; $Lr = Nmr \times Lm$
- S** - Głębokość rzędu (stopnia) widowni
- Prz** - Powierzchnia rzędu widowni dla dowolnej wartości Nmr, $\text{Prz} = L_r \times S$
- Pkr** - Powierzchnia fragmentu korytarza południkowego odpowiadająca jednemu rzędowi widowni. $\text{Pkr} = S_k \times S$
- Wk** - Procentowy wskaźnik powierzchni komunikacyjnej widowni. Wk określa powierzchnię korytarza południkowego jako procentową część obsługiwanej przez ten korytarz powierzchni widowni. Wk1, Wk2, Wk3 - wskaźnik dla sektorów o modelu : 1 Mpw, 2 Mpw, 3 Mpw
- Mkp** - Jednostka modułowa korytarza południkowego równa korytarzowi o szerokości $S_k(\text{min}) = 1,2m$ i długości L_{kp} odpowiadającej ilości obsługiwanych rzędów modułu pojemności widowni (Mpw)

Uwaga: Pozostałe oznaczenia jak w legendzie do rys.1 i rys.2.

Stosunek tych powierzchni jest równy stosunkowi długości rzędu (L_r) i szerokości korytarza (Sk), ponieważ głębokość rzędu widowni (S) i długość odpowiadającego mu korytarza południkowego (S) są sobie równe.

$$P_{kr} / P_r = S_k / L_r$$

gdyż:

$$P_r = L_r \times S \quad \text{i} \quad P_{kr} = S_k \times S$$

Zatem proporcje powierzchni obsługiwanego rzędu i powierzchni obsługującego go odcinka korytarza południkowego określane być mogą zależnościami liniowymi Sk / L_r . Zależności te rozciągają się na cały moduł M_{pw} , gdyż jego strukturę tworzy zwielokrotniony układ pojedynczego rzędu i odpowiadającego mu odcinka korytarza południkowego.

Modele sektora widowni

Widownia składa się z wielu autonomicznych części, z których każdy ma własny system komunikacji i ewakuacji. Części te określa się mianem sektorów.

Sektory widowni mogą składać się z jednego lub więcej ewakuacyjnych modułów pojemności widowni (M_{pw}). Na rys. 3 przedstawiono sposób tworzenia modelu sektora składającego się z trzech ewakuacyjnych modułów M_{pw} zestawionych południkowo, przy założeniu poruszania się po korytarzu południkowym od dołu do góry. Każdy dodatkowy moduł M_{pw} wymaga zwiększenia szerokości korytarza o dodatkowy moduł korytarza (M_{kp}), zapewniający ewakuację dla modułu M_{pw} znajdującego się poniżej. Powoduje to skokowe zwiększanie się szerokości korytarza południkowego. Trzy moduły M_{pw} obsługiwane muszą być przez sześć modułów M_{kp} .

W praktyce w zakresie układów południkowych występują trzy modele sektora, w zależności od liczby modułów M_{pw} . Są to modele typu: $1M_{pw}$, $2M_{pw}$ i $3M_{pw}$, (rys.4).

Wskaźnik powierzchni komunikacyjno-ewakuacyjnej

Bardzo przydatnym narzędziem w procesie projektowania widowni jest możliwość określenia, już we wczesnych fazach budowania, modelu widowni, wielkości powierzchni niezbędnej do prawidłowej obsługi komunikacyjno-ewakuacyjnej.

Opracowana przez autora metoda budowania modeli widowni na podstawie ewakuacyjnego modułu Mpw umożliwi wskaźnikowe określenie wymaganej powierzchni komunikacyjno-ewakuacyjnej. **Procentowy wskaźnik powierzchni komunikacyjno-ewakuacyjnej widowni (Wk)** określa powierzchnię korytarza południkowego jako procentową część obsługiwanej przez ten korytarz powierzchni widowni. Na rys.3 podano sposób obliczania wskaźników Wk1, Wk2 i Wk3, odpowiednio dla poszczególnych modeli sektora 1Mpw, 2Mpw i 3Mpw. Wskaźniki te określa się ze wzorów:

dla modelu 1Mpw:	$Wk1[\%] = 100 Sk/Lr$
dla modelu 2Mpw:	$Wk2[\%] = 150 Sk/Lr$
dla modelu 3Mpw:	$Wk3[\%] = 200 Sk/Lr$

gdzie:

Sk- minimalna szerokość korytarza południkowego równa 1,2m

Lr - długość rzędu wyrażona w metrach .

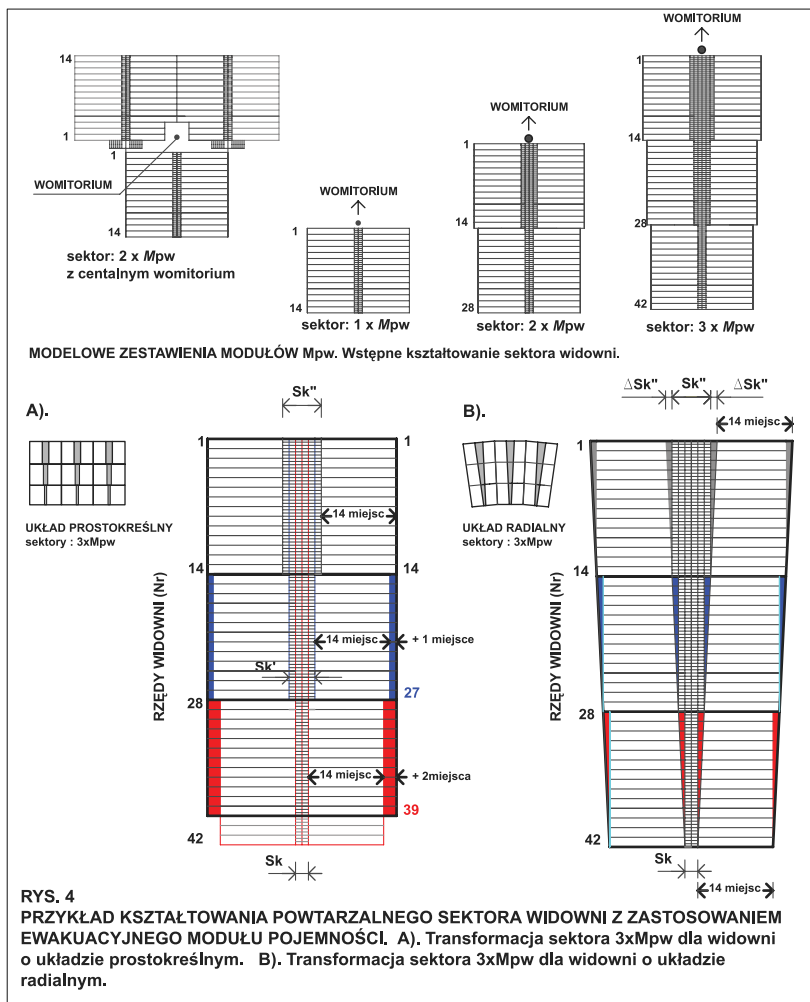
W tabeli na rys. 3 podano zestawienia wyliczonych wskaźników powierzchni komunikacyjno-ewakuacyjnej dla długości rzędów od 7m do 20m, uwzględniając wszystkie ww. modele sektorów. Z analiz tych wskaźników wynika, że powierzchnia korytarza południkowego wzrasta wraz ze wzrostem liczby modułów Mpw - dla modelu dwumodułowego 1,5 krotnie, dla trzymodułowego zaś 2 krotnie w stosunku do modelu jednomodułowego.

Z analiz wartości procentowego wskaźnika powierzchni komunikacyjno-ewakuacyjnej wynika ponadto, że im mniejsza liczba miejsc w rzędzie, tym większa powierzchnia komunikacyjna korytarza.

Dla przykładu przy 14 miejscach w rzędzie wskaźniki wynoszą: Wk1=17,14%, Wk2=25,72% i Wk3=34,29%, natomiast dla wariantu z 28 miejscami w rzędzie wartości wskaźników znacznie spadają i przedstawiają się następująco: Wk1=8,57%, Wk2=12,86% i Wk3=17,14%.

Kształtowanie geometrii sektora

Proste, wstępne zestawienie modułów Mpw wymaga dalszych przekształceń dostosowujących do ogólnego układu widowni.



UWAGA:

Na rys.4. przedstawiono zasady kształtowania powtarzalnego sektora widowni przy zastosowaniu ewakuacyjnego modułu pojemności Mpw(5') dla założonego czasu ewakuacji $T_e = 5'$ oraz szerokości sektora wynoszącej $N_{rm} = 28$ miejsc.

LEGENDA

- Sk - Szerokość korytarza południkowego dla najniższego modułu Mpw. $Sk = Sk(\min) = 2Sp = 1,2$ m
- Sk' - Szerokość korytarza południkowego dla środkowego modułu Mpw. $Sk' = 4Sp = 2,4$ m.
- Sk'' - Szerokość korytarza południkowego dla najwyższego modułu Mpw. $Sk'' = 6Sp = 3,6$ m.
- $\Delta Sk''$ - Przryst szerokości Sk'' wynikający z inklinacji krawędzi korytarza.

Uwaga: Po stałe oznaczenia jak w legendach do rys. 1, 2 i 3.

Na rys. 4 przedstawiono zasady kształtowania powtarzalnego sektora widowni, przy zastosowaniu ewakuacyjnego modułu pojemności widowni (Mpw), dla założonego czasu ewakuacji $T_e=5'$ i założonej szerokości sektora $N_{mr}=28$ miejsc.

Inaczej rozwiązuje się problem poszerzającego się korytarza południkowego w widowniach prostokreślnych, w których rzędy i sektory tworzą układy prostoliniowe i równoległe do linii bocznych boiska, a inaczej w widowniach krzywoliniowych, w których rzędy mają przebiegi łukowe lub przebiegi linii prostych wielokrotnie łamanych, a sektory są trapezami o dośrodkowym układzie radialnym.

W przypadku widowni prostokreślnych szerokość sektora powinna być jednakowa na całej głębokości widowni. Przetwarzanie wstępnego układu modelowego polega na dodawaniu liczby miejsc w rzędach. W module najniższym dodano łącznie 4 miejsca, w module środkowym zaś 2 miejsca. Zabieg ten umożliwił uzyskanie prostokątnego kształtu sektora, pozwalającego na liniowe zestawianie z innymi sektorami. W celu zachowania określonej ewakuacyjnym modułem pojemności należy następnie zmniejszyć liczbę rzędów w transformowanych modułach, w module najniższym z 14 do 12 rzędów, w module środkowym z 14 do 13 rzędów. W wyniku tych działań głębokość całkowita sektora spada z 42 do 39 rzędów.

W przypadku widowni o układzie radialnym łamany kształt sektora należy doprowadzić do kształtu trapezu, którego geometrię należy wcześniej określić jako wynikową z modelowych łuków widowni. Polega to na znalezieniu kąta inklinacji krawędzi zewnętrznych sektora i krawędzi południkowych korytarza komunikacyjnego.

Rozwiązania tego typu wymagają niewielkich naddatków powierzchni, zarówno w obrębie widowni, jak i korytarzy południkowych. W praktyce ukośne krawędzie poszczególnych pól widowni wywołują potrzebę przesunięć układu siedzisk w poszczególnych rzędach.

Podsumowanie

O czasie ewakuacji z obszaru widowni decyduje przepustowość przejść ewakuacyjnych, a nie nominalna prędkość poruszania się po drogach ewakuacji.

W ciągu jednej minuty człowiek pokonuje (nominalnie) po terenie płaskim dystans 100 m, a po schodach dystans 30 m. Dystanse odpowiadające czasowi ewakuacji równemu 5 minut wyniosłyby

jące czasowi ewakuacji równemu 5 minut wyniosłyby odpowiednio 500 m i 150 m. W praktyce składowe drogi ewakuacji w obszarze widowni są wielokrotnie krótsze, poruszanie się po nich nie ma charakteru swobodnego przemieszczania się, a prędkość poruszania jest znacznie niższa. Jedynym miarodajnym sposobem określania czasu ewakuacji jest wyznaczona doświadczalnie przepustowość przejścia ewakuacyjnego i projektowana na tej podstawie przepustowość całego układu ewakuacyjnego.

Przedstawiona metoda projektowania widowni przy pomocy ewakuacyjnego modułu pojemności widowni (Mpw) znacznie ułatwia i przyspiesza trudny proces projektowy. Ponadto daje ona projektantowi narzędzie pozwalające na kompleksowe ogarnięcie zagadnień przestrzenno-funkcjonalnych projektowanej widowni już we wczesnych fazach definiowania koncepcji architektoniczno-budowlanej.

Doświadczenia wykonawcze i dziesięcioletnie eksploatacyjne zmodernizowanego „Stadionu Śląskiego” potwierdzają w praktyce prawidłowość przedstawionych metod projektowych. W czasie każdej z około dwudziestu wielkich imprez sportowych i widowiskowych, kiedy wypełnienie trybun osiągało 100% pojemności widowni czas ewakuacji w obszarze całej widowni (ok. 48 tys. widzów) nie przekroczył projektowanych 5 minut.

Literatura

- [1] *Biuletyn Informacyjny PZPN 1/95*, PZPN, Warszawa, 1995.
- [2] Culley Peter, Pascoe John, *Stadium Engineering*, Thomas Telford, London, 2005.
- [3] *Guide to Safety at Sports Grounds*, Fourth edition, The Stationery Office (TSO), London, 1997.
- [4] John Geraint, Sheard Rod, *Stadia. A Design and Development Guide*, second edition, Architectural Press, Oxford, Boston, Melbourne, 1997.
- [5] Papers presented at the Seminar held at The Royal Institute of British Architects (RIBA), *Sports Stadia after Hillsborough*, Owend Luder, RIBA Publications Ltd, London, 1990.

- [6] Polska Norma PN-EN 13200-1, *Obiekty widowiskowe, Część 1: Wymagania dotyczące projektowania widowni*, Polski Komitet Normalizacyjny, Warszawa, 2005.
- [7] *System licencji PZPN dla klubów- sezon 2006/2007*, PZPN, Warszawa, 2006.
- [8] *Technical Recommendations and Requirements for the Construction or Modernisation of Football Stadia*, FIFA, UEFA, Zurich, 1994-2003.
- [9] The Football Stadia Advisory Design Council, *Seating- Sightlines, Conversion of Terracing, Seat Types*, London, 1991.
- [10] *Ustawa z dnia 22 sierpnia 1997 o bezpieczeństwie imprez masowych z późniejszymi zmianami*, Dz.U. z 2001, Nr 120, poz. 1298.

Designing of the circulation and emergency evacuation routes within seating tiers of large scale Sports Venues

Summary: The evolutionary development of Modern Stadiums - large scale Sports Venues extends not much over 100 years. Nowadays, more than 400 Stadiums with capacity exceeding 40 thousands seats exist all over the World. Particularly dynamic development of these buildings has happened on the turn of the 20th century when covering the seating tiers by the roof became the typical solution. In this period, as well, the significant progress in the field of spectator accommodation has taken place. Normalized rules concerning safety and comfort of spectators have been put into force, leading to new designing standards. The circulation and emergency evacuation routes are the aspects having vital **significance** for these standards. The article treats on determinants and problems issued from these topics in the field of architectural designing.

Key words: stands designing, emergency evacuation, circulation

Bogdan Pszonak

Cyberprzestrzeń – dynamiczne powiązania

Streszczenie: Rozwój środowiska wirtualnego - cyberprzestrzeni, nowych mediów, a zwłaszcza internetu¹ - platformy przestrzeni wirtualnej, poprzez dynamiczne powiązania, intensywnie wpływa na rozwój kultury, społeczeństwa informacyjnego² i globalnej gospodarki. W pracy podjęto próbę umieszczenia cyberprzestrzeni w teorii przestrzeni konwencjonalnej Christiana Norberta-Shulza, przedstawionej w książce „Existence, Space and Architecture”. Posłużyło to jako punkt wyjścia do określenia wpływu rozwoju środowiska wirtualnego na obraz architektury XXI wieku.

Słowa kluczowe: cyberprzestrzeń, architektura, przestrzeń wirtualna, przestrzeń egzystencjalna, teoria architektury

¹ Jak prawie każda nowa technologia z okresu zimnej wojny tak i Internet swój początek wiąże z rozwojem militarnym. Bezpośrednim przodkiem Internetu jest zdecentralizowana sieć komunikacyjna ARPA-NET, stworzona w roku 1969 przez agencję ARPA (Advanced Research Projects Agency) działającej przy Departamencie Obrony rządu amerykańskiego. Jej główną zaletą był brak ośrodka centralnego i przez to względnie duża odporność na atak rakietowy.

² Termin stworzył w roku 1963 T. Umehao określając społeczeństwo, w którym informacja staje się towarem wysokiej wartości. Mianem społeczeństwa informacyjnego określa się społeczeństwo po epoce przemysłowej. Warto zwrócić uwagę na główne cechy społeczeństwa informacyjnego:

- decentralizacja społeczeństwa i jednoczesny wzrost znaczenia społeczności lokalnych, co wpłynie na urozmaicenie życia społecznego
- gospodarka oparta na wiedzy przy wysoko rozwiniętym sektorze usług nowoczesnych, których platformą może być środowisko wirtualne - przywołane dalej cyberbiura.

Architektura z dużą nadzieją czerpie z nowych technologii. Powstają budynki „inteligentne”, reagujące na otoczenie, wymagające nowej percepcji, zajmujące coraz więcej miejsca w branżowych czasopismach. Nowe media szybko się rozwijają, a sam rozwój ciągle przyspiesza. W latach siedemdziesiątych XX w. nikt nie przewidywał takiej eskalacji internetu, tym bardziej nikt się nie spodziewał takich zjawisk jak cyberkultura. Z tego względu architektura i urbanistyka coraz czujniej powinna spoglądać w kierunku nowych zjawisk. I wreszcie teoria, która musi ewoluować poczynając od osadzenia cyberprzestrzeni w przestrzeni konwencjonalnej.

Przewidywanie wpływu cyberprzestrzeni na rozwój architektury wymaga zrozumienia koncepcji przestrzeni wirtualnej, dotychczas charakteryzujących się dużym stopniem abstrakcji. By uniknąć tego efektu, postaram się osadzić przestrzeń wirtualną w modelu przestrzeni konwencjonalnej. Próby takiej dokonam opierając się na teorii przestrzeni Christiana Norberga-Schulza przedstawionej w książce „Bycie, przestrzeń i architektura”³.

Christian Norberg-Schulz rozróżnia siedem koncepcji przestrzeni. Pierwsza, przestrzeń pragmatyczna, mieści przyczynowe związki człowieka z jego naturalnym otoczeniem. Przestrzeń percepcyjna stawia go w centrum i w dużym stopniu warunkuje kształtowanie jego tożsamości jako jednostki. Przestrzeń egzystencjalna włącza go w szeroką strukturę społeczną i kulturową. Przestrzeń kognitywna pozwala na poznanie i myślenie o przestrzeni, natomiast przestrzeń ekspresyjna - w skład której wchodzi przestrzeń architektoniczna - oferuje możliwość tworzenia przestrzeni na wzór struktury swego świata. „...każdy, kto wybiera sobie w przestrzeni miejsce, gdzie się osiedla i żyje, jest twórcą przestrzeni ekspresyjnej.”⁴ Asymiluje ją do własnych potrzeb poprzez nadawanie jej znaczeń i jednocześnie przystosowuje się do jej warunków. I dwie ostatnie, przestrzeń logiczna i estetyczna dają narzędzia do opisu wszystkich pozostałych.

CN-S wysuwa teorię przestrzeni architektonicznej jako konkretyzacji przestrzeni egzystencjalnej. Ta ostatnia jest zbiorem schematów przestrzennych, będących wynikiem naszej afektywnej relacji z otoczeniem i zdeterminowanych społecznie i kulturowo, ale też indywidualnym sto-

³ Tytuł oryginału: „Existence, Space and Architecture”. Pierwsze wydanie w Wielkiej Brytanii, Studio Vista, 1971; Wydanie polskie: Wydawnictwo MURATOR, Warszawa, 2000.

⁴ Christian Norberg-Schulz, „Bycie, przestrzeń i architektura”, Murator, Warszawa, 2000.

sunkiem do otoczenia. Schematy te tworzą pełną i stabilną sieć relacji człowieka z otoczeniem i wszystkimi jego elementami, przedmiotami.

Opierając się na badaniach J. Piageta dotyczących opisu świata dziecka jako zbioru „osobnych przestrzeni”, z których każda koncentruje się wokół jednego działania, CN-S definiuje schematy topologiczne. Wskazuje na to, że polegają one na ustaleniu centrów, kierunków i terenów, czyli relacji, takich jak: bliskość, ciągłość i ograniczenie. Ważne jest, że te ostatnie określenia nie mają nic wspólnego z geometrią, gdyż są wynikiem badań w zakresie psychologii percepcji.

Mamy więc centrum - miejsce, które rozpatrywane w kontekście otoczenia wchodzi z nim w interakcje, tworząc pojęcia wewnątrz i na zewnątrz. Kolejny element: kierunek i droga łączy dom z otoczeniem, centrum z innym ośrodkiem tworząc w ten sposób bardziej lub mniej zagęszczoną sieć. Tereny o większej gęstości, czyli bardziej poznane i opanowane tworzą miejsca, natomiast te mniej opanowane pozostają terenami, strefami. Wymienione elementy wchodzi z sobą w charakterystyczne powiązania zależnie od poziomów, na których występują. Wraz z poziomami i zachodzącymi pomiędzy nimi interakcjami tworzą strukturę przestrzeni egzystencjalnej.

CN-S wyróżnia pięć poziomów przestrzeni egzystencjalnej: geograficzny, krajobrazowy, urbanistyczny, poziom przestrzeni prywatnych - dom i poziom najniższy, ale bezpośrednio poznawalny dla człowieka - poziom rzeczy. Na wszystkich poziomach, prócz geograficznego człowiek istnieje w odniesieniu do wartości fizycznych, psychicznych, społecznych i kulturowych.

Autor dowodzi wreszcie, że *„każda działalność ma aspekty przestrzenne, ponieważ każda zakłada ruch i relacje z miejscami”*⁵. Człowiek rozwija schematy w interakcji z otoczeniem, tak by w zadowalający sposób dawać sobie w nim radę.

⁵ Christian Norberg-Schulz, „Bycie, przestrzeń i architektura”, Warszawa 2000.

1. PRZESTRZEŃ PRAGMATYCZNA

-mieści przyczynowe związki człowieka z jego naturalnym otoczeniem

2. PRZESTRZEŃ PERCEPCYJNA

-stawia człowieka w centrum i w dużym stopniu warunkuje kształtowanie jego tożsamości jako jednostki

3. PRZESTRZEŃ EGZYSTENCJALNA

-włącza go w szeroką strukturę społeczną i kulturową

4. PRZESTRZEŃ KOGNITYWNA

-pozwala na poznanie i myślenie o przestrzeni

5. PRZESTRZEŃ EKSPRESYJNA

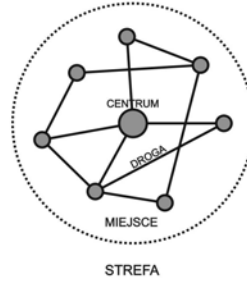
-w której skład wchodzi przestrzeń architektoniczna - oferuje możliwości tworzenia przestrzeni na wzór struktury swego świata

6. PRZESTRZEŃ LOGICZNA I ESTETYCZNA

-dają narzędzia do opisu wszystkich pozostałych

SCHEMAT TOPOLOGICZNY

BLISKIŚĆ - CIĄGŁOŚĆ - OGRANICZENIE



POZIOMY PRZESTRZENI EGZYSTENCJALNEJ:

- GEOGRAFICZNY
- KRAJOBRAZOWY
- URBANISTYCZNY
- PRZESTRZENIE PRYWATNE
- POZIOM RZECZY

W świetle twierdzenia CN-S - **przestrzeń architektoniczna** konkretyzuje bycie człowieka w świecie - architekt ma za zadanie materializować potrzeby, wyobrażenia innych osób. Dzięki temu miejsca, drogi, strefy i poziomy przestrzeni egzystencjalnej znajdują swoje konkretne, fizyczne odpowiedniki.

CN-S przy definiowaniu przestrzeni architektonicznej konsekwentnie stosuje się do tej samej zasady przedstawienia co w przypadku opisu przestrzeni egzystencjalnej. Zaczyna od zdefiniowania elementów jako: miejsce i węzeł, droga i oś, strefa i dzielnica. Są to odpowiedniki tych samych

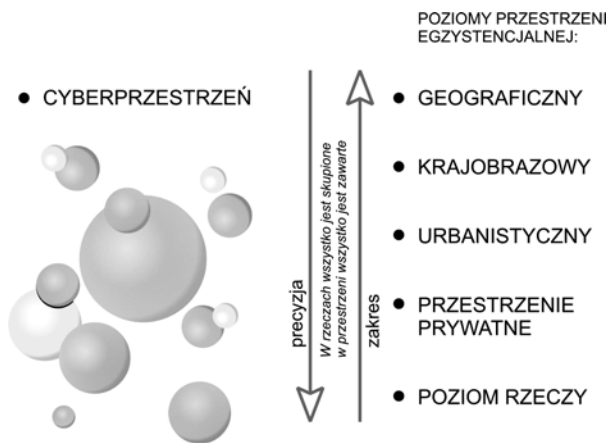
w przestrzeni egzystencjalnej i tak jak tamte tworzą zintegrowaną całość, którą nazwać można polem architektonicznym. Określając natomiast poziomy, zastanowić się trzeba, w jaki sposób krajobraz - uważany za grunt zależny od ogólnej ciągłości, miasto - cechujące się koncentracją i gęstością oraz dom - będący światem prywatnym, są w stanie skonkretyzować poziomy egzystencjalne.

Teoria przestrzeni architektonicznej jako konkretyzacji przestrzeni egzystencjalnej w zderzeniu z powszechnym kojarzeniem tej pierwszej z wartością materialną, układem współrzędnych, trójwymiarową siatką, która dowolnie modelowana uzyskuje wartość architektoniczną, zdaje się kluczem w rozumieniu architektury w szerokim kontekście społeczno-kulturowym. Pojmowanie tej teorii w ten sposób daje nam możliwość ciągłego jej stosowania i modyfikowania, czy też budowania nowych jej części, nie zakłócając głównej myśli.

Cyberprzestrzeń na pierwszy rzut oka wydaje się częścią przestrzeni ekspresyjnej, gdyż została zbudowana od podstaw i na bazie określonych potrzeb i wyobrażeń ludzkich. Jednak pojmowana w kontekście takich

pojęć jak społeczeństwo informacyjne, cyberkultura, sztuka multimedialna zdaje się częścią przestrzeni egzystencjalnej, będąc przy geograficznym, krajobrazowym, urbanistycznym domu i rzeczy kolejnym jej poziomem. W odróżnieniu od innych poziomów, dających się uporządkować według skali zakresu, ten takiej hierarchizacji się nie poddaje. CN-S wskazuje na to, że przy wznoszeniu się od najniższego poziomu rzeczy do poziomu przyrody rośnie zakres, ale i maleje precyzja: „*W rzeczach wszystko jest skupione, w przyrodzie wszystko jest zawarte. A pomiędzy jednym a drugim końcem tej skali znajduje się mieszkanie*”⁶. Przestrzeni wirtualnej czy też poziomu wirtualnego również na tej skali umieścić nie można, gdyż przy założeniu: poziomy mogą się nawzajem reprezentować, to żaden nie jest w stanie odwzorować innego z taką dokładnością, jaka ma miejsce na poziomie wirtualnym. Prowadzi to do wniosku, że cyberprzestrzeń przy największej precyzji ma największy zakres jednak tylko w aspekcie kognitywnym. Nie zmienia to obrazu przestrzeni egzystencjalnej jako całości, w której poziomy wzajemnie na siebie działają. Interakcje te dopiero się ujawniają, będąc dla nas zjawiskami całkiem nowymi, ale o tym za chwilę. Niezmiernie ważne jest też wrażenie, jakby poziom ten, podobnie jak poziom przyrody, był w pewnym sensie nieprzewidywalny, pomimo całkowitej jego kreacji przez człowieka.

Kolejnym zagadnieniem są elementy przestrzeni egzystencjalnej występujące w cyberprzestrzeni. Droga⁷ ze względu na przeżywanie jej w czasie i przestrzeni - fizycznego jej odczuwania - w internecie nie istnieje. Co za tym idzie nie istnieje też gęstość, czyli strefa. Przestrzeń wirtualną - jej przestrzenny model - najła-



⁶ Christian Norberg-Schulz, „Bycie, przestrzeń i architektura”, Murator, Warszawa, 2000.

⁷ Rozumiana jako pojęcie tradycyjne - a takim pojęciem posługuje się CN-S.

twiej można sobie wyobrazić w postaci niezliczonej ilości kul swobodnie unoszących się w zakrzywionej czasoprzestrzeni, połączonych wzajemnie niewidoczną siecią, gdzie dowolna kula jest oddalona od innych o tę samą wartość, której istnienie można podważyć.

Trzeba też zauważyć, że cyberprzestrzeń jest zbiorem przestrzeni - kul zdefiniowanych, miejsca nieokreślone, „niezabudowane”, puste po prostu nie istnieją. Dzieje się tak, gdyż rzeczywistość wirtualna jest w stu procentach sztuczna, wykreowana i w samym procesie tworzenia zdefiniowana. Ma to zasadnicze znaczenie dla urbanistyki, wymagając od architekta determinacji właśnie w definiowaniu przestrzeni publicznych nie pustym językiem geometrii, lecz pojęciami, działaniami - głównie w sferze socjologicznej - określającymi ramy związków społeczno-kulturowych danej przestrzeni.

Struktura budowy przestrzeni wirtualnej przekłada się bezpośrednio na poszerzenie języka architektury o nowy zestaw kształtów, zrywający z geometrią euklidesową. Ciekawie wypada porównanie projektu wieżowca z 1963 roku projektu Nicolasa Schöffera i wysokościowca również w paryskiej dzielnicy La Defense, tym razem z roku 2007, zaprojektowanego przez pracownię Morphosis. Oba są symbolem swoich czasów i kształtowane były pod wpływem dominujących zjawisk.

Jednak ciekawsze może się okazać to, w jaki sposób owa struktura przetwarza schematy topologiczne, jak chociażby brak siły grawitacji w strukturze przestrzeni wirtualnej, która porządkuje tradycyjne schematy. Zauważyła to przywoływana już grupa Morphosis, umieszczając na swojej stronie internetowej⁸ przełącznik grawitacyjny. Po wyłączeniu elementy strony żyją własnym życiem, a ich ruch jest nieprzewidywalny. Nie odczuwamy ciężaru przedmiotów, a zatem zaciera się ich hierarchizacja.

Brak drogi odczuwanej w czasie i przestrzeni zaciera granice pomiędzy nimi, tworząc środowisko płynnej czasoprzestrzeni transformującej tradycyjne schematy topologiczne, o czym wspomina przy swojej pracy Ben van Berkel. Jego diagramy organizują jednocześnie czas i przestrzeń. Projekt Mobius House jest przykładem przestrzeni ukształtowanej na wzór zegara organizującego jednocześnie cykl dobowy domowników. Ta sama cecha może modyfikować rozumienie kontekstualizmu, rozszerzając jego

⁸ www.morphosis.com

zakres odniesienia. Obiekty podłączone siecią internetową z innymi lokalizacjami poszerzają swój fizyczny kontekst na niespotykaną dotąd skalę.

Równie duży a może nawet większy wpływ na architekturę mają zjawiska dla których rzeczywistość wirtualna jest platformą. Tak jest z cyberkulturą rozumianą jako proces, poprzez który wypowiada się społeczeństwo informacyjne. Jednostka może w dowolnym miejscu i czasie zostawić lub postać swój obraz, biorąc udział w procesie przeobrażania się i tworzenia nowych, współczesnych kultur oraz w modyfikowaniu statusu tożsamości, zarówno jednostkowych, jak i zbiorowych. Odzwierciedleniem tego zjawiska może być publiczna przestrzeń *zmienna* o funkcji kulturotwórczej, gdzie *zmiennosc* rozumiana jest jako możliwość wpływu jednostki na obraz przestrzeni geometrycznej i symbolicznej, abstrakcyjnej. Powstaje tak architektura interaktywna, która reaguje na użytkownika w czasie funkcjonowania, a może już nawet na etapie procesu projektowania. Wolny przepływ informacji i wolny do niej dostęp generuje sytuacje reakcji środowiska wirtualnego, elementy cyberprzestrzeni stają się tym samym nieprzewidywalne, zmienne w czasie przez niekontrolowany strumień danych. Budynki przejawiające takie zdolności będą reagować w czasie rzeczywistym na bodźce zewnętrzne.

Sztuka multimedialna i interaktywna jest wyrazem struktury przestrzeni wirtualnej. Netart czy WWWart, ze względu na status twórcy i odbiorcy, neguje ideę centrum. Każdy aktywny użytkownik internetu jest twórcą

i odbiorcą jednocześnie, przy czym wymiana następuje naturalnie, bez pokonywania granic, podczas aktywności komunikacyjnej. Nie musimy udawać się do muzeum, świątyni twórczości by obcować ze sztuką. Internet daje nam możliwość w dowolnej chwili obserwowania i w dowolnej chwili włączenia się w proces twórczy. Zacieranie granic takich centralnych przestrzeni, brak kontroli, czyli pełna dostępność, może zweryfikować myślenie o takich przestrzeniach w realnym świecie i wpłynąć na hierarchizację miejsc.

Kolejnym zjawiskiem jest internetowa komercja. Jej rosnąca popularność wywarła duży nacisk na korporacje handlowe, które w odpowiedzi stworzyły pojęcie wielkoobszarowego wielofunkcyjnego centrum rozrywki. Przykładem takiego obiektu jest Nexus w Berlinie projektu Daniela Libeskinda, gdzie ideą jest fuzja konsumpcji, kultury i rozrywki, co zdaniem inwestorów zapewni komercyjny sukces przedsięwzięcia. Internauta w dowolnym momencie przenosi się ze sklepu do galerii, przeniesienie

tego do przestrzeni konwencjonalnej może podnieść atrakcyjność takiego miejsca. Przypomina to trochę teorię Rema Koolhaasa przyrównującą muzeum do supermarketu, a zrealizowaną w projektach sieci sklepów Prada, gdzie klient obcuje nie tylko z towarem ale i ze sztuką, nawet sam sposób ekspozycji towarów jest już autorską kreacją. Jest to działanie, które nazywam nową funkcjonalnością opierającą się właśnie na miksowaniu różnych funkcji, czy też modyfikowaniu jej pod kątem nowego użytkownika i nowego sposobu użytkowania.

I cyberkorporacje - które już powstają w wyniku przenoszenia miejsc pracy do przestrzeni wirtualnej - w wyniku czego biura w coraz to wyższych drapaczach chmur zostaną zamienione na cyberbiura budowane z tkanki danych tak jak ma to miejsce w projekcie *parkietu giełdowego* autorstwa pracowni Asymptote Architecture. Zainteresowanie tym wzrośnie w wyniku rozwoju technik informacyjnych i faktu obniżenia kosztów utrzymania i zarządzania taką korporacją w przestrzeni wirtualnej.

Skutkiem tych zjawisk - dynamicznych powiązań pomiędzy przestrzenią wirtualną a rzeczywistą jest przededefiniowanie podstawowych przestrzeni architektonicznych. Pokuszę się o prognozę dwóch podstawowych: przestrzeni prywatnej - domu i przestrzeni publicznej - centrum miasta.

Przeźren domu zmieni się paradoksalnie powracając do modelu średniowiecznego mieszkania mieszczańskiego - pełnego różnych form aktywności o charakterze zarówno prywatnym jak i publicznym, tak jak przedstawia to obraz *Narodziny Caterin Cornaro* z tej epoki nieznanego autora. Obraz przedstawia wnętrze jednej izby, gdzie odbywa się tytułowy poród, przyjmowani są goście i załatwia się interesy. Dodatkowo domostwa mogą zacząć funkcjonować jako lokacje świata wirtualnego podłączając się do sieci Internetu i wprowadzając do domu widownię. Domy prywatne, model rozpowszechniony w XIX wieku zastąpią domy *nieprywatne*⁹.

Przewidywanie zmian przestrzeni miasta może okazać się dużo trudniejsze. Wydaje się, że największy wpływ mogą mieć cyberkorporacje, które przenosząc się do przestrzeni wirtualnej pozostawiają po sobie puste miejsce w samym centrum miast. E-komercja zdobywająca coraz większą część rynku i masowa produkcja czy wytwarzanie w coraz większym stopniu zautomatyzowane i nadzorowane przez systemy informatyczne wpły-

⁹ określenie pojawiło się jako tytuł wystawy „The un-private house” organizowanej przez Terence Riley w Muzeum Sztuki Nowoczesnej MOMA w Nowym Jorku w 1999 roku.

nie na peryferia. Spadnie rola tradycyjnego transportu w postrzeganiu modelu miast. A ponieważ jesteśmy gatunkiem stadnym i wciąż dążyć będziemy do kontaktu fizycznego i organizowania się w grupach, miasto ponownie stanie się własnością społeczeństwa a nie korporacji, zmieni się status własności. Z miast zostanie wyprowadzona większa część działalności wytwórczej na rzecz działalności twórczej. Spadnie znaczenie centrum miasta na rzecz społeczności lokalnych.

Sięgnijmy pamięcią do czasów rozwoju mechanicznych środków transportu. Z ich pojawieniem się człowiek epoki przemysłowej wiązał duże nadzieje. Przyspieszyły tempo życia, odebrały przestrzenie publiczne, nieraz całe centra miast. Czy powinniśmy zatem bać się rozwoju środowisk wirtualnych, czy przyspieszą one proces globalizacji, pozbawią ludzi fizycznego kontaktu? Wydaje się, że wręcz przeciwnie - jak żadna inna technologia ta może umożliwić nam powrót do postrzegania domów jako miejsc aktywności, renesans społeczności lokalnych, większe zainteresowanie twórczością indywidualną. Społeczeństwo informacyjne może sięgnąć korzeni od których odcięło się społeczeństwo przemysłowe. Te zmiany już nadchodzą, a architekci powinni się zastanowić co czeka w nowych warunkach architekturę po modernizmie.

Literatura

1. Kluszczyński, Ryszard W.: „Społeczeństwo informacyjne. Cyberkultura. Sztuka multimedialna”, Kraków, 2001.
2. Norbert-Schulz, Christian: „Bycie, przestrzeń i architektura”, Murator, Warszawa, 2000.
3. Riley, Terence: „The Un-Private House”, New York, 1999.

Cyberspace – the dynamic connections

Summary: The spread of virtual environment - cyberspace, new medias, especially internet - platform of virtual space, influence intensively on the spread of culture, information society and the global economy by the dynamic connections. This work makes an attempt to place cyberspace in Christian Norbert-Schulz' theory of conventional space presented in his book „*Existence, Space*

and Architecture". It was a starting point to define the influence of the spread of virtual environment on the view of architecture in XXI century.

Key words: cyberspace, architecture, virtual space, existential space, theory of architecture

Magdalena Sulima

Symboliczne przestrzenie domu

Streszczenie: Tematem pracy jest ukazanie symbolicznego obrazu domu i związanego z nim zamieszkiwania w kulturze polskiej wsi, oparte na rozważaniach filozoficznych Mircea Eliadego i Gerardusa van der Leeuwa. Przedstawiają oni dom jako miejsce pełne znaczeń, przestrzeń sacrum, imago mundi.

Słowa kluczowe: symbolika, dom, sacrum

W tradycji ludowej najbardziej trwałą strukturą, organizującą i porządkującą ład świata i życie człowieka jest dom. Jego przestrzeń, była (i jest) przestrzenią bezpieczną, znaną, swoją. Posiadać dom, jak pisał ksiądz Józef Tischner, oznacza: *mieć wokół siebie obszar prywatnej swojskości*¹. Człowiek od zarania dziejów czuł potrzebę posiadania schronienia i izolacji, tzw. strefy intymnej, która zapewniała jemu i jego rodzinie poczucie stabilności i bezpieczeństwa. Pojęcie domu jest jednym z najstarszych pojęć. Znane i bliskie każdemu sprawia wrażenie oczywistości. Nazwa dom w wielu językach brzmi podobnie: irański *dam*, grecki *domos*, czy łaciński *domus*. Wszystkie one kojarzą się w naszym rozumieniu zarówno z pojęciem konstrukcji i budowania: *Ten ma dom, kto go zbudował, czy dał zbudować*², jak i z pewną przestrzenią wydzieloną i zasiedloną przez człowieka, w której jest on „na swoim”, którą szczególnie chronił przed światem zewnętrznym.

¹ Tischner J., *Filozofia dramatu*, Znak, Kraków, 1998.

² Cisto M., *Budować - chronić wzrastanie*, „Więź”, 1983, nr 2.

Takie „własne terytorium”, jak pisze Beata Spieralska, o ściśle wytyczonej granicy staje się symbolem grupy społecznej w nim zamieszkującej. *Wspólna jest więc między osobowością człowieka, a jego domem. Dom jest (...) formą emanacji osobowości, przedłużeniem myśli, idei i upodobań*³.

Zgłębienie problematyki pojęcia domu i związanego z nim zamieszkiwania jest w dzisiejszych czasach, które charakteryzuje ogromny ruch migracyjny, w których nic nie jest pewne i dominuje poczucie niestabilności

i osamotnienia, bardzo potrzebne. Coraz bardziej zaciera się bowiem moc i symbolika tego słowa, coraz częściej mamy do czynienia z jego desakralizacją. Nieobce staje się również technicyzowanie znaczenia jego przestrzeni, czemu dał wyraz Le Corbusier nazywając dom „maszyną do mieszkania”. Współzależność świadomości człowieka z przestrzenią, w której mieszka, i trwałość pewnych wyobrażeń związanych z domem (jako miejscem intymnym) jest jednak bardzo silna.

W tradycji ludowej zamieszkiwanie i doświadczanie domu związane było z systemem znaków, znaczeń i symboli. Symbolika i semiotyka nadal wpływają na budowę i organizację jego przestrzeni. Celem pracy jest ukazanie symbolicznego i magicznego obrazu domu, który łączy w sobie to, co zmysłowe i duchowe, oparte na rozważaniach filozoficznych i zebranych materiale terenowym.

Kultura ludowa wartościuje przestrzeń przeciwstawiając sobie dwa pojęcia, nazywane przez Ludwika Stommę *orbis interior* i *orbis exterior*, czyli znane i nieznanne. Z przywiązaniem do domu wiąże się swoisty podział świata: na część zadomowioną - swoją i część pozadomową, zewnętrzną - obcą. Przestrzeń znana znajdowała się wokół miejsca uznawanego za najbezpieczniejsze, tworzyło ją z reguły najbliższe otoczenie, rodzina. Była mieszkaniem, miejscem życia, odpoczynku i świętowania - przestrzenią intymną, zastrzeżoną wyłącznie dla domowników. Był to świat

bezpieczny i znany: *orbis interior* - piękne - oswojone (użyteczne) - znane⁴. Tę swojskość trzeba było jednak nieustannie podtrzymywać i cyklicznie odnawiać. Codzienne czynności, takie jak praca, jedzenie, budowanie, czyli zwyczajne na pozór gesty miały określony wzorzec i zrytualizowaną formę. Człowiek był przywiązany do przestrzeni własnego domu. Mógł po-

³ Spieralska B., *Dach nad głową. Pojęcie domu w językach indoeuropejskich*, Konteksty 2004.

⁴ Stomma L., *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Warszawa, 1986, s.134.

wiedzieć: jestem stąd, pochodzę z tego domu. Dom miał zawsze jasno wytyczone granice, które oddziaływały go od tego, co chaotyczne i złe.

Człowiek różnicuje przestrzeń jakościowo⁵: rozgranicza miejsca dobre

i złe, sacrum od profanum. Do dziś dnia w tradycji ludowej wiara w tzw. „złe miejsca” jest dość żywa i determinuje w pewnym stopniu zachowania społeczne. Dom jawi się jako siedziba i ostoja, a jednocześnie swoista święta enklawa, wolna od chaosu z zewnątrz. Sakralnej, uporządkowanej przestrzeni przeciwstawiony jest chaos świata zewnętrznego. Ta zewnętrzna, pozadomowa strefa odczuwana jest jako obca wobec tego, co swojskie i bezpieczne. Ma to silne powiązanie z wiarą i religią, która w tradycji ludowej *określała nie tylko wierzenia i praktyki nakierowane na sferę sacrum, ale determinowała cały światopogląd, przenikając zarazem codzienne zachowania człowieka*⁶. Następstwem takiego podziału przestrzeni były zabiegi magiczno-religijne, ofiary, zabobony, zapewniające szczęście

i pomyślność domostwu.

Stefan Czarnowski pisał, że *przestrzeń sacrum jest wydzielona od reszty przestrzeni i składa się z trzech części: środka, granicy i przestrzeni między nimi. W środku i na granicy obserwujemy największe nasilenie świętości. Środek jest miejscem otwartym w kierunku pionowym*⁷. Podobne wnioski wyływają z prac Mircea Eliadego, który analizuje problem mitycznego i mistycznego doświadczania domu. Stwierdza on, że człowiek wartościuje czas i przestrzeń swojego przebywania na Ziemi i przagnie

w tym czasie, o którym opowiada *mit, historia święta*⁸. W książce „Sacrum, mit, historia” Eliade pisze:

Terytorium nieznanne, obce, niezasiedlone (...) przynależy do chaosu. Zajmując je, a zwłaszcza zasiedlając, człowiek przez obrzędowe powtórzenie kosmogonii przeistacza symbolicznie daną okolicę w kosmos. To, co ma stać się „naszym światem”, musi wpieryw zostać „stworzone”,

⁵ Bystron J. S., *Tematy, które mi odradzano*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1980.

⁶ Bukraba-Rylska I., *Kultura ludowa w społecznej (pod)świadomości*, Konferencja etnologiczna „Tradycja z przyszłością” - Kultura ludowa w mediach. Analizy i projekty etnologiczne, Sandomierz, 2004.

⁷ Czarnowski S., *Podział przestrzeni i jej rozgraniczenie w religii i magii*, (w:) S. Czarnowski, *Dzieła*, Warszawa, 1956, t.3, s.221-236.

⁸ Eliade M., *Sacrum, mit, historia*, Warszawa, 1993.

a wszelkie dzieło stworzenia ma swój wzorzec (...) organizując swą przestrzeń, powtarza się więc wzorcowe działanie bogów (...)⁹. Człowiek religijny pragnie być „jak najbliżej bogów”, a więc buduje swoją siedzibę na wzór i podobieństwo świątyni. Każda święta przestrzeń posiada swoje centrum, środek, przez które przebiega oś świata (axis mundi), przez którą kontakt z niebem jest ciągły i nieprzerywalny. Środek jest więc miejscem największego natężenia świętości, hierofanią, czyli jej objawieniem. Wybierając sobie miejsce na dom, człowiek musi ustanowić ów „stały punkt”, centrum, aby móc zorientować się w przestrzeni. Nieustannie poszukuje on mocy miejsca nasyconego świętością, uważnie wypatruje znaków objawiających tę moc, bądź wywołuje je poprzez działania magiczne. Jako przykład Eliade przywołuje tzw. evocatio przy pomocy zwierząt, które wskazują miejsca właściwe pod budowę przyszłej siedziby. Potwierdzają to wierzenia ludowe, które opierając się na głębokim poczuciu sakralności świata odwołują się do ukrytej symboliki domu, jako miejsca mocnego, pewnego, niemalże świętego.

W kulturze wsi już o samym miejscu zdatnym, dobrym, błogostawionym i na budowę przeznaczonym, zwierzęta domowe, krówki i gazdy - karzelki, mrówki pierwsze wiadomości mają. Więc trzeba pilnie patrzeć, w których miejscach było lubi odpoczywać, lub gdzie się gnieźdzą mrowiska, bo tam jest dobre miejsce na chatę¹⁰. Miejsce to uznawano wówczas za środek przyszłego domostwa, który umożliwiał jednocześnie łączność

i kontakt z Bogiem. Rytuał ten nawiązywał niejako do idei drzewa kosmicznego Eliadego, wyznaczającego środek świata (...) podtrzymującego sklepienie niebieskie, tak jak podtrzymuje dach domostwa¹¹.

Do tej pory w kulturze ludowej słup piecowy jest aksjomatem centrum. To on kreuje świętą przestrzeń, wokół której toczy się codzienne życie. Wytyczenie przez człowieka elementów przestrzeni, takich jak centrum, wyływa z jego potrzeb egzystencjalnych: wprowadzenia po-

⁹ Tamże, s.61.

¹⁰ jak podają D. i Z. Benedektowicz w *Symbolice domu w tradycji ludowej (cz.I)*, Polska Sztuka Ludowa, Konteksty nr 3 1990, powołując się na Vincenz S., *Na wysokiej Połoninie, Prawda starowieku, Obrazy, dumy i gawędy z Wierchowiny Huculskiej*, Warszawa, 1980, s.56.

¹¹ Dalewski Z., *Zakładziny: obrzęd i mit. O słowiańskich zwyczajach i wierzeniach związanych*

z budową domu i zakładaniem miasta, Polska Sztuka Ludowa, Konteksty, 1990, nr 4.

rządu, ładu, zdomowienia się. Jego miejsce na ziemi ma być określone i zdefiniowane, musi mieć konkretne ramy i granice.

Człowiek społeczeństw prawspółczesnych - jak pisał M. Eliade - stara się żyć jak najbliżej środka świata (...), a także chce, aby jego własny dom znajdował się w środku i był imago mundi (...) uważano, że domy mieszkalne znajdują się w istocie w środku świata i na skalę mikrokosmiczną odtwarzają wszechświat. Inaczej mówiąc, człowiek społeczeństw tradycyjnych był w stanie żyć jedynie w obszarze „otwartym” ku górze, w którym było symbolicznie zapewnione przerwanie poziomów i gdzie obrzędowo umożliwiona była łączność z „tamtym światem”, ze światem transcendentnym¹². Dom jest więc symbolicznym przedstawieniem kosmosu (ładu) i stoi zawsze w centrum świata. Jednak każda przestrzeń u swoich początków uznawana jest za obcą, wrogą i niebezpieczną. Człowiek mógł ją oswoić poprzez dokonywanie różnych rytualnych czynności, nawiązujących do mitycznego aktu stworzenia. Chodzi bowiem o to, aby wziąć na siebie stworzenie świata, który wybrało się na miejsce zamieszkania. Trzeba więc naśladować trud bogów, kosmogonię, co nie zawsze jest łatwe(...) ¹³. Tutaj Eliade zwraca uwagę na ofiarę krwawą lub symboliczną¹⁴, którą składa się przy budowie domów.

W kulturze ludowej można również wyodrębnić trzy operacje, które nadają budowie sens rytualno-mitologiczny. Są nimi: ofiara budowlana, położenie pierwszego wieńca i pokrycie domu dachem (początek, środek, koniec). Z zakładzinami domu nierozzerwalnie powiązane jest złożenie tzw. ofiary budowlanej. Trzeba tutaj wspomnieć o zestawie *trzech symboli ofiarnych: wełny, zboża i pieniędzy, który można byłoby potraktować też jako metonimię trzech światów: zwierzęcego, roślinnego i ludzkiego*¹⁵. Wełnę zastępowano niekiedy piórami domowego ptactwa. *Permiacy pod przedni węgiel kładli monety, skrzydło jarząbka bądź kaczkę, pod inny - gniazdo os lub kłak wełny, pod próg - garść mąki*¹⁶. Te trzy części ofiary budowlanej, jak podaje A. K. Bajburin, dają się odnieść do trójstości Trójcy Świętej: „bez Trójcy domu się nie buduje.” Obrzęd składania ofiary zazwyczaj zbiega się w czasie z położeniem pierwszego wieńca.

¹² Eliade M., *Sacrum, mit, historia*, Warszawa, 1993, s.71.

¹³ Tamże, s.77.

¹⁴ Tamże, s.77.

¹⁵ Bajburin A.K., *W sprawie opisu struktury słowiańskiego rytuału budowniczego*, Polska Sztuka Ludowa, Konteksty, 1990, nr 3.

¹⁶ Tamże.

Miał on głęboką, symboliczną treść, ponieważ rozdzielał on sferę sacrum, od profanum, przestrzeń wewnętrzną od zewnętrznej:

*Gdy przy rąbaniu zaczątkowego wieńca pierwsza trzaska polecą do wewnątrz czworokąta, to wszelki przybytek przychodzi do domu, a nie odchodzi od niego;...wszystkie trzaski, jakie powstały przy rąbaniu pierwszego wieńca, trzeba zebrać na środek czworokąta, aby to, co się dzieje poza domem było wiadome w domu, ale by to, co się dzieje w domu nie było wiadome na ulicy*¹⁷. Granice domu oddzielały więc to, co dobre i oswojone (wewnątrz), od tego co złe i tajemnicze (na zewnątrz). Ma to duży związek z ideą centrum i środka, o której pisze Eliade (w którym stawiano krzyż lub drzewo). Wieńce układa się wokół przedmiotu, który wyznaczał owo centrum. A.K. Bajburin stwierdza, że ta właśnie okoliczność pod wieloma względami tłumaczy termin „wieniec” jako termin budowlany¹⁸.

*U nas, jak budowali, pod fundament poświęcone ziele wkładali. Te, co się święci na Jana Chrzciciela, a pod kamień - chleb święcony (...). Na Wielkanoc piekli artus - paschę, taki postny chleb. On leży na najoju cały jasny tydzień i na Niedzielę Wielkanocną daje się go każdemu. I ten artus też pod fundament kładli*¹⁹. Budowanie przypomina więc w pewnym sensie kosmogonię i jest odwołaniem do początków i stworzenia świata. Dałoby się tutaj rozpoznać nawiązanie do Starego Testamentu, co widać choćby w przypadku rytuału poświęcenia domu wodą święconą, które jest naśladowaniem gestu stworzenia. *Tak jak budowanie domu, tak i przyjmowanie dziecka na świat nawiązuje do czasu początku, jest stwarzaniem świata. Towarzyszą temu te same symbole: wkładane przy zakładaniu domu w podwaliny - chleb, sól, święcone wianki, święte przedmioty. Można wręcz mówić o nakładaniu się na siebie obrazów budowania domu i przyjmowania doń człowieka*²⁰.

Inny zespół czynności obrzędowych związany jest z położeniem belki stropowej (tramu), której rolę należy rozpatrywać nie tylko jako kon-

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ W swojej pracy wykorzystałam wypowiedzi Nadziei Kozaczuk - mieszkanki wsi Tymianka.

Rozmowę z nią przeprowadziłam w maju 2006 roku. Dalsze cytaty pochodzą z tej wypowiedzi.

²⁰ Benedyktowicz D., Z., *Symbolika domu w tradycji ludowej (cz. I)*, Polska Sztuka Ludowa, Konteksty, 1990, nr 3.

strukcji domu, ale również w kontekście symbolicznym. Położenie belki stropowej wiąże się z licznymi rytualnymi czynnościami. *Gdyby tram wyrznąć i usunąć z izby, wkrótce wymarliby wszyscy domownicy*²¹. Jest ona traktowana niejako matka - podpora domostwa, a więc wiąże się z nią fundamentalne, rodzinne wyobrażenia: *Chuda matka - niebezpieczeństwo dla całego domu*²². Na Ukrainie, jak podaje A. K. Bajburin, podczas jej wznoszenia domownicy owijają ją chustami, ręcznikami, co ma zapewnić domostwu ciepło, albo: *Przy układaniu sufitu w nowym domu do jednej belki, nazwanej matica, przywiązuje się bochenek chleba i sól, żeby się dostatnio żyło*²³.

Ostatnim elementem budowy domu było położenie dachu, jako górnej granicy domu, stanowiącej barierę przed światem zewnętrznym.

Praktyki zakładinowe stanowią więc bardzo złożony proces. Pokazują, jak człowiek nawiązując do odtworzenia mitycznej przeszłości wydziała

z chaosu świata zewnętrznego przestrzeń wyłącznie swoją, intymną, bezpieczną. Pragnąc założyć swój dom na śladach bożych, usiłując wyznaczyć przynależne sobie miejsce, poszukuje mocy miejsca świętego. Dom zbudowany na takich fundamentach jest budowlą absolutnie doskonałą.

Do podobnych konkluzji dochodzi Gerardus van der Leeuw, który stwierdza, że miejsce nie jest święte, gdy postawiono na nim świątynię lub dom, ale świętość tego miejsca powoduje wzniesienie tam świątyni, czy domu. *Człowiek rozpoznaje (...) moc tego miejsca, szuka jej lub unika, stara się wzmocnić ją lub osłabić, w każdym jednak razie wyodrębnia miejsce, jako siedzibę*²⁴. *A więc dom i świątynia są zasadniczo jednym*²⁵. Tę tożsamość w sposób szczególnie widzi w doświadczeniu domu wiejskiego, *gdzie ma miejsce żywe obcowanie z żywym symbolem*²⁶. W kulturze wsi doświadczenie domu łączy się nierozzerwalnie z pojęciem sacrum. (...) *Święta przestrzeń to takie miejsce, które staje się siedzibą, ponieważ działanie mocy powtarza się w nim, samo lub przez ludzi. Jest to miejsce*

²¹ Dworakowski S., *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią*, Białystok, 1964.

²² Bajburin A.K., *W sprawie opisu struktury słowiańskiego rytuału budowniczego*, Polska Sztuka Ludowa, Konteksty, 1990, nr 3.

²³ Tamże.

²⁴ G. van der Leeuw, *Fenomenologia religii*, Warszawa, 1978, s. 348.

²⁵ Tamże, s. 350.

²⁶ Benedyktowicz D., Z., *Symbolika domu w tradycji ludowej (cz. I)*, Polska Sztuka Ludowa, Konteksty, 1990, nr 3.

kultu, niezależnie od tego, czy siedzibą jest dom, czy świątynia. Albowiem życie domowe także jest obrzędem, który się stale powtarza w regularnym toku pracy, posiłków, oczyszczeń²⁷.

Dom jest więc miejscem, w ramach którego zawiera się cały świat człowieka. Jest on swego rodzaju symboliczną sceną, na której rozgrywa się spektakl wyznaczany rytmem obrzędów i rytuałów życia codziennego, w których tak istotne jest oddziaływanie religii i wiary. Nawet w najbardziej prozaicznych zachowaniach w obrębie jego ścian, zawsze okazywany jest mu szacunek: przebywając w domu należy zdjąć czapkę, nie można również kłaść jej na stole, *bo na stole leży chleb, a chleb jest święty. Zamiatać należy zawsze od strony wschodniej, a nie zachodniej, bo wielki ołtarz zwrócony jest w tę stronę*²⁸. W domu nie należy również gwizdać: *W domu gwizdzesz, to diabła wzywasz (...)* *W domu są ikony, nie można tam gwizdać.*

Moc przestrzeni domowej podzielona jest na wiele części, z których każda zna swą własną świętość²⁹. G. Van der Leeuw podstawę jej świętości upatruje w domowym ognisku: *Stanowi ono centralny punkt domu, istotę jego siły (...)* *Jeszcze dziś lud słusznie czuje, że moc domu gromadzi się w kuchni, przy ognisku: „biała izba” zwykle stoi pusta*³⁰. W tradycji ludowej piec-ognisko od zawsze skupiał doświadczenia człowieka, był istotą rodziny i domostwa, a jednocześnie symbolicznym łącznikiem z niebem. Ognisko związane było z kultem domowym, a ogień uznawano za rzecz świętą i nazywano go imionami: „św. Ogin”, „św. Jachim”. Zazwyczaj przy piecu stała brzoźowa miotła, zwana drapaczem, która wymiatała śmieci

z chaty. Czynności tej przypisywano znaczenie magiczne. Wierzono na przykład, że śmieci nie wolno wymiatać za próg, że nie wolno wyrzucać ich z domu po zachodzie słońca, gdyż wyniesie się domowego opiekuna (demon), który był według wierzeń dawcą szczęścia i dobrobytu domostwu. *Śmieci w chatach przeważnie zamiatano do kucy pod kominem, skąd potem je wynoszono. Podczas osiedlin gospodyni brała trochę tych śmieci spod komina do fartucha i zanosila do nowej chaty, gdzie je wkła-*

²⁷ G. van der Leeuw, *Fenomenologia religii*, Warszawa, 1978, s. 348.

²⁸ Bułat J., *Przestrzeń sakralna domu wiejskiego albo okno i stół*, Polska Sztuka Ludowa, Konteksty, 1990, nr 4.

²⁹ G. van der Leeuw, *Fenomenologia religii*, Warszawa, 1978, s.351.

³⁰ Tamże, s.351.

data na zwykłe miejsce do kuczy³¹. Słuszne jest zatem powiedzenie, iż „najlepiej na swoich śmieciach”, czyli we własnym domu, w którym wszystko jest znane, swojskie, bezpieczne i nic nie może człowieka zaskoczyć.

Piec stał

w takim miejscu, że kawałek na północ, kawałek na wschód. Tak chata była postawiona (...) Dawniej koło pieca to tylko kobieta się kręciła, bo chłop musiał zrobić obrządek, a kobieta musi ugotować, żeby rodzinę nakarmić.

Zarówno Eliade, jak i van der Leeuw w swych analizach duży nacisk kładą na miejsca rozdzielające przestrzeń świętą-domową od świeckiego chaosu, tego, co na zewnątrz. Są nimi próg i drzwi. *Wejść i wyjść - oto skrót losu człowieka*³². G. van der Leeuw pisze:

*Wzorcowym przykładem jest dom rzymski, jakkolwiek na całym świecie znajdujemy podobną sytuację. A więc przede wszystkim drzwi: drzwi, które odgradzają przestrzeń domu od mocy znajdującej się na zewnątrz, drzwi, które chronią i stanowią przejście z terenu świeckiego na teren święty. (...) Próg jest granicą sakralną, której przysługuje szczególna moc. (...) Na progu nie siada się, nie pracuje*³³. Eliade także podkreśla ten swoisty podział przestrzeni domu i sakralny charakter granicy jaką stanowi próg: *Liczne obrzędy towarzyszą przekraczaniu progu domu: składa mu się pokłon, bije czołem, dotyka pobożnie dłonią itp. Próg ma swoich strażników: bogów i duchy, które bronią wejścia zarówno przed złośliwością ludzką, jak i przed potęgami demonicznymi i niosącymi chorobę*³⁴.

W magii chłopskiej próg odgrywał również znaczącą rolę, gdyż wydzieliał on granice domostwa. Za progiem zaczynał się więc teren niebezpieczny, nieoswojony, nieznan. Lud otaczał go wielkim szacunkiem i chronił odpowiednimi zakazami. Istniał na przykład przesąd zabraniający witania się przez próg, który rozdzieliał witających i mógł ich podzielić także w życiu, albo zatrzymywania się na nim i odmawiania modlitwy przed wejściem do obcego domu.

³¹ Dworakowski S., *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią*, Białystok, 1964.

³² jak podają D. i Z Benedyktowicz w *Symbolice domu w tradycji ludowej* (cz I), *Polska Sztuka Ludowa, Konteksty* nr 3, 1990, powołując się na Vincenz S., *Na wysokiej północy, Prawda starowieku, Obrazy, dумы i gawędy z Wierchowiny Huculskiej*, Warszawa, 1980, s. 56.

³³ G. van der Leeuw, *Fenomenologia religii*, Warszawa 1978, s. 350.

³⁴ Eliade M., *Sacrum, mit, historia*, Warszawa, 1993, s. 57.

W kulturze ludowej obraz domu ma niejako wymiar sakralny i jest nawiązaniem do idei domu-kosmosu. To symboliczne otwarcie się jego granic ujawnia się najbardziej przy obchodach świąt dorocznych i sytuacjach obrzędowych. Wyznaczają one punkty zwrotne w życiu człowieka (narodziny, wesele, śmierć) i mają właściwą każdemu z nich oprawę rytualno-obrzędową. Dom jest więc miejscem, w ramach którego zawiera się cała egzystencja człowieka. Nie bez przyczyny buduje on go na podobieństwo świątyni (stół jako ołtarz, otwarcie ku górze). Oddziaływanie wiary i religii można odnaleźć w strukturze każdego domostwa.

Wierzenia, obrzędy, mity i rytuały uczestniczące w życiu człowieka, dokumentują fakt, jak mocne jest powiązanie jego świadomości z przestrzenią, w której mieszka. To tutaj mógł on kultywować swą intymność, to tutaj kontakt z sacrum realizował się nieprzerwanie. Integracja człowieka z domem jest więc bardzo silna. Relacja: człowiek - dom działa jednak w obie strony. Ludzie darzyli go ogromnym szacunkiem, ale i on dawał im poczucie bezpieczeństwa, kształtował ich tożsamość i był punktem odniesienia do otaczającej rzeczywistości. Można stwierdzić, że osią wokół której człowiek od zawsze organizował swój świat był jego własny azyl, czyli dom rodzinny. *Zamieszkując go człowiek przejmuje we władanie wszechświat, dlatego stanowi on najpełniejsze wyobrażenie przestrzeni sacrum*³⁵.

Organizacja przestrzeni domowej, jako strefy świętej, tak obecna w kulturze ludowej jest kategorią bardzo istotną, a religijność domowa nadal wywiera znaczący wpływ na codzienne życie. Bogaty materiał kulturowy pokazuje, że prawdziwa jest zależność między miejscem świętym a siedzibą ludzką. Doświadczanie domu, bycie w nim, zadomawianie się powoduje, że staje się on swoistym imago mundi, które jest niczym innym, jak celem, do którego człowiek nieustannie dąży. Jest więc on przestrzenią świętą, sakralną, miejscem pamięci, pełnym znaczeń, zarówno duchowych i zmysłowych. (...) *Osiedlenie się na jakimś terytorium, w jakiejś okolicy jest zawsze równoznaczne z położeniem podwalin świata (...). Dom to nie przedmiot, „machina do mieszkania”:* (...) *to świat, który człowiek wznosi sobie, naśladując wzorcowy akt stworzenia dokonany przez bogów - kosmogonię*³⁶.

³⁵ Benedyktowicz D., Z., *Symbolika domu w tradycji ludowej (cz. I)*, Polska Sztuka Ludowa, Konteksty, 1990, nr 3.

³⁶ Eliade M., *Sacrum, mit, historia*, Warszawa, 1993, s.74, 82.

Literatura

1. Bajburin A.K., *W sprawie opisu struktury słowiańskiego rytuału budowniczego*, Polska Sztuka Ludowa, Konteksty, nr 3, 1990.
2. Benedyktowicz D., Z., *Symbolika domu w tradycji ludowej (cz. I)*, Polska Sztuka Ludowa, Konteksty, nr 3, 1990.
3. Benedyktowicz D., Z., *Symbolika domu w tradycji ludowej (cz. II)*, Polska Sztuka Ludowa, Konteksty, nr 4, 1990.
4. Bukraba-Rylska I., *Kultura ludowa w społecznej (pod)świadomości*, Konferencja etnologiczna „Tradycja z przyszłością” - Kultura ludowa w mediach. Analizy i projekty etnologiczne, Sandomierz, 2004.
5. Bułat J., *Przestrzeń sakralna domu wiejskiego albo okno i stół*, Polska Sztuka Ludowa, Konteksty, nr 4, 1990.
6. Bystron J. S., *Tematy, które mi odradzano*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1980.
7. Cisto M., *Budować - chronić wzrastanie*, „Więź”, 1983, nr 2.
8. Czarnowski S., *Podział przestrzeni i jej rozgraniczenie w religii i magii*, (w:) S. Czarnowski, *Dzieta*, Warszawa, 1956, t.3.
9. Dalewski Z., *Zakładziny: obrzęd i mit. O słowiańskich zwyczajach i wierzeniach związanych z budową domu i zakładaniem miasta*, Polska Sztuka Ludowa, Konteksty, nr 4, 1990.
10. Dworakowski S., *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią*, Białystok, 1964.
11. Eliade M., *Sacrum, mit, historia*, Warszawa, 1993.
12. Spieralska B., *Dach nad głową. Pojęcie domu w językach indoeuropejskich*, Konteksty, 2004.
13. Stomma L., *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Warszawa, 1986.
14. Tischner J., *Filozofia dramatu*, Znak, Kraków, 1998.
15. van der Leeuw G., *Fenomenologia religii*, Warszawa, 1978.

Artykuł opracowano i sfinansowano w ramach pracy statutowej nr S/WA/2/01.

Summary: Among many fundamental symbols in rural culture, a house has been placed in a special position. The house, as the most permanent structure, organizing and arranging human life, has also been the place where man's character and identity have been formed. The space of the house is very safe, familiar and it wins over what's dark unknown and chaotic.

The theme of this essay is to show the symbolic image of the house as meaning-abundant and sacred space in rural culture based on scholars' sources. They find the house as a pivot point in human life (the symbolism of the centre), as *imago mundi*, as a temple. Since time immemorial the man has had the need to have an asylum, isolation and order of the so called "intimate sphere" which has been carefully protected from the outer world. The house has been the centre of the world and an image of the world as a whole. As a result, building the human abode has been tantamount to following and imitating cosmogony and the creation of the world.

Key words: symbols, house, *sacrum*

Jarosław Szewczyk

Charakterystyka przestrzeni wsi podlaskiej na wybranych przykładach

Streszczenie: Artykuł podsumowuje wyniki prac inwentaryzacyjnych, przeprowadzonych w 1996 roku w 12 wsiach w gminach Narew i Hajnówka (wykorzystano materiał zebrany w 10 wsiach, 2 wsie pominięto). Przeanalizowano m.in. strukturę i zagospodarowanie działek siedliskowych oraz stan techniczny obiektów. Wyniki zostały poddane analizie w celu uzyskania spójnego obrazu przestrzeni badanych wsi. Wyciągnięto wnioski dotyczące procesów zachodzących na badanych obszarach.

Słowa kluczowe: osadnictwo wiejskie, budownictwo wiejskie, Podlasie

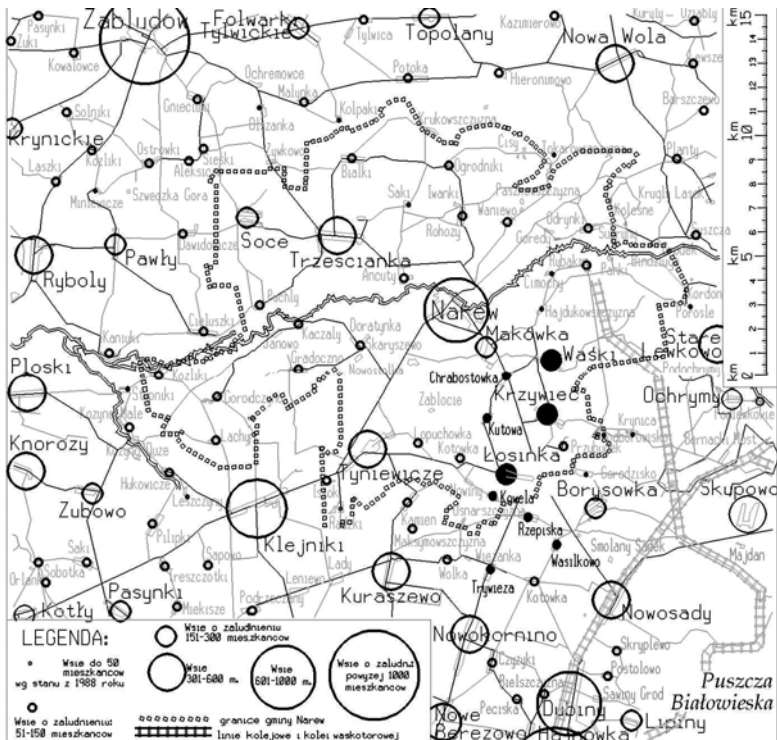
1. Wstęp

Szybkie przemiany demograficzne, społeczne i gospodarcze, zachodzące na obszarach wiejskich, wpływają na przestrzeń: pośrednio kształtują strukturę działek i ich zagospodarowanie, liczbę i kubatury obiektów oraz stan zabudowy. Waloryzacja przestrzeni terenów wiejskich wymaga zebrania znacznej liczby danych z różnych obszarów, jest zatem pracochłonna

i często zastępuje się ją analizą danych ze spisów powszechnych oraz oceną zjawisk zachodzących na wybranych fragmentach przestrzeni wiejskiej.

Całokształt wspomnianych zjawisk demograficznych, społecznych i gospodarczych (m.in. takich jak powstawanie „stref ubóstwa”) stopniowo

zmienia obraz wsi; poprzez zredukowanie antropopresji sprzyja degradacji zabudowy i w rezultacie prowadzi do zasadniczych zmian w strukturach osadnictwa i zagospodarowania działek [Szewczyk, 2000]. Monitorowanie takich zmian jest potrzebne, ale trudne z uwagi na niedostateczną liczbę odpowiednich danych. Czytelne, kompletne zbiory informacji są potrzebne do przeprowadzenia waloryzacji przestrzeni wsi oraz oceny zachodzących tam zjawisk, a także są niezbędne przy podejmowaniu decyzji planistycznych. W artykule poddano analizie dane, zebrane w roku 1996 na terenie gmin Narew i Hajnówka w województwie podlaskim w północno-wschodniej Polsce, pokazujące przestrzeń wsi w południowo-wschodniej części województwa podlaskiego¹ (rysunek 1).



¹ Wykorzystane materiały znajdują się obecnie w archiwum Katedry Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej

Rysunek 1. Położenie i wielkość badanych wsi. Wsie objęte zakresem opracowania zaczerniono. Opracowanie własne autora na podstawie mapy 1:25 000 oraz dane Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Białymstoku

2. Materiały i wyniki badań inwentaryzacyjnych

2.1. Ogólna charakterystyka badanego obszaru

Gminy Narewka i Hajnówka należą do grupy gmin dużych powierzchniowo, ale o stosunkowo niewielkim zaludnieniu. Gmina Narew ma powierzchnię 241,79 km² i liczy 38 sołectw (48 wsi), zamieszkuje ją 4795 osób. Gmina Hajnówka (wiejska) ma 293,44 km² powierzchni i liczy 25 sołectw (37 wsi); na obszarze gminy mieszka 4668 osób (dane z dnia 31.12.1998 r.). W gminach tych średnia wielkość wsi (nie sołectwa) wynosi 100-130 osób. Obie gminy należą do powiatu hajnowskiego, którego liczba ludności zmniejsza się i ma wg szacunków GUS obniżyć się z 53 800 osób w roku 1998 do 39 500 w roku 2030; niezależnie od tego na obszarze powiatu obserwuje się zjawisko wewnętrznych migracji ze wsi do miejscowości gminnych. Takie, a także inne procesy demograficzne, społeczne i towarzyszące im zjawiska gospodarcze stymulują przekształcenia przestrzeni wsi; badany obszar wydaje się zatem niezwykle interesującym tematem badań.

2.2. Materiał inwentaryzacyjny

W lipcu 1996 roku na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej zorganizowano studenckie praktyki wakacyjne. Podczas praktyk zinwentaryzowano 12 wsi z obszaru gminy Narew i Hajnówka. Uzyskano materiał pokazujący stan zainwestowania działek siedliskowych w następujących wsiach: Borysówka, Chrabostówka, Grodzisko, Koweta, Krzywiec, Kutowa, Łosinka, Narew, Rzepiska, Trywieża, Wasilkowo i Waški. Ogółem zinwentaryzowano: 557 działek w 10 wsiach (nie licząc Borysówki, w przypadku której materiał inwentaryzacyjny okazał się materiałem słabej jakości, i miejscowości gminnej Narew - nieuwzględnionej tu, ale będącej przedmiotem odrębnego opracowania), ponad 1516 budynków, w tym 441 mieszkalnych, 751 inwentarskich i gospodarczych, 324 stodoły oraz kilkanaście obiektów usługowych.

Chrabostówka

Zinwentaryzowano 37 działek siedliskowych zabudowanych i 10 pustych. Spośród 37 działek zabudowanych na czterech nie było budynków mieszkalnych, a na siedmiu był tylko budynek mieszkalny. Większość działek ma długość 90 lub 125 metrów i szerokość 15-27 metrów. Na 37 działkach znajduje się 36 budynków mieszkalnych (średnio 0,97 budynku na działkę, a wliczając działki puste - 0,77 budynku na działkę), 67 budynków inwentarskich i gospodarczych (1,81 budynku na działkę, z działkami pustymi - 1,43 budynku) i 23 stodoły (0,62/0,49 budowli na działkę). 21 budynków mieszkalnych (to jest 61%) zwróconych jest kalenicą do drogi a 14 budynków (39%) jest usytuowanych szczytowo.

Charakterystykę zabudowy wsi Chrabostówka przedstawia tabela 1; wymiary działek są pokazane na wykresach 1, 11 i 12.

Grodzisko

Zinwentaryzowano 44 działki siedliskowe zabudowane i 9 pustych. Spośród 44 działek zabudowanych na sześciu nie było budynków mieszkalnych, a na siedmiu był tylko budynek mieszkalny. Większość działek ma długość 70-99 metrów i szerokość 15-30 metrów (aż 9 działek ma szerokość 15 metrów, 16 działek ma szerokość 15-20 metrów). Na 44 działkach znajduje się 40 budynków mieszkalnych (średnio 0,9 budynku na działkę), 83 budynki inwentarskie i gospodarcze (1,9 budynku na działkę) i 30 stodoł (0,68 budynku na działkę). 50% budynków mieszkalnych (to jest 20 obiektów) zwróconych jest kalenicą do drogi; usytuowanych szczytowo jest 42% (to jest 17 obiektów). Brak danych o 3 obiektach

Charakterystykę zabudowy wsi Grodzisko przedstawia tabela 2; wymiary działek są pokazane na wykresach 2, 11 i 12.

Koweła

Zinwentaryzowano 21 działek siedliskowych zabudowanych i 5 pustych. Spośród 21 działek zabudowanych na trzech był tylko budynek mieszkalny. Na 21 działkach znajduje się 21 budynków mieszkalnych (średnio 1,0 budynku na działkę), 54 budynki inwentarskie i gospodarcze (2,57 budynku na działkę) i 16 stodoł (0,76 budynku na działkę). 14 budynków mieszkalnych (to jest 66,7%) zwróconych jest kalenicą do drogi; 7 (33,3%) jest usytuowanych szczytowo.

Charakterystykę zabudowy wsi Kowęta przedstawia tabela 3; wymiary działek są pokazane na wykresach 3, 11 i 12.

Krzywiec

Zinventaryzowano 84 działki zabudowane (82 siedliskowe i 2 usługowe) i 12 pustych. Spośród 84 działek siedliskowych zabudowanych na siedmiu nie było budynków mieszkalnych, także na siedmiu był tylko budynek mieszkalny. Na 84 działkach znajduje się 78 budynków mieszkalnych (średnio 0,93 budynku na działkę), 81 budynków inwentarskich i gospodarczych (0,96 budynku na działkę) i 63 stodoły (0,75 budynku na działkę). 40% budynków mieszkalnych (to jest 17) zwróconych jest kalenicą do drogi; usytuowanych szczytowo jest 60% (to jest 47).

Charakterystykę zabudowy wsi Krzywiec przedstawia tabela 4; wymiary działek są pokazane na wykresach 4, 11 i 12.

Kutowa

Zinventaryzowano 40 działek siedliskowych zabudowanych i 6 pustych. Spośród 40 działek zabudowanych na dziesięciu (25%) nie było budynków mieszkalnych, a na sześciu był tylko budynek mieszkalny. Spośród wszystkich czterdziestu sześciu działek aż 27 ma długość 100 metrów, a większość (41) ma długość w przedziale od 90 do 110 metrów. Na 40 działkach znajduje się 30 budynków mieszkalnych (przypada średnio 0,75 budynku na działkę), 62 budynki inwentarskie i gospodarcze (1,55 budynku na działkę) i 22 stodoły (0,55 budynku na działkę). 33% budynków mieszkalnych (to jest 10 obiektów) zwróconych jest kalenicą do drogi; usytuowanych szczytowo jest 50% (to jest 16 obiektów). Brak danych o 4 budynkach.

Charakterystykę zabudowy wsi Kutowa przedstawia tabela 5; wymiary działek są pokazane na wykresach 5, 11 i 12.

Łosinka

Zinventaryzowano 74 działki, w tym 9 działek usługowych i 7 pustych. Spośród 62 działek siedliskowych (tzn. pomijając 12 całkowicie pustych lub zdominowanych przez funkcje usługowe) na czterech nie było budynków mieszkalnych, a na sześciu był tylko budynek mieszkalny. Na 62 działkach znajduje się 61 budynków mieszkalnych (średnio 0,98 budynku na działkę), 85 budynków inwentarskich i gospodarczych (1,37 budynku na działkę) i 43 stodoły (0,69 budynku na działkę). 35 budynków mieszkal-

nych (to jest 53,4% zwróconych jest kalenicą do drogi; 16 jest usytuowanych szczytowo (26,2%). Pozostałe budynki mieszkalne nie były brane pod uwagę z powodu dalekiej odległości od drogi (dom w głębi działki) oraz niepełnych danych w inwentaryzacji.

Charakterystykę zabudowy wsi Łosinka przedstawia tabela 6; wymiary działek są pokazane na wykresach 6, 11 i 12.

Rzepiska

Zinwentaryzowano 45 działek siedliskowych zabudowanych (nie uwzględniono pustych), w tym 2 usługowe. Na jednej działce nie było budynków mieszkalnych, a na sześciu był tylko budynek mieszkalny. Większość działek ma długość 60-80 metrów. i szerokość 20-30 metrów. Na 45 działkach znajdują się 43 budynki mieszkalne (średnio 0,96 budynku na działkę), 68 budynków inwentarskich i gospodarczych (1,5 budynku na działkę) i 33 stodoły (0,73 budynku na działkę). 19 budynków mieszkalnych (to jest 44,2%) zwróconych jest kalenicą do drogi; 25 (58,1%) jest usytuowanych szczytowo, dane dotyczące 1 budynku (zapisane w materiałach inwentaryzacyjnych) są niepewne.

Charakterystykę zabudowy wsi Rzepiska przedstawia tabela 7; wymiary działek są pokazane na wykresach 7, 11 i 12.

Trywieża

Zinwentaryzowano wyłącznie działki siedliskowe zabudowane w liczbie 57 (w tym dwie usługowe). Nie uwzględniono 22 działek niezabudowanych o zróżnicowanym kształcie. Spośród 55 działek siedliskowych (tzn. nie licząc usług) na czterech nie było budynków mieszkalnych, a na ośmiu był tylko budynek mieszkalny. Większość działek (52) ma długość 90-140 metrów i szerokość 20-25 metrów. Na 55 działkach znajdują się 52 budynki mieszkalne (średnio 0,95 budynku na działkę), 110 budynków inwentarskich i gospodarczych (2 budynku na działkę) i 35 stodoł (0,64 budynku na działkę). 60% budynków mieszkalnych (to jest 32 obiekty) zwróconych jest kalenicą do drogi; usytuowanych szczytowo jest 28% (to jest 15 obiektów). Podczas inwentaryzacji nie uzyskano informacji o 5 budynkach.

Charakterystykę zabudowy wsi Trywieża przedstawia tabela 8; wymiary działek są pokazane na wykresach 8, 11 i 12.

Wasilkowo

Zinwentaryzowano 27 działek siedliskowych zabudowanych i 9 pustych. Spośród 27 działek zabudowanych na jednej nie było budynków mieszkalnych, a na dwóch był tylko budynek mieszkalny. Działki mają długość 76 lub 170 metrów, aż 17 działek (10 zabudowanych i 7 pustych) posiada wymiary 25x170 metrów, 11 działek o długości 76 metrów ma szerokość 20-30 metrów. Na 27 działkach znajduje się 28 budynków mieszkalnych (średnio 0,9 budynku na działkę), 57 budynków inwentarskich i gospodarczych (1,9 budynku na działkę) i 30 stodół (0,68 budynku na działkę). 61% budynków mieszkalnych (to jest 17 obiektów) zwróconych jest kalenicą do drogi; usytuowanych szczytowo jest 36% (to jest 10 obiektów).

Charakterystykę zabudowy wsi Wasilkowo przedstawia tabela 9; wymiary działek są pokazane na wykresach 9, 11 i 12.

Waśki

Zinwentaryzowano 52 działki siedliskowe zabudowane i 25 pustych. Spośród 52 działek zabudowanych na dwóch nie było budynków mieszkalnych, a na pięciu był tylko budynek mieszkalny. Większość działek (36 spośród 52) ma długość 100-200 m i szerokość 15-30 metrów (37 działek ma szerokość nie większą niż 25 metrów). Na 52 działkach znajdują się 52 budynki mieszkalne (średnio 1 budynek na działkę), 84 budynki inwentarskie i gospodarcze (1,6 budynku na działkę) i 37 stodół (0,7 budynku na działkę). 30 budynków mieszkalnych (to jest 58%) zwróconych jest kalenicą do drogi; 21 budynków (40%) jest usytuowanych szczytowo. Dane dotyczące jednego obiektu nie są wiarygodne.

Charakterystykę zabudowy wsi Waśki przedstawia tabela 10; wymiary działek są pokazane na wykresach 10 - 12.

Tabela 1. Charakterystyka zabudowy wsi Chrabostówka

Budynki mieszkalne (zinventoryzowano 36 budynków)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	30	83 %	blacha	24	39,3%	dobry	37	60,7%
cegła	21	34,4%	dachówka	20	32,8%	średni	21	34,4%
pustaki cem.	5	8,2%	eternit	15	24,6%	zły	2	3,3%
inne lub b.d.	4	6,6%	papa, b.d.	2	3,3%	b.d.	1	1,6%
Budynki gospodarcze i inwentarskie (zinventoryzowano 67 budynków)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	40	47,1%	blacha	8	9,4%	dobry	18	21,2%
cegła	20	23,5%	dachówka	43	50,6%	średni	47	55,3%
pustaki cem.	19	22,4%	eternit	24	39,3%	zły	17	20%
inne lub b.d.	6	7%	inne lub b.d.	10	11,7%	b.d.	3	3,5%
Stodoły (zinventoryzowano 23 stodoły)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	24	55,8%	blacha	3	7%	dobry	8	18,6%
cegła	9	20,9%	dachówka	28	65,1%	średni	25	58,1%
szkielet zelb.	6	14%	eternit	5	11,6%	zły	6	14%
inne lub b.d.	4	9,3%	inne lub b.d.	7	16,3%	b.d.	4	9,3%

Tabela 2. Charakterystyka zabudowy wsi Grodzisko

Budynki mieszkalne (zinventoryzowano 40 budynków)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	32	80%*	blacha	17	42,5%	dobry	23	57,5%
cegła	9	22,5%*	dachówka	10	25%	średni	11	27,5%
pustaki cem.	-	-	eternit	13	32,5%	zły	4	10%
inne lub b.d.	-	-	papa	-	-	b.d.	2	5%
Budynki gospodarcze i inwentarskie (zinventoryzowano 83 budynki)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	43	51,8%	blacha	7	8,4%*	dobry	28	33,7%
cegła	11	13,3%	dachówka	44	53%*	średni	39	47%
pustaki cem.	26	31,3%	eternit	23	27,7%*	zły	16	19,3%
inne lub b.d.	3	3,6%*	papa	5	6%*	b.d.	-	-
Stodoły (zinventoryzowano 30 stodoły)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	18	60%	blacha	3	10%*	dobry	4	13,3%
cegła	9	30%	dachówka	20	66,7%*	średni	21	70%
szkielet zelb.	3	10%	eternit	6	20%*	zły	5	16,7%
inne lub b.d.	-	-	papa	2	6,7%*	b.d.	-	-

Tabela 3. Charakterystyka zabudowy wsi Kowela

Budynki mieszkalne (zinventoryzowano 21 budynków)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	13	61,9%	blacha	12 *	57,1% *	dobry	13	61,9%
cegła	8	38,1%	dachówka	5 *	23,8% *	średni	6	28,6%
pustaki cem.	-	-	eternit	5 *	23,8% *	zły	2	9,5%
inne lub b.d.	-	-	papa	-	-	b.d.	-	-
Budynki gospodarcze i inwentarskie (zinventoryzowano 54 budynki)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	36	66,7%	blacha	10	18,5%	dobry	17	31,5%
cegła	16	29,6%	dachówka	23	42,6%	średni	29	53,7%
pustaki cem.	2	3,7%	eternit	16	29,6%	zły	8	14,8%
inne lub b.d.	-	-	inne lub b.d.	5	9,3%	b.d.	-	-
Stodoły (zinventoryzowano 16 stodół)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	14 *	87,5% *	blacha	3	18,7%	dobry	5	31,3%
cegła	2 *	12,5% *	dachówka	6	37,5%	średni	7	43,7%
szkielet żelb.	1 *	6,3% *	eternit	5	31,3%	zły	4	25%
inne lub b.d.	-	-	słoma	2	12,5%	b.d.	-	-

Tabela 4. Charakterystyka zabudowy wsi Krzywicz

Budynki mieszkalne (zinventoryzowano 78 budynków)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	65	83,3%	blacha	24	30,8%	dobry	41	52,6%
cegła	3	3,9%	dachówka	34	43,6%	średni	33	42,3%
pustaki cem.	10	12,8%	eternit	19	24,3%	zły	4	5,1%
inne lub b.d.	-	-	papa	1	1,3%	b.d.	-	-
Budynki gospodarcze i inwentarskie (zinventoryzowano 81 budynków)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	59 *	72,8% *	blacha	2 *	2,5% *	dobry	20	24,7%
cegła	2 *	2,5% *	dachówka	56 *	69,1% *	średni	34	42%
pustaki cem.	22 *	27,2% *	eternit	20 *	24,7% *	zły	27	33,3%
inne lub b.d.	1 *	1,2% *	papa	5 *	6,2% *	b.d.	-	-
Stodoły (zinventoryzowano 63 stodoły)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	51	81%	blacha	1	1,5%	dobry	3	4,8%
cegła	1	1,5%	dachówka	39	61,9%	średni	48	76,2%
szkielet żelb.	11	17,5%	eternit	20	31,8%	zły	11	17,5%
inne lub b.d.	-	-	papa	3	4,8%	b.d.	1	1,5%

Tabela 5. Charakterystyka zabudowy wsi Kutowa

Budynki mieszkalne (zinventoryzowano 30 budynków)									
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **			
drewno	21	70%	blacha	8	27%	dobry	15	50%	
cegła	9	30%	dachówka	13	43%	średni	9	30%	
pustaki cem.	-	-	eternit	9	30%	zły	6	20%	
inne lub b.d.	-	-	papa	-	-	b.d.	-	-	
Budynki gospodarcze i inwentarskie (zinventoryzowano 62 budynki)									
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **			
drewno	39	63%	blacha	4	6,5%	dobry	20	32,3%	
cegła	19	30,6%	dachówka	31	50%	średni	32	51,6%	
pustaki cem.	3	4,8%	eternit	24	38,7%	zły	10	16,1%	
inne lub b.d.	1	1,6%	papa	3	4,8%	b.d.	-	-	
Stodoły (zinventoryzowano 22 stodoły)									
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **			
drewno	19	86,4%	blacha	1	4,5%	dobry	8	36,4%	
cegła	2	9,1%	dachówka	12	54,5%	średni	12	54,5%	
szkielet żelb.	1	4,5%	eternit	8	36,4%	zły	2	9,1%	
inne lub b.d.	-	-	papa	1	4,5%	b.d.	-	-	

Tabela 6. Charakterystyka zabudowy wsi Łosinka

Budynki mieszkalne (zinventoryzowano 61 budynków)									
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **			
drewno	31	50,8%	blacha	24	39,3%	dobry	37	60,7%	
cegła	21	34,4%	dachówka	20	32,8%	średni	21	34,4%	
pustaki cem.	5	8,2%	eternit	15	24,6%	zły	2	3,3%	
inne lub b.d.	4	6,6%	papa, b.d.	2	3,3%	b.d.	1	1,6%	
Budynki gospodarcze i inwentarskie (zinventoryzowano 85 budynków)									
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **			
drewno	40	47,1%	blacha	8	9,4%	dobry	18	21,2%	
cegła	20	23,5%	dachówka	43	50,6%	średni	47	55,3%	
pustaki cem.	19	22,4%	eternit	24	39,3%	zły	17	20%	
inne lub b.d.	6	7%	inne lub b.d.	10	11,7%	b.d.	3	3,5%	
Stodoły (zinventoryzowano 43 stodoły)									
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **			
drewno	24	55,8%	blacha	3	7%	dobry	8	18,6%	
cegła	9	20,9%	dachówka	28	65,1%	średni	25	58,1%	
szkielet żelb.	6	14%	eternit	5	11,6%	zły	6	14%	
inne lub b.d.	4	9,3%	inne lub b.d.	7	16,3%	b.d.	4	9,3%	

Tabela 7. Charakterystyka zabudowy wsi Rzepiska

Budynki mieszkalne (zinwentaryzowano 43 budynki)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	32	74,4%	blacha	9	20,9%	dobry	15	34,9%
cegła	7	16,3%	dachówka	10	23,3%	średni	16	37,2%
pustaki cem.	4	9,3%	eternit	22	51,2%	zły	12	27,9%
inne lub b.d.	-	-	papa i in.	2	4,6%	b.d.	-	-
Budynki gospodarcze i inwentarskie (zinwentaryzowano 68 budynków)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	51 *	75% *	blacha	2 *	2,9% *	dobry	16	23,5%
cegła	6 *	8,8% *	dachówka	31 *	45,6% *	średni	36	53%
pustaki cem.	13 *	19,1% *	eternit	27 *	39,7% *	zły	16	23,5%
inne lub b.d.	-	-	papa, słoma	10 *	14,7% *	b.d.	-	-
Stodoły (zinwentaryzowano 33 stodoły)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	30 *	90,9% *	blacha	-	-	dobry	7	21,2%
cegła	3 *	9,1% *	dachówka	7	21,2%	średni	18	54,6%
szkielet zelb.	2 *	6,1% *	eternit	25	75,8%	zły	8	24,2%
inne lub b.d.	-	-	papa	1	3%	b.d.	-	-

Tabela 8. Charakterystyka zabudowy wsi Trywieża

Budynki mieszkalne (zinwentaryzowano 52 budynki)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	32	61,5%	blacha	13	25%	dobry	14	26,9%
cegła	12	23,1%	dachówka	22	42,3%	średni	28	53,8%
pustaki cem.	8	15,4%	eternit	12	23,1%	zły	10	19,3%
inne lub b.d.	1	1,9%	papa, słoma	5	9,6%	b.d.	-	-
Budynki gospodarcze i inwentarskie (zinwentaryzowano 110 budynków)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	55	50%	blacha	10	9,1%	dobry	31	28,2%
cegła	33	30%	dachówka	67	60,9%	średni	50	45,5%
pustaki cem.	20	18,2%	eternit	26	23,6%	zły	27	24,5%
inne lub b.d.	2	1,8%	papa, słoma	7	6,4%	b.d.	2	1,8%
Stodoły (zinwentaryzowano 35 stodół)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	26	74,3%	blacha	3	8,6%	dobry	10	28,6%
cegła	9	25,7%	dachówka	12	34,3%	średni	18	51,4%
szkielet zelb.	-	-	eternit	19	54,3%	zły	7	20%
inne lub b.d.	-	-	papa i in.	1	2,8%	b.d.	-	-

Tabela 9. Charakterystyka zabudowy wsi Wasilkowo

Budynki mieszkalne (zinventoryzowano 28 budynków)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	21	75%	blacha	6	21,4%	dobry	13	46,4%
cegła	3	10,7%	dachówka	11	39,3%	średni	11	39,3%
pustaki cem.	4	14,3%	eternit	11	39,3%	zły	4	14,3%
inne lub b.d.	-	-	papa	-	-	b.d.	-	-
Budynki gospodarcze i inwentarskie (zinventoryzowano 57 budynków)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	21	36,8%	blacha	1	1,8%	dobry	8	14%
cegła	7	12,3%	dachówka	48	84,2%	średni	43	75,4%
pustaki cem.	11	19,3%	eternit	5	8,8%	zły	6	10,6%
inne lub b.d.	18	31,6%	papa	3	5,2%	b.d.	-	-
Stodoły (zinventoryzowano 22 stodoły)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	14	63,6%	blacha	-	-	dobry	4	18,2%
cegła	1	4,55%	dachówka	18	81,8%	średni	16	72,7%
szkielet zelb.	1	4,55%	eternit	4	18,2%	zły	2	9,1%
inne lub b.d.	6	27,3%	papa	-	-	b.d.	-	-

Tabela 10. Charakterystyka zabudowy wsi Waśki

Budynki mieszkalne (zinventoryzowano 52 budynki)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	50	96,2%	blacha	5	9,6%	dobry	16	30,8%
cegła	2	3,8%	dachówka	31	59,6%	średni	29	55,8%
pustaki cem.	-	-	eternit	16	30,8%	zły	7	13,4%
inne lub b.d.	-	-	papa	-	-	b.d.	-	-
Budynki gospodarcze i inwentarskie (zinventoryzowano 84 budynki)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	64	76,2%	blacha	2	2,4%	dobry	10	11,9%
cegła	19	22,6%	dachówka	68	81%	średni	67	79,8%
pustaki cem.	1	1,2%	eternit	14	16,6%	zły	7	8,3%
inne lub b.d.	-	-	papa	-	-	b.d.	-	-
Stodoły (zinventoryzowano 37 stodół)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	37	100%	blacha	-	-	dobry	34	91,9%
cegła	-	-	dachówka	33	89,2%	średni	3	8,1%
szkielet zelb.	-	-	eternit	4	10,8%	zły	-	-
inne lub b.d.	-	-	papa	-	-	b.d.	-	-

Tabela 11. Charakterystyka zabudowy badanych wsi (ogółem)

Budynki mieszkalne (zinventoryzowano 441 budynków)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	327 *	74,1% *	blacha	133 *	30,2% *	dobry	194	44%
cegła	81 *	18,4% *	dachówka	174 *	39,5% *	średni	183	41,5%
pustaki cem.	31 *	7% *	eternit	125 *	28,3% *	zły	61	13,8%
inne lub b.d.	5 *	1,1% *	inne lub b.d.	10 *	2,3% *	b.d.	3	0,7%
Budynki gospodarcze i inwentarskie (zinventoryzowano 751 budynków)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	470 *	62,6% *	blacha	53 *	7,1% *	dobry	170	22,6%
cegła	138 *	18,4% *	dachówka	450 *	59,9% *	średni	435	57,9%
pustaki cem.	118 *	15,7% *	eternit	220 *	29,3% *	zły	141	18,8%
inne lub b.d.	31 *	4,1% *	inne lub b.d.	48 *	6,4% *	b.d.	5	0,7%
Stodoły (zinventoryzowano 324 stodoły)								
materiał konstrukcji			pokrycie dachu			stan techniczny **		
drewno	256 *	79% *	blacha	16 *	4,9% *	dobry	84	25,9%
cegła	36 *	11,1% *	dachówka	190 *	58,6% *	średni	187	57,7%
szkielet żelb.	25 *	7,7% *	eternit	102 *	31,5% *	zły	48	14,8%
inne lub b.d.	10 *	3,1% *	inne lub b.d.	17 *	5,2% *	b.d.	5	1,6%

Tabela 12. Wymiary działek siedliskowych w badanych wsiach:

Wieś	Średnia szer działek Średnia dt. działek [m.]	Rozrzut szer. (min.- max.) [m.] Rozrzut dt. (min.- max.) [m.]
Chrabostówka	25,9	od 15 do 50 m.
zinventoryzowano 47 działek	87,1	od 50 do 125 m.
Grodzisko	24,2	od 15 do 50 m.
zinventoryzowano 53 działki	88,9	od 70 do 99 m.
Koweła	25,3	od 19 do 45 m.
zinventoryzowano 26 działek	86,3	od 68 do 110 m.
Krzywiec	24,6	od 9 do 74 m.
zinventoryzowano 84 działki	126,3	od 21 do 185 m.
Kutowa	25,5	od 12 do 70 m.
zinventoryzowano 46 działek	97,2	od 35 do 110 m. (przeważnie 90-110)
Łosinka	41,2	od 13 do 130 m.
zinventoryzowano 74 działki	75,7	od 40 do 130 m.
Rzepiska	31,4	od 13 do 61 m.
zinventoryzowano 45 działek	79,9	od 40 do 130 m.
Trywieża	26,2	od 10 do 55 m.
zinventoryzowano 57 działek	118,5	90 - 140 m.
Wasilkowo	29,8	od 16 do 70 m.
zinventoryzowano 36 działek	125,8	występują tylko dwie długości: 76 i 170 m
Waśki	25,9	od 15 do 70 m.
zinventoryzowano 77 działek	122,8	od 55 do 230 m.
ogółem:	27,7	od 9 do 130 m.
zinventoryzowano 557 działek	105,1	od 21 do 235 m.

3. Analiza materiałów

Dane inwentaryzacyjne wykorzystano jako materiał wyjściowy do przeprowadzenia ogólnej waloryzacji przestrzeni wiejskiej na badanym obszarze.

3.1. Działki²

Prawie wszystkie spośród 557 zinwentaryzowanych działek mają kształt wydłużony i są wąskie: szerokość 255 działek (46%) zamyka się w przedziale od 21 do 30 metrów, a 393 działki (czyli 71%) mają szerokość od 11 do 30 metrów. Stosunkowo dużo działek (147, czyli jedna czwarta badanych) ma szerokość nieprzekraczającą 20 metrów.

Działki mają zróżnicowaną długość, która zawiera się w przedziale między 21 a 235 metrów. Najwięcej działek (101, czyli 18%) ma długość 101-110 metrów; 313 działek (56%) mieści się w przedziale długości 71-110 metrów. Zauważalne, chociaż mniej liczne są grupy działek o długości należącej do przedziału 131-140 metrów. (42, czyli 8%) oraz 161-170 metrów (37, czyli 7%).

Z analizy częstości występowania działek (wykres 11) wynika, że w badanej grupie najliczniej reprezentowane są działki należące do jednej

z pięciu grup (wykres 12):

- A. Siedliska wielkości około 22x82 metry ± 6 metrów (co najmniej 43 reprezentantów we wsiach Chrabostówka, Kowela, Rzepiska, Trywieża i Waśki).
- B. Siedliska o szerokości 10-40 metrów i o długości wynoszącej dokładnie 100 metrów (co najmniej 36 reprezentantów, głównie we wsi Kutowa). Włączając także siedliska o długości 90-110 metrów - tę

² Zinwentaryzowano zabudowaną część działki opierając się na podkładzie geodezyjnym w skali 1:2000 oraz wizji lokalnej. W przypadku niektórych działek (nieużytkowanych, bez ogrodzenia i bez możliwości wywiadu z właścicielem, działki zamknięte bez prawa wstępu itp.) inwentaryzacji dokonano opierając się na własnej ocenie siedliska, a zarejestrowane wartości mogą być niedokładne.

Podane w tekście dane procentowe dotyczące długości lub (rzadziej) szerokości działek mogą być nieznacznie większe, ponieważ przy dokonywaniu obliczeń nie uwzględniono danych niepewnych, np. gdy rzut działki nie mieścił się w całości na rysunku inwentaryzacyjnym. Wątpliwych danych jest stosunkowo niewiele (około 45 wartości, to jest 4% spośród 2 x 557)

grupę reprezentują co najmniej niż 132 siedliska; jest to wówczas najliczniej reprezentowana kategoria, do której zalicza się jedna czwarta wszystkich badanych siedlisk.

- C. Działki o szerokości 10-30 metrów i o długości dokładnie 110 metrów (co najmniej 27 działek; przede wszystkim we wsi Trywieża).
- D. Działki o szerokości 20-22 metrów i o długości 120-140 metrów (co najmniej 41 działek we wsiach Chrabostówka, Krzywiec, Trywieża, Waśki).
- E. Działki o wymiarach około 15-30 x 150-170 metrów (co najmniej 50 reprezentantów we wsiach Krzywiec, Waśki, Wasilkowo).

Do dowolnej z tych grup zalicza się ponad połowa badanych działek. Średnia (statystycznie) działka ma wymiary 27,7 na 105,1 metrów.

3.2. Budynki mieszkalne

Na inwentaryzacji określono stan techniczny budynków mieszkalnych, materiał konstrukcji i pokrycie dachu, geometrię dachu i rok budowy. Lata budowy poszczególnych obiektów nie wszędzie udało się ustalić bezpośrednio podczas wywiadu z właścicielem. W pewnych wypadkach podano daty przybliżone, oszacowane subiektywnie na podstawie oceny stanu technicznego, a przede wszystkim formy obiektu; w wielu sytuacjach pomocny okazał się wywiad z sąsiadami. Mimo to nie udało się ustalić wiarygodnych dat powstania znacznej części budynków mieszkalnych, dlatego dane te zostały pominięte w niniejszym opracowaniu.

Przebadano 441 budynków mieszkalnych (tabela 11). Większość z nich jest w dobrym (44%) lub średnim (41,5%) stanie technicznym, tylko 13,8% obiektów jest w stanie złym. Należy jednak zauważyć, że wielkości te kształtują się różnie dla różnych wsi: we wsi Chrabostówka 27,8% domów jest w złym stanie technicznym, w Krzywcu tylko 5,1%, a w Łosince - tylko 3,3%. Analiza zależności stanu technicznego domów od wielkości wsi wykazała istnienie wyraźnej korelacji: w większych wsiach budynki mieszkalne były lepiej utrzymane. W grupie wsi liczących poniżej 80 mieszkańców (Chrabostówka, Kutowa) liczba domów w dobrym stanie technicznym wynosiła około 33% (22 budynki) i była nieco większa od liczby domów w złym stanie (16 obiektów, tzn. 24%). 42% (28 obiektów) było średnim stanie technicznym. We wsiach średnich (100-150 mieszkańców wg stanu z 1988 roku: Grodzisko, Koweta, Rzepiska, Trywieża, Wasilkowo, Waśki) 40% domów było w dobrym stanie, 43% - w średnim, a tylko 16% -

w złym. W dwóch największych wsiach (Krzywiec i Łosinka) ponad połowa domów była w dobrym stanie technicznym (78 obiektów, czyli 56%), 39% w stanie średnim, a jedynie 4% (tzn. 6 budynków spośród 139 zinwentaryzowanych) w złym.

Przeważająca liczba budynków mieszkalnych jest zbudowana z drewna (327, czyli 74,1%). Pozostałe wzniesiono z cegły ceramicznej, cegły silikatowej, pustaków (czasami z pustaków betonowych własnego wyrobu). Budynki są kryte blachą, dachówką cementową lub eternitem; każdy z tych materiałów występuje na około 30% badanych obiektów. Widoczne są jednak różnice lokalne: we wsi Waśki prawie wszystkie domy są wykonane z drewna (50 na 52 inwentaryzowane), a w Łosince tylko 50%. We wsi Koweła 57% domów jest krytych blachą, we wsi Waśki - tylko 9,6%. Ogólnie blacha pojawia się najczęściej na budynkach murowanych, rzadziej na drewnianych; na tych ostatnich najczęściej można spotkać dachówkę cementową. Zależność konstrukcji od czasu powstania budynków, aczkolwiek oczywista, nie mogła być potwierdzona z uwagi na niepełny materiał inwentaryzacyjny.

3.3. Budynki gospodarcze, inwentarskie oraz stodoły

Zapis inwentaryzacyjny zabudowy działek siedliskowych zawiera ocenę stanu technicznego budynków inwentarskich, gospodarczych i stodoł, materiał konstrukcyjny i pokrycie dachu. Przebadano 1075 budynków (tabela 11). Stan ponad połowy z nich (622, czyli 58%) oceniono jako średni, liczba budynków w złym stanie technicznym (189, to jest 16%) była niewiele mniejsza niż liczba budynków w dobrym stanie (254, czyli 24%). Zróznicowanie stanu technicznego zabudowy w poszczególnych wsiach było zbliżone, wyjątki to wieś Waśki, w której prawie wszystkie stodoły były w dobrym stanie technicznym mimo drewnianej konstrukcji, wieś Kutowa (tylko 14% obiektów gospodarczych i stodoł było w złym stanie, a ponad dwukrotnie więcej - w dobrym), oraz wsie Chrabostówka i Krzywiec, w których przeważały budynki raczej w złym stanie technicznym.

Przeprowadzono analizę stanu technicznego budynków w zależności od wielkości wsi. Analiza nie wykazała istotnych korelacji. W grupie wsi liczących poniżej 80 mieszkańców (Chrabostówka, Kutowa) liczba obiektów gospodarczych i stodoł w stanie dobrym, średnim i złym wyniosła odpowiednio 31 (17,8%), 121 (69,5%) i 22 (12,7%). W grupie wsi o zaludnieniu 100 - 150 mieszkańców (wsie: Grodzisko, Koweła, Rzepiska, Trywieża,

Wasilkowo, Waški- wg stanu z 1988 roku) proporcje wyniosły odpowiednio: 27,7% (174 obiekty), 55,2% (347) i 16,8% (106 obiektów; brak danych o 2 budynkach). W grupie największych wsi, reprezentowanych przez Krzywiec (236 mieszkańców w roku 1996) i Łosinkę (264 mieszkańców) proporcje kształtowały się następująco: 18% (49 budynków) było w stanie dobrym, 56,6% (154) w stanie średnim i 22,4% (61 obiektów) w złym stanie technicznym; dane dotyczące 8 budynków były niepewne. Interesujący wydaje się fakt, że w dużych wsiach odsetek budynków w złym stanie technicznym jest większy (22,4%) niż we wsiach najmniejszych (12,7%), mimo że to właśnie w najmniejszym wsiom grozi wyludnienie, często są one słabo skomunikowane oraz położone z dala od dostępnych usług.

Nie wykryto korelacji między stanem technicznym a materiałem konstrukcji i pokrycia obiektów. Wydaje się, że zróżnicowanie materiału i pokrycia mogło wynikać z uwarunkowań lokalnych, odmiennych w każdej z badanych wsi. I tak np. we wsi Chrabostówka 100% stodoł i ponad 90% obiektów inwentarskich i gospodarczych jest zbudowanych z drewna, podobnie we wsi Waški (ale tu mniejsza jest proporcja drewna w zabudowie gospodarczej). We wsi Trywieża, mimo że tam także przeważają obiekty o konstrukcji drewnianej, tylko 55% budynków inwentarsko-gospodarczych i 74% stodoł jest wykonanych z drewna, ale - zaskakująco - właśnie tam w złym stanie technicznym jest aż 24,5% obiektów inwentarskich i gospodarczych oraz 20% stodoł. We wsiach Chrabostówka i Waški, w których przeważa zabudowa drewniana, odsetek budynków w złym stanie jest mniejszy.

Materiał pokrycia dachu jest zasadniczo ten sam we wszystkich badanych wsiach. Przeważa dachówka, najczęściej cementowa (około 60% obiektów) i eternit (około 30%), rzadziej spotyka się blachę (ok. 6%), stosowaną raczej do przekrycia budynków mieszkalnych (aż jedna trzecia wszystkich domów jest kryta blachą). Sporadycznie występuje strzecha ze słomy, bardzo rzadko gont. Częstotliwość występowania poszczególnych materiałów zmienia się w zależności od wsi: w Trywieży połowa stodoł jest pokryta eternitem, a we wsi Rzepiska ponad 75%, podczas gdy w Łosince jedynie 11%. W Krzywcu tylko 1,5% stodoł i 2,5% budynków inwentarskich i gospodarczych jest pokrytych blachą, we wsi Wasilkowo blacha nie występuje prawie wcale, ale pokrywa ponad 18% zabudowań gospodarczych i stodoł we wsi Koweta. Prawdopodobnie niechęć właścicieli zabudowań do pewnych materiałów mogła wynikać z uprzedzeń (blacha

nagrzewa się od słońca), dostępności materiałów, przedsiębiorczości gospodarzy i innych czynników występujących w skali lokalnej.

4. Interpretacja wyników i wnioski

Analiza dostępnych danych statystycznych ze Spisów Powszechnych (a w szczególności danych Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Białymstoku, ze spisów w latach 1965, 1970, 1978 i 1988) oraz danych Urzędu Gminnego w Narwi, wskazuje na to, że procesy wyludniania się wsi, charakterystyczne dla terenów „ściany wschodniej”, zachodzą na badanych obszarach w sposób nierównomierny. I tak np. w okresie 1965-1997 Chrabostówka straciła 48% ludności, Grodzisko - 38%, Koweła - 37%, Krzywiec - 49%, Kutowa - 45%, Łosinka - 34%, Waśki - o ile dane Urzędu Gminnego w Narwi są poprawne - aż 60%. W okresie 1988 - 1996 liczba ludności utrzymała się we wsiach Koweła i Łosinka, nieznacznie wzrosła w Grodzisku i zmniejszyła się w pozostałych, zwłaszcza w Waśkach. W związku z niejednakowym nasilaniem się procesów demograficznych oraz zauważalnym zróżnicowaniem stanu zabudowy i zagospodarowania siedlisk w różnych wsiach można postawić tezę, że procesy wyludniania się wsi i degradacji zabudowy (ewentualnie jej wymiany) zachodzą nierównomiernie na badanym obszarze. Ze względu na reprezentatywność obszaru tezę można rozszerzyć przynajmniej na tereny przyległych gmin.

Nawet na terenie jednej gminy istnieją wsie o słabszej kondycji oraz stabilne, o dobrym stanie zabudowy. Zauważalna niejednorodność zabudowy i - w mniejszym zakresie - zróżnicowanie struktury działek występuje także w obrębie jednej wsi, a niekiedy przeradza się w chaos przestrzenny (rysunek 10).

Większość działek ma wydłużony kształt i jest stosunkowo wąska; niemniej często w ciągu wąskich siedlisk spotyka się działki puste, siedliska bardzo wąskie (rysunek 11), o różnym kształcie (rysunek 9) i różnym „nasyceniu” obiektami gospodarczymi (rysunek 10,11). Wieś Łosinka ma raczej szerokie działki (średnio powyżej 40 m.), inne wsie - wąskie, przy czym układ i struktura siedlisk w badanych wsiach ukształtowała się w przeszłości i w chwili obecnej wydaje się stosunkowo stabilna³. Najbar-

³ Powyższe stwierdzenie nie musi odnosić się do całości gruntów rolnych, które w ubiegłych latach były przedmiotem obrotu stymulowanego czynnikami takimi jak

dziej wąskie działki (spotykano nawet działki o szerokości 9 metrów i pełnym programie: z budynkiem mieszkalnym, gospodarczym i stodołą) nie dają prawie żadnych możliwości efektywnego wykorzystania. Dlatego w miejscowościach o dużym procencie wąskich siedlisk (Grodzisko, Koweta, Trywieża, Wasilkowo, Waśki) należy oczekiwać zmian struktury działek umożliwiających prawidłowe wykorzystanie przestrzeni.

W badanych wsiach charakterystyczną cechą jest znaczne wydłużenie siedlisk. W Krzywcu mają one długość do 185 metrów, w Waśkach - nawet do 235 metrów, przy czym zabudowana jest tylko część działki przyległa do głównej drogi. W wielu miejscowościach (np. we wsi Wasilkowo) spotyka się kilka różnych długości działek, ale na ogół mają one zbliżoną szerokość. Struktura siedlisk nie jest dostosowana do funkcji występujących na tych siedliskach; świadczy o tym fakt, że podobne funkcje (np. rolnicze) występują na zupełnie różnych (przypadkowych) działkach, i odwrotnie: jednakowe działki często mają całkowicie różne funkcje (rolnicze, usługowe, działki siedliskowe dla ludności dwuzawodowej i nierolniczej, działki opuszczone, pola uprawne i łąki „przerywające” tu i ówdzie ciąg siedlisk).

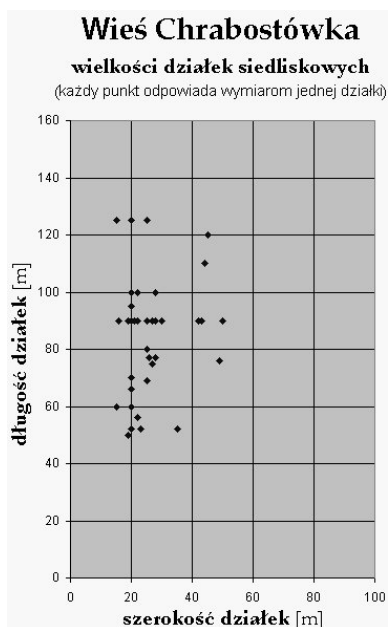
Dość nieoczekiwane rezultaty przyniosła analiza stanu technicznego obiektów w poszczególnych wsiach w zależności od wielkości wsi. W przypadku budynków mieszkalnych zależność ta jest dokładnie odwrotna niż w przypadku budynków gospodarczo-inwentarskich i stodoł. We wsiach największych (Krzywiec i Łosinka) budynki mieszkalne są w wyraźnie lepszym stanie technicznym niż w pozostałych wsiach, ale obiekty gospodarczo-inwentarskie i stodoły są w gorszym stanie. I odwrotnie: we wsiach najmniejszych budynki mieszkalne są zaniedbane, ale za to procent zaniedbanych budynków gospodarczych jest nieznacznie mniejszy niż w większości wsi. We wsiach dużych mniejsze jest także zagęszczenie budynków inwentarsko-gospodarczych na działce (Krzywiec - 0,96; Łosinka - 1,37); najwięcej takich budynków spotyka się na działkach we wsiach średnich (Ko-

dopłaty do produkcji rolnej. Także wcześniej, tj. w poprzednich dekadach, istniał zauważalny obrót gruntami rolnymi, jak o tym świadczyła m.in. nota podana przez Tadeusza Kachniarza [Kachniarz, 1990, str.42]: „W gminie Narewka w okresie 1981-87 przejęto do PFZ ogółem 1910 ha, w tym 1430 ha od gospodarstw prywatnych, a 480 ha od uspołecznionych.

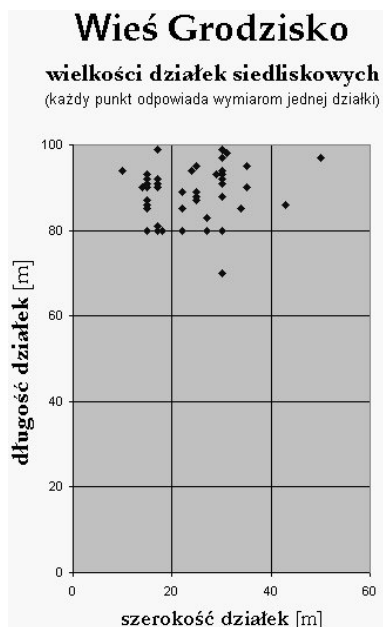
Ale w tym samym okresie gospodarstwa prywatne przejęły z PFZ 1100 ha, to znaczy 77% przejętej przez PFZ powierzchni gruntów prywatnych (prawdopodobnie w PFZ pozostawiono najgorszą ziemię). W Tykocinie, gdzie ziemia w ogóle jest niezła, obroty PFZ były niewielkie, a w jego posiadaniu znajduje się tylko 123 ha.”

węta - 2,57 budynku na działkę; Trywieża - 2,0). Na tle badanych wsi wyróżnia się Kutowa z niewielkim i w dodatku szybko malejącym oraz małym zagęszczeniem budynków na działkach. Zróznicowanie „nasyceń” działek budynkami gospodarczymi i inwentarskimi oraz ich stan techniczny może mieć związek z odsetkiem ludności nierolniczej w poszczególnych wsiach (z reguły większym w większych miejscowościach) i jako taki nie musi wskazywać na degradację przestrzeni wsi: jak widać z powyższych danych najczęściej zaniedbanych budynków gospodarczych jest w tych wsiach, w których najlepiej utrzymane są domy mieszkalne.

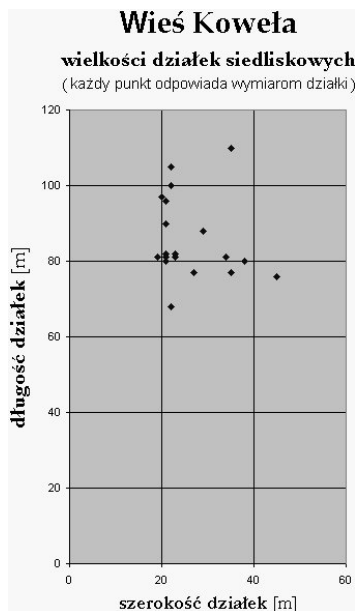
Dalsze badania materiałów z obszaru województwa podlaskiego, uzupełnione o dodatkowe dane zebrane podczas badań terenowych, pozwolą na ocenę przestrzeni wsi w szerszej skali i na wyciągnięcie bardziej szczegółowych wniosków, dotyczących procesów zachodzących na badanym obszarze.



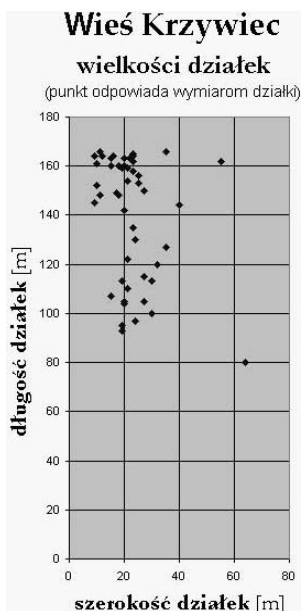
Wykres 1. Wielkości działek siedliskowych we wsi Chrabostówka



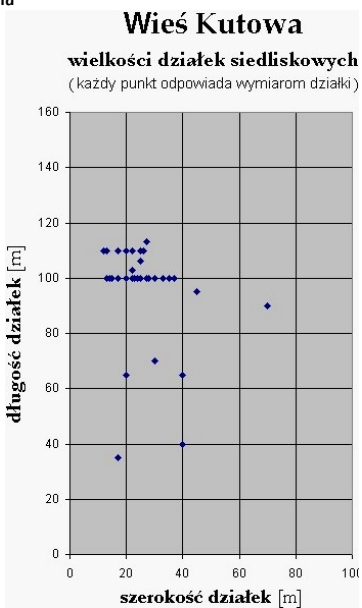
Wykres 2. Wielkości działek siedliskowych we wsi Grodzisko



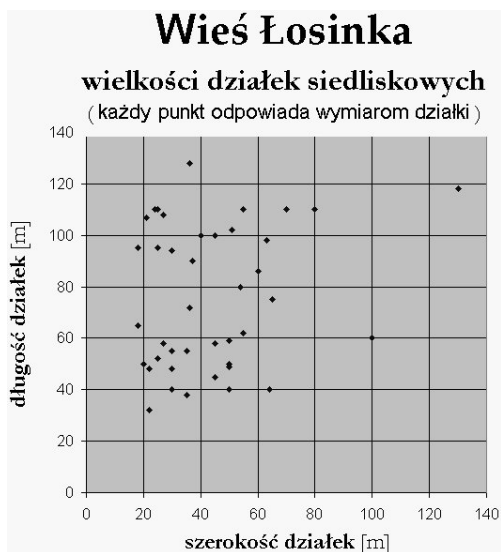
Wykres 3. Wielkości działek siedliskowych we wsi Kowela



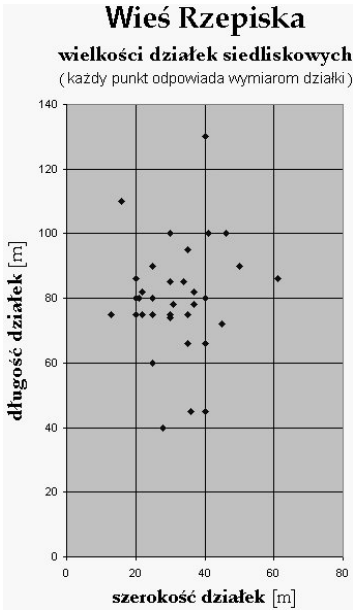
Wykres 4. Wielkości działek siedliskowych we wsi Krzywiec



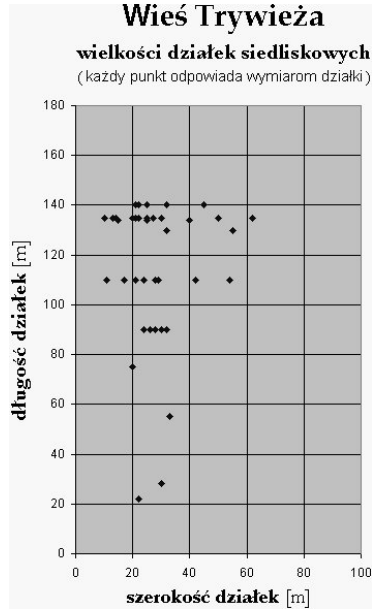
Wykres 5. Wielkości działek siedliskowych we wsi Kutowa



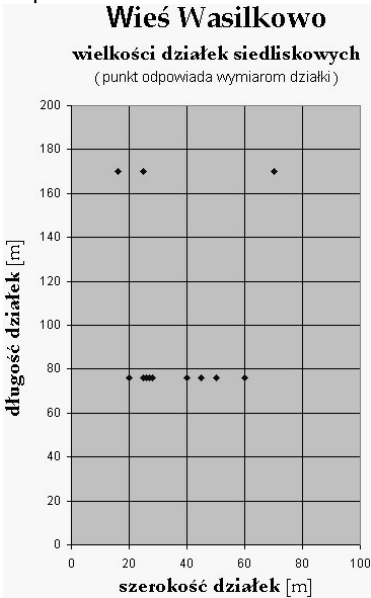
Wykres 6. Wielkości działek siedliskowych we wsi Łosinka



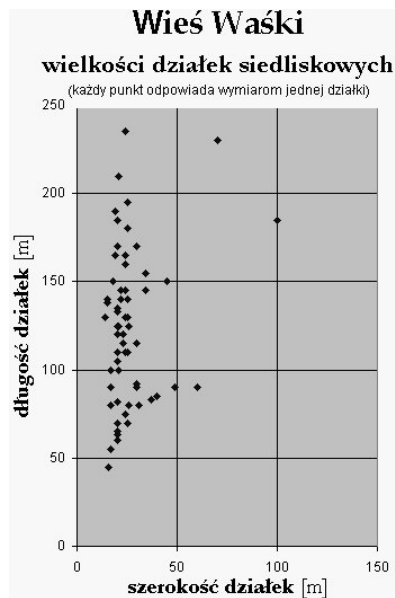
Wykres 7. Wielkości działek siedliskowych we wsi Rzepiska



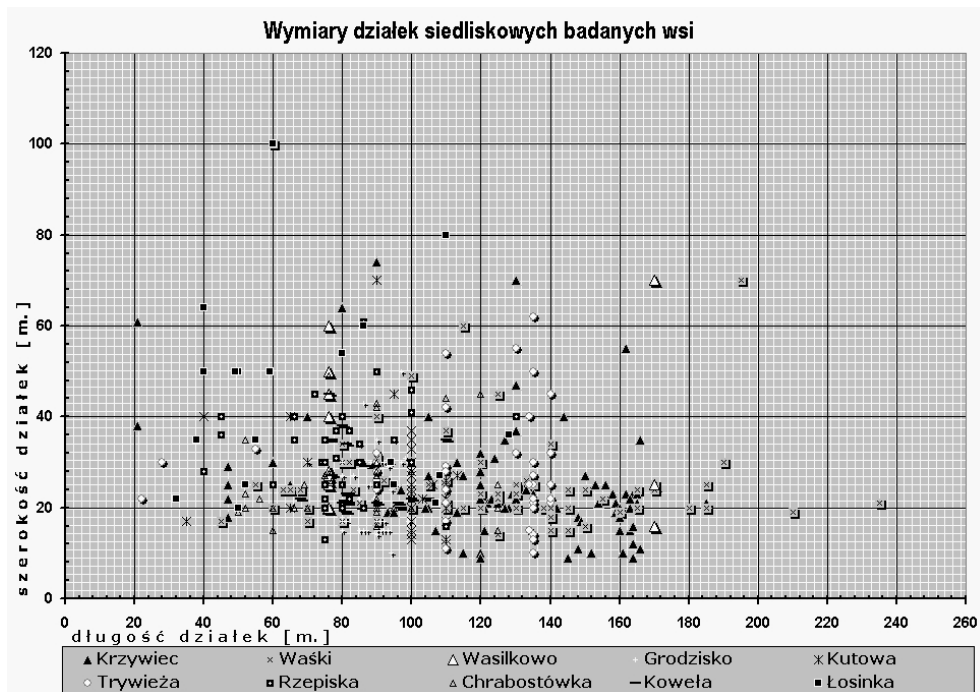
Wykres 8. Wielkości działek siedliskowych we wsi Rzepiska



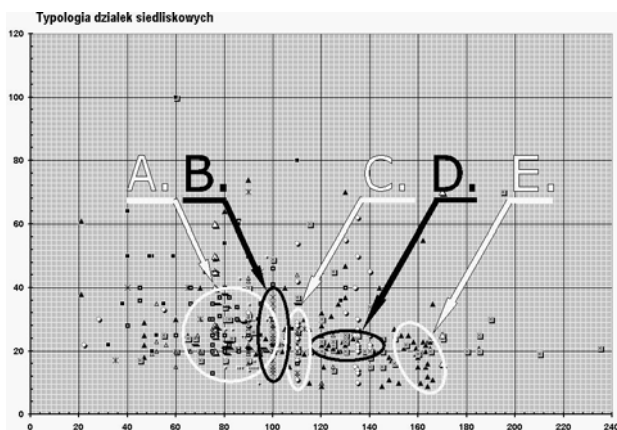
Wykres 9. Wielkości działek siedliskowych we wsi Wasilkowo



Wykres 10. Wielkości działek siedliskowych we wsi Waśki



Wykres 11. Wymiary działek siedliskowych



Wykres 12. Najczęściej spotykane wielkości działek siedliskowych. Typologia według liczby reprezentantów.

Literatura

1. Chilczuk M., 1975: Osadnictwo wiejskie. Metody badań koncentracji zabudowy i kształtów wsi. PWN, Warszawa.
2. Chilczuk M., Siemiński T., 1977: Przekształcenia osadnictwa wiejskiego w Polsce na tle przemian społeczno - ekonomiczno - przestrzennych. PWN, Warszawa.
3. GUS Biuro Spisów: Narodowy Spis Powszechny 1978 r. Tablica 1: Ludność faktycznie stale zamieszkała według roku urodzenia (wieku) i płci. Województwo białostockie (materiały Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Białymstoku).
4. Internet: <http://www.minrol.gov.pl/bprasowe/Spojna/>: Spójna polityka strukturalna rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa. Dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 13 lipca 1999 roku. Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Warszawa, 1999.
5. Kachniarz T., 1990: Rzeczywistość i problemy przestrzennego zagospodarowania gmin. IGPiK, Warszawa.
6. Kamiński W., 1993: Rolnictwo-przestrzeń-1980-1990-2000 (Podst. pytania i dylematy). Instytut Ekonomii Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Warszawa.
7. Materiały własne Katedry Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Białostockiej.
8. Michałak J. i in., 1985: Budownictwo jednorodzinne na wsi (na przykładzie wybranych województw). Zakłady Wydawnicze Instytutu Kształtowania Środowiska, Warszawa.
9. Narodowy spis powszechny 1988, Ludność według wieku...: dane Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Białymstoku.
10. Serwin M., 1992: Rolnicze gospodarstwa rodzinne województwa białostockiego (stan i perspektywy rozwoju w świetle badań ankietowych). Instytut Ekonomii Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Warszawa.
11. Siemiński J.L., 1992: Zróżnicowania infrastruktury obszarów wiejskich. PAN - Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa, Warszawa.
12. Szewczyk J., 2000: Problemy społeczno-gospodarcze obserwowane w województwie podlaskim na obszarach wybranych gmin przygranicznych. IX Konferencja Naukowa „Wieś 2000”, Białystok - Wigry, 19-21 maja 2000. Katedra Urbanistyki i Plan. Przestrzennego, Wydz. Arch. P.B, Białystok.

13. Szewczyk J., 2000: „Implikacje przestrzenne zjawisk demograficznych zachodzących na obszarach wybranych gmin w województwie podlaskim”. V Sympozjum z cyklu Teoria a Praktyka w Architekturze Współczesnej nt. Gra o Przestrzeń. Rybna, 8-9 czerwca 2000 r.
14. Szewczyk J., 2000: „Degradacja przestrzeni „ściany wschodniej”; na przykładach z województwa podlaskiego”. V Sympozjum z cyklu Teoria a Praktyka w Architekturze Współczesnej nt. Gra o Przestrzeń. Rybna, 8-9 czerwca 2000 r.
15. Tendencje zmian struktur ludności, gospodarstw domowych i rodzin w l.1988-95. Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 1998.
16. Zasoby i warunki mieszkaniowe: województwo białostockie (Narodowy Spis Powszechny 8.12.1970). GUS, Warszawa 1973.

Praca jest częścią projektu badawczego nr W/WA/5/06, realizowanego na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej w latach 2006-2008.

Analysis of Countryside Spatial Structure: Examples from Podlaskie Province

Summary: In 1996, during summer workshop, three-semester students collected information about 12 villages in Podlaskie province. Ten of them were taken under consideration.

The results of the workshop are investigated in the article. The spatial structure of villages, sizes of farmstead lots and site development, characteristics of farmstead buildings and some additional data were analysed, in order to get clear vision of spatial problems. Remarkable changes and transformation processes were described.

Key words: rural settlement, rural housing, Podlasie region

Jarosław Szewczyk

Dyskurs o ewolucji podlaskiego budownictwa ludowego

Streszczenie: W artykule poruszono problem nieciągłości rozwoju budownictwa ludowego w Polsce, na przykładzie obszaru północnego Podlasia. Ten obszar uchodzi za najmniej przekształcony, za niezdegradowany, naturalny i pełen pamiątek przeszłości. Panuje opinia, że jest to jeden z niewielu obszarów, na których w zasadzie nie naruszono ciągłości rozwoju architektury i budownictwa oraz że właśnie na Podlasiu zachowały się ślady zamierzczej przeszłości utrwalone w układach wsi i siedlisk oraz w kształtach i zdobnictwie chat. Jednak, mimo pewnych przesłanek potwierdzających powyższe opinie, istnieje wiele wątpliwości i problemów związanych z wartościowaniem wiejskiej przestrzeni Podlasia jako swobodnego i magazynu pamiątek przeszłości. Omówiono je, uwzględniając następujące przetomy dziejowe skutkujące przerwaniem lub zaburzeniem ewolucyjnego rozwoju ludowych tradycji budowlanych: (a) pomiarę włóczną po 1557 r.; (b) zniszczenia wojenne z lat 1658-1666 (najazd moskiewski, potop szwedzki); (c) przełom w okresie Oświecenia, (d) osiemnastowieczną działalność Antoniego Tyzenhauza; (e) przemiany ekonomiczne w połowie XIX w.; (f) uwłaszczenie chłopów w 1964 r.; (g) przemiany powłasczeniowe; (h) emigrację zarobkową; (i) przymusową emigrację z lat 1915-1922, czyli tzw. *bieżeństwo*; (j) komasację oraz przemiany ekonomiczne w okresie międzywojennym; (k) powojenną reformę rolną; (l) całości kształt późniejszych przemian powojennych (dokończenie prac komasacyjnych, elektryfikacja wsi, przemiany w budownictwie - m.in. typizacja); (t) przerwanie ciągłości rozwoju architektury i tradycyjnego rzemiosła budowlanego w okresie współczesnym, (m) najnowsze zjawiska w wiejskiej architekturze i budownictwie. Zaistnienie opisanych wątpliwości związanych z wartościowaniem ludowego budownictwa Podlasia może wpłynąć na ocenę zabytków budownictwa jako nośników wartości kulturowych. Wydaje się także istotne w kontekście przyszłych działań rewitalizacyjnych.

Słowa kluczowe: budownictwo ludowe, budownictwo wiejskie, dziedzictwo kulturowe, Podlasie

1. Wstęp

W Polsce w latach siedemdziesiątych przyspieszyły przemiany w budownictwie, przerywając ciągłość rozwoju tradycyjnych form architektonicznych i budowlanych, uważanych dotąd za charakterystyczne dla polskiego krajobrazu. W rezultacie nastąpiło oderwanie i uniezależnienie od estetycznego dorobku pokoleń, przejawiające się w dominacji form skrajnie uproszczonych, zunifikowanych, najczęściej niskobudżetowych oraz w nagłym wprowadzeniu i upowszechnieniu zupełnie nowych materiałów i technik wykonawczych.

Procesy te wielokrotnie opisywano, wysnuwając wnioski o rosnącej potrzebie odnowy przestrzeni architektonicznej. Większość rozważań o degradacji i rewitalizacji przestrzeni stanowiła reakcję na skutki przemian w ostatnich dekadach. Tymczasem problemy kontynuacji i ciągłości, tradycji i awangardy, nawiązania i oderwania, regresu i postępu są w Polsce znacznie bardziej złożone, jako że biorąc za przykład wieś podlaską widzimy cykliczne powtarzanie się skokowych zmian w tej przestrzeni, zaburzających ciągłość ewolucyjnego rozwoju¹. Owa zaburzona ciągłość rozwoju nasuwa wątpliwości i skłania do refleksji na temat wartości kulturowych tkwiących w lokalnej przestrzeni, a także na temat możliwości odnowy.

2. Opinie

Tłem artykułu będą spotykane od początku XIX wieku potoczne opinie na temat znaczenia polskiego budownictwa ludowego jako pamiątki przeszłości, w której, jak twierdzono, miały odbić się tradycje, umiejętności

¹ Np. Kazimierz Mokłowski pisał w 1903 roku: "Mowa wiązanych bierwion (...) rozjaśniłaby wiele zagadkowych brzmień i nazw, związanych z dziejami cywilizacji polskiej. (...) W składzie, układach i nazwach zagrody **nie ma nic takiego, co by nie było wynikiem lat licznych rozwoju**, nie mieściło w sobie stężonych wiekowo warstw kulturalnych będących niegdyś koniecznymi warunkami życia w Polsce (...). Dla historii sztuki i budownictwa ojczyźstego, zwłaszcza dla zrozumienia niektórych form naszego ostrotuku i stylu odrodzenia, znajomość chaty chłopskiej **w rozwojowym pojęciu jest wprost nieodzowną**" [21, s.4].

i historia ludu, a nawet cały rozwój kultury i państwowości polskiej². W XIX

i na początku XX wieku w zachowanych zabytkach ludowego budownictwa chciano wręcz widzieć piastowskie korzenie narodu³. Rzekomy styl narodowy kojarzono z architekturą chłopską⁴, a motorem skojarzeń bywał podziw dla ludu, w którego kulturze uparcie upatrywano świadectwa przeszłości. Ignacy Witkiewicz pisał „Myśmy znaleźli górala w przepysznej i ozdobnej chacie, otoczonego artyzmem, który przezierał się z każdego sprzętu, każdego szczegółu pospolitego użytku. Jego chałupa była skarbnicą kultury dawnej, przechowywanej przez ten lud”⁵. W tradycyjnej, zakorzenionej w przeszłości kulturze ludowej widziano także źródło inspiracji prowadzących ku rozwojowi narodowej kultury w przyszłych dziesięcioleciach - np. w 1854 roku, po budowie kolonii letniskowej w Brwinowie, Bolesław Podczaszyński postulował, by pierwowzorów i pomysłów

² Syntezę idei, że w polskim ludowym budownictwie tkwiła esencja zamierzchłej prapolskiej kultury, przedstawia w następujący sposób David Crowley: "Energiczne propagowanie rodzimego stylu zakopiańskiego przez Witkiewicza opierało się na założeniu, iż w tym odosobnionym regionie niegdyś - przed zaborami i jeszcze o wiele wcześniej - formy te egzystowały w starodawnych krainach nad Wisłą. Tatrzański styl drewnianego budownictwa

i sztuki stosowanej był żywą skamieliną, która zachowała odcisk polskiej kultury. (...) [M. Brensztein] pisał w roku 1903 (...): 'Styl ten, znany jako wywodzący się z Zakopanego, powszechny był niegdyś w całej Polsce.'" [7, s.210]

³ Ryszard Wincenty Berwiński pisał w 1844 roku w wierszu "Mysia Wieża": "Patrzaj - ta stara pochyłona strzecha. * Kto wie, czy nie jest tam Piasta przybytek? * Gardzi nią duma a omija zbytek". Natomiast Wyspiański ironizował w "Weselu": „A bo chłop i ma coś z Piasta * coś z tych królów Piastów - wiele! (...) * bardzo wiele, wiele z Piasta, * chłop potęgą jest i basta”.

⁴ Książę Zygmunt Czartoryski pisał w 1896 roku: "Naszemu krajowi właściwym był niegdyś **oryginalny styl budownictwa, przynajmniej wiejskiego, wyrobiony wiekami**, zastosowany do środków i materiałów budowlanych miejscowych, odpowiadający klimatowi krajowemu, potrzebom i zwyczajom mieszkańców. Niestety, wobec teraźniejszych prądów niwelacyjnych i skutkiem nowoczesnych stosunków kosmopolitycznych jak zaciera się wszelka oryginalność i odrębność, tak i styl swojski budownictwa wiejskiego w kraju naszym coraz więcej zanika. W niektórych okolicach (...) styl swojski w budownictwie zupełnie już zaginął (...). Wraz z upadkiem stylu krajowego zaciera się cecha kraju zewnętrzna rodzima, swojska. Styl budownictwa zachodni wyciska na kraju piętno obce, cudzoziemskie, kosmopolityczne" [8, s.1].

⁵ Tu cytuję za Kingą Palus: *Zakopane oczami architekta*, [w:] "Z Życia Politechniki Śląskiej"

nr 4 (styczeń 2004), <http://biuletyn.polsl.pl/0401/architekt.aspx>. Pojmowanie wsi jako ostoi narodowej, polskiej odrębności zrodziło się wcześniej, bo w romantyzmie, i utrwaliło się

w licznych dziełach i symbolach narodowej kultury, takich jak np. *wóz Drzymaty*.

nowej polskiej architektury szukać „w chatach i innych zabudowaniach włościan naszych”.

Przekonanie o ciągłości rozwoju, autentyczności i dawnej, zamierzonej genezie polskiego budownictwa ludowego skutkowało także aprecjacja wszelkich starych rozwiązań materiałowych, starych form architektonicznych i starych budowli. Dlatego przed 170 laty publicysta wydawanej

w Lesznie gazety “Przyjaciel Ludu” głosił: “jakiżby blichtr świeżo wapienny zastąpił ów dziwny obraz rozmaitych zielonych i rudych porostów okrywających gnące się strzechy; jakżeż chętniej oko rozpoznaje na jednym dachu różnoletnie naprawy strzępiałej słomy i trzciny aniżeli spojrzysz na wyświeżone, jednostajne pokrycie dachówki (...). Czy to więc baszty pradziadów, czy ojca lepiankę, równą otocz je czcią” [23]. Współwystępujący z mitem trwałości i jednolitości kultury ludowej zachwył “szarymi ulicami”, “kupami szarych kamieni pokrytych szarym dachem”, “rozmaitymi zielonymi i rudymi porostami okrywającymi gnące się strzechy”, “strzępiałą słomą i trzcina”, “łamanymi i płaskimi dachami” wyrastał ponad epokę i miejsce, emanował także z innych listów i esejów, wspomnień i marzeń, wcześniejszych i późniejszych nowel i legend. Wciąż możemy odnaleźć ów zachwył u architektów, malarzy i dyletantów w różnych epokach i kulturach. Zresztą pozytywna estetyczna percepcja formy wynikała nie tyle z postrzegania fizycznych kształtów i proporcji, ile z uruchomienia wyobraźni kojarzącej zmurzałe krzywizny z bogactwem zaprzyszłych wydarzeń. Stare budowle, zdobienia i przedmioty kojarzono z mnóstwem wydarzeń z bliższej i dalszej przeszłości, dzięki którym nabierały pozytywnego wymiaru estetycznego. Dlatego w 1838 roku, znacznie wcześniej zanim do Polski dotarły poglądy Ruskina

i pół wieku przed Williamam Morrisem, tenże korespondent “Przyjaciela Ludu” głosił: “Budynki takowe (...) wydają się jak najśliczniej obok naszych spóczesnych budowli, jest w nich bowiem jakiś szczególny starunek, jakieś życie osobne, jakaś myśl udzielna. (...) Był tam próg, z którego się pijało strzemienne; była belka, pod którą Szweda zabito; sążnisty piec, w którym się kiedyś zaczaili złodzieje; komora, w której pokutowało; alkowa, gdzie odmawiano pacierze; czeladnica, w której dziwne zmyślano gadki” [22].

Warto przy tym pamiętać, że oba mity (*primo*: trwałości i jednolitości kultury ludowej; *secundo*: pietyzm wobec historii utrwalonej w ruinach,

rdzy i próchnie) sprzyjały XIX-wiecznym i późniejszym badaniom naukowym, a w pewnym stopniu także działaniom konserwatorskim⁶.

Niemniej na tle tych opinii warto zauważyć głosy krytyczne, podważające ślepą fascynację ludowością i ganiące pietyzm wobec staroci. W 1908 roku Zygmunt Balicki architekturze krajów zachodnich przeciwstawił polskie budownictwo drewniane, które uważał za nietrwale i dlatego pozbawione cech rodzimych, narodowych⁷. Wysnuwał nawet postulat likwidacji architektury drewnianej⁸ W tymże roku Ignacy T. Baranowski wskazał na inne czynniki przeciwdziałające rozwojowi autonomicznej kultury ludowej w dawnej Polsce, takie jak całkowite uzależnienie warstw chłopskich od jurysdykcji szlacheckiej⁹.

3. Nieciągłość dziedzictwa w przeszłości Podlasia

⁶ “Rzucmy okiem na wioski: jakżeż piękne były te chaty przed stuleciem a nawet i pół-wiekami stawiane: każda węższym bokiem zwrócona do gościńca, z małą wystawką pod dachem; na trzech słupach strojnie przyrządzonych spoczywał szczyt domu przewieszony (...) Dzisiaj w każdej wiosce chaty wiejskie szerokim bokiem do ulicy stawione, pozbawione wystawek, są tylko taniem schronieniem robotników. (...) Życzyłbym, aby znalazł się jeden pomiędzy nimi, coby zechciał zbierać widoki i rysy tych budowli, znikających nam coraz więcej sprzed oczu” - pisano w “Przyjacielu Ludu” [28].

⁷ “We Włoszech, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, w Niemczech zachodnich a nawet wschodnich z każdego kawałka zamieszkałej ziemi bije w oczy wrażenie, że ludność tamtejsza całą swą kulturą wrosła w grunt rodzimy i jest z nim powiązana tysiącami niemi trwałego związku. (...) Ten fakt zamieszkania jest wyciosany w kamieniu i utrwalony w murze” [2, s.44].

⁸ “Dwa są skutki (...) utrwalenia się budownictwa drewnianego: pożary jako niedobór materialny i brak architektury rodzimej jako niedobór duchowy w kulturze narodu. (...) Dziwne rozmitowanie w materiale nietrwałym, palnym i nie nadającym się do budowli większych, sprawiło, że obecnie z popiołów niemal odgrzebywać musimy szczątki stylu rodzimego”

[2, s. 49, 51]

⁹ “Jeszcze w roku 1501 ruchliwej szlachcie ziemi Bielskiej na Podlasiu udało się wykotatać u króla Aleksandra zatwierdzenie uchwały, której mocą skazywano na wysoką karę 100 kóp groszy dziedzica, ofiarującego swym chłopom warunki łżejsze od uświęconych miejscowym zwyczajem. (...) Księżna Jabtonowska, właścicielka dóbr Siemiatycze i Kock, stara się już zupełnie świadomie uregulować życie swych poddanych, (...) mają więc Kocczanie i Siemiatyczanie wyznaczoną godzinę wstawania, mają nawet przepisany ubiór” [3, s.395 i 403].

Z perspektywy czasu, uwzględniając różne postawy wobec XIX- i XX-wiecznych sporów oraz wyniki badań, należy krytycznie ustosunkować się do twierdzeń o wartości architektury ludowej jako nośnika dawnych tradycji budowlanych. Na przykładzie Podlasia można określić wiele momentów dziejowych, w których ciągłość rozwoju przestrzeni została zaburzona albo przerwana: (a) pomiareń włoćzną po 1557 r.; (b) zniszczenia wojenne z lat 1658-1666 (najazd moskiewski, potop szwedzki); (c) osiemnastowieczną działalność Antoniego Tyzenhauza; (d) przemiany ekonomiczne w poł. XIX w.¹⁰;

(e) uwłaszczenie chłopów w 1964 r.; (f); przemiany powłasczeniowe; (g) emigracja zarobkowa; (h) przymusowa emigracja z lat 1915-1922, tzw. *bieżeństwo*; (i) komasacja oraz przemiany ekonomiczne w okresie międzywojennym; (j) powojenną reformę rolną; (k) całokształt późniejszych przemian powojennych (dokończenie prac komasacyjnych, elektryfikacja wsi, przemiany w budownictwie - m.in. typizacja); (l) przerwanie ciągłości rozwoju architektury i tradycyjnego rzemiosła budowlanego w okresie współczesnym, (ł) najnowsze zjawiska w wiejskiej architekturze i budownictwie: m.in. 'liberalizm architektoniczny', brak umiaru, wiedzy i wycucia w projektowaniu, tandeta budowlana a nawet niektóre procesy demograficzne skutkujące dekapitalizacją tkanki budowlanej i deprecjacją przestrzeni. W dalszej części przedstawiono niektóre spośród wymienionych przykładów przerwania ciągłości rozwoju architektury ludowej na obszarze Podlasia.

Pomiara włoćzna po 1557 r. Przyjmuje się, że pomiara włoćzna całkowicie zmieniła krajobraz osadniczy ziem północno-wschodniej Polski w II połowie XVI wieku. Stanisław Kutrzeba wskazał na szeroki zakres reformy włoćznej¹¹, obejmujący zmianę jednostki nadziału gruntów połączoną z komasacją i przekształceniem rozkładu pól, zmianę sposobu go-

¹⁰ Przemiany wynikały ze stopniowych zmian metod gospodarowania, sytuacji geopolitycznej i in. Nina Grygoruk ilustruje zmiany przykładem wsi Kuraszewo: „ludność żyła wówczas bardzo biednie, w ziemiankach z jednym małym okienkiem. Dopiero około 1850 r. zaczęto budować domy na powierzchni ziemi” [12]. Nie wiemy, czy życie w ziemiankach to wyjątkowy przypadek wywołany zniszczeniami sprzed dwustu lat (1658-1666) z których chłopstwo otrząsnęło się najpóźniej. W każdym razie cezura 1850 r. często pojawiała się w XIX-wiecznej prasie krajoznawczej („Kłosa”, „Ziemia”) w odniesieniu do przemian na polskiej wsi.

¹¹ Tenże sformułował opinię, iż “gdyby szukać w państwach europejskich innych przykładów tego rodzaju akcji, która by na tak szeroką skalę przekształcała gospodarkę rolną, trzeba by sięgnąć do Karola Wielkiego” [17, s.62].

spodarowania i upowszechnienie trójpolówki, przygotowanie wsi do założenia folwarków i całkowite przekształcenie systemu osadniczego¹².

Zniszczenia wojenne z lat 1658-1666. Najazd moskiewski, potop szwedzki i towarzyszące tym wydarzeniom klęski naturalne (m.in. głód i epidemie) spowodowały wyludnienie znacznych połaci kraju, zniszczenie zabudowań, a nieraz nawet całych miast i wsi oraz upadek gospodarki. Szereg źródeł późniejszych (zwłaszcza XVIII-wiecznych oraz z początku XIX wieku) wskazuje na znaczne zubożenie wsi w okresie następującym po zniszczeniach wojennych. Nawet po upływie stulecia wiele wsi nie podźwignęło się do uprzedniego stanu. W odniesieniu do Podlasia mamy wzmiankę w "Przyjacielu Ludu" z 1846 roku: "Mała chałupka niska, z dwóch izb składająca się, otóż pomieszkawie Podlasianina; okna są bardzo małe, składające się z kawałków szyb a najczęściej zastępuje je deska, którą wewnątrz przybijają. Rzadko kiedy znajdzie się komin" [24].

Przełom w okresie Oświecenia nie wpłynął tak drastycznie na kształt i kulturę polskiej wsi jak wcześniejsze, wymienione wyżej zjawiska i okresy, niemniej jest wart zauważenia. To właśnie u schyłku epoki Hugo Kołłątaj opublikował postulat "podjęcia badań naukowych nad kulturą ludową (...) dla zostawienia potomności rzetelnego świadectwa w jakim stanie były obyczaje naszego ludu *przy ostatecznej naszych rzeczy zmianie*"¹³. Sformułowanie 'ostateczna zmiana' wskazuje na dokonane wówczas i nadal zachodzące przemiany kulturowe na wsi, *summa summarum* drastyczne i nieodwracalne. Wprawdzie można by mniemać, że w mniejszym może stopniu te zmiany dotyczyły wiejskiego budownictwa (w systemie pańszczyźnianym kreowanego odgórnie), tu jednak warto dostrzec wpływ licznych publikacji rozpowszechnionych wśród wyższych warstw ziemiaństwa: Piotr Aigner, Piotr Świtkowski i inni też niewątpliwie wnieśli swój wkład w przeobrażanie się wsi i zanik niektórych dawnych tradycji budowlanych, w popularyzację rozwiązań opisywanych w napisanych i wydanych przez nich książkach.

¹² "W miejsce osad niewielkich tworzyli większe, łącząc według swego uznania razem mniejsze osady w jedną nową wieś. Osadników mogli swobodnie przenosić z miejsca na miejsce; przenosili też i ich budynki, dotąd beztładnie porzucane, skupiali je obok siebie wzdłuż ulicy, najchętniej tak, żeby domy stały tylko z jednej strony ulicy. (...) Chałupę budował włościanin w jednym z trzech pól, które stanowiły jego włokę - wbrew polskiemu zwyczajowi" [17, s.66].

¹³ Tu cytuję za Miriam Wiśniewską [29, s.17].

Działalność Antoniego Tyzenhauza. Osiemnastowieczna reforma podskarbiego nadwornego litewskiego i starosty grodzieńskiego Antoniego Tyzenhauza w ówczesnej Litwie (zatem również na Grodzieńszczyźnie i Podlasiu) miała na celu uporządkowanie gospodarki regionu i zwielokrotnienie przychodów do skarbu. Wiązała się z przedsięwzięciami budowlanymi oraz modyfikacją lokalnego prawa i zasad funkcjonowania dóbr królewskich. W pewnym stopniu wpłynęła na przekształcenie oblicza wsi, np. w okolicach Grodna, Krynek i Łosośny (gdzie powstało 50 dużych manufaktur).

Naturalne przekształcenia wsi drobnoszlacheckich na Podlasiu. Wsie drobnoszlacheckie przeważały w południowej i zachodniej części Podlasia. Były tam inne uwarunkowania a rozwój przebiegał według odmiennych zasad niż w przypadku wsi chłopskich, tym niemniej w ciągu kilku stuleci doprowadził do drastycznego przeobrażenia krajobrazu osadniczego. Wśród różnych zmian, które dokonały się na obszarach o przewadze osadnictwa drobnoszlacheckiego, należy szczególnie uwypuklić „rozproszkowanie”¹⁴ pól, które dokonało się wskutek ciągłych działów rodzinnych i pociągnęło za sobą powstanie tzw. *zawikłanej szachownicy gruntów*. Warto zwrócić uwagę na rozmiary tejże szachownicy, miejscami wręcz karykaturalne, jak o tym pisze Bohdan Zaborski¹⁵ i Władysław Biegajło¹⁶. Autorzy ci podają, że spotykano gospodarstwa rozczłonkowane na 1200 parcel, z których niektóre, mając długość nawet do 7 km, były wąskie na metr albo półtora, a przy tym miały esowaty, fantazyjnie wygięty kształt.

Oczywiście w późniejszych czasach owo skrajne *rozproszkowanie* gruntów będzie

¹⁴ „Dzielenie osad szlacheckich w drodze sukcesji odbywa się w ten sposób, że każdy kawałek (zagon, lecha itd.) rozdzielony bywa pomiędzy wszystkich sukcesorów wzdłuż; gdy jednak dział już jest tak wąski, że dalej dzielić niepodobna, np. zagon 4- lub 6-skiobowy, nie wstrzymuje to jednak od podziału (...) Z podobnego sposobu postępowania wytworzyły się drobne bardzo działki, prawie rozproszkowane” (Łuniewski T.: *Drobna szlachta: przyczynek do poglądu na stan ekonomiczny i potrzeby małej własności ziemskiej w Królestwie Polskim*, Warszawa 1892; tu cytuję za Marią Biernacką [5, s.110]).

¹⁵ „We wsi Łapy Kotpaki istnieje gospodarz, jeden z wielu Łapińskich, który swe kilkudziesięciohektarowe gospodarstwo rozrzucone miał aż w 1221 parcelach, nie tylko w swojej wsi, ale

i w pozostałych 11 innych Łapach. W Łapach pospolite były gospodarstwa złożone z 600-800 parcel. (...) Widzieliśmy pod Mławą największe parcele po ok. 1 m szerokości” [31, s.75].

¹⁶ „Długość pól dochodziła do kilku, a niejednokrotnie i do 7 km (w niektórych wsiach okolic Dąbrowy). Szerokość pól gospodarstw o powierzchni 1/4 uczastka (a te były liczne) wynosiła od 2-4 m. Szachownica na terenie powiatów zachodnich była jeszcze większa” [4, s.540].

sprzyjać drastycznym przeobrażeniom krajobrazu osadniczego podczas akcji scaleniowo-parcelacyjnych.

Przemiany ekonomiczne w połowie XIX w. Przemiany wynikały ze stopniowych zmian metod gospodarowania, sytuacji geopolitycznej i in. Nina Grygoruk ilustruje zmiany przykładem wsi Kuraszewo: „ludność żyła wówczas bardzo biednie, w ziemiankach z jednym małym okienkiem. Dopiero około 1850 r. zaczęto budować domy na powierzchni ziemi” [12]. Nie wiemy, czy życie w ziemiankach to wyjątkowy przypadek wywołany zniszczeniami sprzed dwustu lat (1658-1666) z których chłopstwo otrząsnęło się najpóźniej. W każdym razie cezura 1850 r. często pojawiała się w XIX-wiecznej prasie krajoznawczej („Kłosy”, „Ziemia”) w odniesieniu do przemian na polskiej wsi.

Uwłaszczenie chłopów w 1864 r. Na Podlasiu drastyczne przeobrażenia wsi dokonały się m.in. jako skutek uwłaszczenia chłopów w 1864 r. Nie były jedynie czczym wymysłem humanistów zarażonych chłopomanią, jak świadczy o tym następujący wyjątek z Glogera: „Pamiętamy [Złotoryę] dobrze przed uwłaszczeniem włościan w r.1864, gdy składała się z pięćdziesięciu chat jednoizbowych, starych, bo przeważnie z XVIII wieku pochodzących, przez dwór za czasów pańszczyzny chłopom złotoryjskim zbudowanych. Jakież więc było nasze zdziwienie, gdy przed laty kilku pragnąc mieć fotografię typowych chat tutejszych, pojechałem do Złotoryi (...) i znalazłem tam nie 50 lecz około 80 domów kmięcych, ale w tej liczbie już tylko dwa, jak się chłopci wyrażali, 'pańszczyźniane' (...). Czterdzieści lat (...) wystarczyło uwłaszczonym włościanom do przebudowania prawie całej wsi na domy dwuizbowe typu drobnoszlacheckiego” [11, s. 146].

Zygmunt Gloger wspomina także o innym znanym mu z autopsji przetrwaniu ciągłości naturalnego rozwoju wsi: „Innego rodzaju ewolucję budowlaną wiejską widzieliśmy we wsi Jeżewo-Nowe pod Tykocinem. Tu, gdy Jan Gloger w r.1859 zniósł pańszczyznę i oczynszował włościan, pobudował im całą wioskę dla bezpieczeństwa ogniowego murowaną. Włościanie jednak nie mogli przywyknąć do mieszkań murowanych i oswoić z przewiskiem 'kamieniczników', które im sąsiedzi nadawali. Jakoż gdy zostali w r.1864 w domach murowanych uwłaszczeni, w ciągu lat kilku, prawie wszystkie zburzyli i postawili sobie domy drewniane, 'polskie', zacinanane na węgiel, tylko nie jednoizbowe, jakie za czasów pańszczyzny posiadali, ale podwójnie większe, dwuizbowe” [11, s. 146].

Najwyraźniej zatem po uwłaszczeniu miewały miejsce mniej lub bardziej drastyczne a często wręcz lawinowe przemiany przestrzenno-architektoniczne dawnych pańszczyźnianych wsi.

Przemiany powłaszczeniowe. Z powyższych cytatów można by wnioskować, że przełom uwłaszczeniowy był wyjątkiem na tle spokojnego rozwoju ludowych tradycji, ale przeczą temu fakty: otóż później wieś zmieniała się jeszcze szybciej! Przed stu laty Stanisław Kozicki tak podsumował błyskawiczne, wielotorowe przemiany społeczno-gospodarcze, jakie dokonały się w okresie powłaszczeniowym: „Ten okres kilkunastoletni jest wprost czasem przełomowym dla naszego ludu wiejskiego” [15, s. 388]. Prognozował wówczas dalsze przyśpieszenie zmian¹⁷, których motorem było - jak się miało później okazać - m.in. błyskawiczne wchłanianie zewnętrznych wzorców i wszczepianie ich w chłopskie budownictwo.

Owo zjawisko potwierdzają także inni pisarze z tamtego okresu, m.in. w 1903 roku Kazimierz Mokłowski: „Stare zamięłowanie do drzewa zaginęło, a nawet tam, gdzie ono mocą przyzwyczajenia jeszcze jest na starym miejscu, usiłuje się barwę jego i kształt zabić gliną lub wapnem. (...)

Również i położenie chałupy poczyna ulegać zmianie. Zamiast sterczeć węższem czołem do ulicy i chować się poza opłotki i bramę ozdobną, obraca się do niej szeroką połacią, zdobi w ganek na wzór domków podmiejskich i tak zatracą powoli swoje wiejskie pochodzenie. Wyprawą naśladuje gipsaturę współczesnych kamienic miejskich w nieskończenie ordynarny sposób i w ten sposób w oczach naszych ginie wyraz dawnej i pięknej kultury budowlanej” [21, s. 333].

Emigracja zarobkowa. W 1934 roku Wincenty Krzysztofik pisał o wsiach powiatu sokólskiego (między Białymstokiem a Grodnem): „Żadna z dziedzin życia wiejskiego nie przeszła (...) tak widocznej ewolucji od czasów zniesienia pańszczyzny, jak dziedzina budownictwa. Bezpowrotnie zginęły z powierzchni ziemi opisywane przez Bobrowskiego niskie kurne chaty o jednej izbie, bez podłogi i z małemi, drzazgami założonemi okienkami;

¹⁷ „Dzięki zmienionym warunkom bytu jak coraz łatwiejszej komunikacji, wzmaganii się przemysłu fabrycznego, coraz tłumniejszej czasowej emigracji do Ameryki i na zarobki sezonowe, lud polski wchodzi w coraz częstsze stosunki ze światem zewnętrznym. Rwą się więc te więzy społeczne, które stanowiły jedyny łącznik po wsiach naszych, rozluźniają się węzły rodzinne, ginie obyczaj patryarchalny, maleje wpływ duchowieństwa (...) Żyjemy w okresie kształtowania się nowego typu życia na wsi naszej a (...) **przeobrażenie wsi postępować będzie coraz szybciej**” [15, s. 388, 389, 391-392].

ich miejsce zajęły widne, duże, złożone z kilku izb domy” [16, s. 176]. Tamże czytamy: „Szczególnie ostatni dziesiątek lat ubiegłego stulecia i czasy do wybuchu wojny światowej były okresem szybkiego rozwoju gospodarczego wsi. W tym czasie rozpoczęła się emigracja zarobkowa do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, więc doływ gotówki od zewnątrz mocno wpłynął na rozwój gospodarki (...) pobudowano najwięcej nowych domów, usuwając ostatnie zabytki minionych czasów” [16, s. 79].

Komasacja w okresie powułaszczeniowym. Rok później Michał Marczak pisał, wprawdzie nie o Podlasiu a o Polesiu: „...wiele miejscowości zmieniało i zmienia swój poprzedni wygląd. Na zmianę tę wpływają dość częste pożary jak również przeprowadzane komasacje gruntów. Nowoczesna wieś poleska pozostaje wprawdzie nadal drewniana, ale za to ma z reguły chaty co najmniej dwuizbowe a izby dwu- lub więcej okienne, o oknach dużych, nierzadko zdobnych w firanki własnej roboty. Obecnie nie ma bodaj wioski, w której by reemigrant z Ameryki nie wznosił ładnej, obszernej i higienicznej chaty. Natomiast komasacja rozbija dotychczas skupioną wieś poleską na rozrzucone gospodarstwa, chutory” [18, s. 31]. Na Podlasiu komasację przeprowadzono znacznie później, ale np. na obszarze pobliskiej Suwalszczyzny XIX-wieczna komasacja i re-parcelacja całkowicie przekształciły oblicze wsi.

Przymusowa emigracja z lat 1915-1922, tzw. bieżenstwo. W latach 1915-1922 na zwartym obszarze wsi zaludnionych przez ludność wyznania prawosławnego, etnicznie rusińskich¹⁸ (pd.-wsch. Białostoczczyzny) nastąpiło całkowite przerwanie ciągłości rozwoju kulturowego, wywołane przymusową emigracją wojenną do Rosji, a także zniszczenie niemal wszystkich ‘prawosławnych’ wsi i odbudowa wg obcych wzorców. Otóż w roku 1915 wycofujący się przed wojskami niemieckimi kozacy przymuszali ludność do ucieczki w głąb Rosji. Plotka o okrucieństwie Niemców i przymus kozacki spowodowały wyludnienie obszarów zamieszkałych przez ludność prawosławną. Mieszkańców dowożono do stacji węzłowych m.in. w Mińsku, Bobrujsku, Baranowiczach i Szklowie, po czym przesiedlano do

¹⁸ Nazwy używam za Zygmuntem Glogerem: „Z wyjątkiem kilku wiosek tak zwanych dawniej budników pochodzenia czysto mazowieckiego, ludność kilkunastu siół innych znajdujących się w obrębie puszczy Białowieskiej jest rusińską. Nie nazwaliśmy tu jej białoruską ani czarnoruską, matoruską ani czerwonoruską, najprzód dla tego, że ludność puszczy żadnej z powyższych nazw przymiotnikowych nie zna i okrelając siebie nie używa ich nigdy. (...) Lud ten zresztą na przestrzeni dawnej Rzeczypospolitej jest dziś płodem całkowicie pomieszanej krwi: lechickiej, litewskiej, dawnych Krywiczian, Drehowiczian, Drewlan, Dulebów itp.” [10, s.12].

różnych miast i wsi zarówno w europejskiej, jak też w azjatyckiej części Rosji¹⁹. Tam, na rozległych i różnorodnych etnicznie i kulturowo obszarach uciekinierzy zetknęli się z niezwykle bogatym zdobnictwem drewnianym. Powracający repatrianci przywieźli bagaż doświadczeń, wzorców i nabytych umiejętności (m.in. ciesielskich) a poznane przez nich techniki i wzorce pochodziły z różnych źródeł kulturowych - białoruskich, ukraińskich, rosyjskich i ugrofińskich oraz z różnych obszarów geograficznych.

Emigracja z lat 1915-1922 była też punktem zwrotnym w samoświadomości i światopoglądzie ludności [19], o czym świadczą wspomnienia mieszkańców wsi, publikowane regularnie w lokalnej, białostockiej prasie białoruskojęzycznej. Po *bieżeństwie* przestały być aktualne spostrzeżenia F.S. Dmochowskiego, że “[chłop rusiński] nowo przybyłych do wsi nienawidzi, *zawłokami*²⁰ czyli włóczęgami ich zowie i długo takie szyderstwo znosić muszą. Każda nowość u prostego ludu idzie w pogardę. (...) Najwyższą sławą u niego być najdawniejszym wsi mieszkańcem” [9, s. 43, 44]. Odrzucenie ksenofobicznego konserwatyizmu otworzyło drogę do zaakceptowania nowych, wcześniej nieznanymi rozwiązań materiałowo-budowlanych, zdobień i wzorów ornamentacyjnych. Anonimowy publicysta lokalnej “Gazety Czyżowskiej” wspomina o towarzyszących *bieżeństwu* przemianach w sferze techniki: “Pierwsze maszyny pojawiły się po powrocie z Rosji z tzw. *bieżeństwa*”²¹. Ponadto repatrianci powracali do spalonych wsi. Konieczność odbudowy domostw oraz zmiany światopogląd-

¹⁹ Zob. *Bieżeństwa 1915 goda*. [red. Luba Vital’], Programnaja rada Tydnëvika „Niva”, Belastok 2000; Sosna G., Fionik D.: *Pasynki i okolice*. Białoruskie Towarzystwo Historyczne, Bielsk Podlaski - Ryboły - Białystok 2001; Sosna G., Fionik D.: *Parafia Ryboły*. Białoruskie Towarzystwo Historyczne, Bielsk Podlaski - Ryboły - Białystok 1999.

²⁰ O sile owego przesądu, kształtującego ongiś konserwatywny światopogląd i mentalność wiejskich społeczności wschodniego Podlasia, niech świadczy to, że jeszcze w chwili pisania tego artykułu, w 2007 roku, we wsi Husaki w gm. Bielsk Podlaski (jak też we wsiach okolicznych) podobne w brzmieniu a to samo znaczące słowo *zawłocz* było w powszechnym użyciu dokładnie w ten sam sposób jak opisuje to Dmochowski. Nietrudno też we wzmiance Dmochowskiego domyślić się genezy innej, powszechnej wschodniostowiańskiej obelgi (*swołocz*). Wszystko to razem jest solidnym argumentem na korzyść tezy o zachowawczości podlaskiej, wiejskiej kultury (więc także sztuki budowlanej). Niemniej wydaje się, że przeważają kontrargumenty przedstawione w artykule.

²¹ (jak) *Folklor i obrzędowość wsi Podrzeczany. Cz.III: Charakterystyka historyczno-etnograficzna i kultura materialna wsi Podrzeczany*. “Gazeta Czyżowska” nr 11-12, 1999 s.8.

dowe były kolejnymi katalizatorami drastycznych przemian przestrzeni wiejskiej na badanym obszarze.

Komasacja oraz przemiany ekonomiczne w okresie międzywojennym. Zjawiska te skutkowały stopniowymi przekształceniami krajobrazu osadniczego, powstawaniem zabudowy kolonijnej i zmianami form lokalnej architektury. Była to więc kontynuacja procesów zapoczątkowanych wcześniej, tyle że w okresie międzywojennym na Podlasiu znacznie wzrosła skala zjawiska. Poza tym na badanym obszarze zwraca wówczas uwagę nagły rozkwit zdobnictwa, niespotykane bogactwo ornamentyki, wybujałość form, fantazja twórcza i gwałtowność rozwoju mody zdobniczej. **Powojenna reforma rolna oraz całokształt późniejszych przemian powojennych** (dokończenie prac komasacyjnych, elektryfikacja wsi, przemiany w budownictwie - m.in. typizacja) zmieniły charakter zabudowy, ornamentacji i użytkowania przestrzeni w sposób skrajny, ale nie pierwszy

i prawdopodobnie nie po raz ostatni. Są to zmiany dobrze znane, często opisywane w literaturze przedmiotu i dlatego nie będą dokładnie omawiane w niniejszym artykule.

W okresie współczesnym występuje kilka zagrożeń: m.in. 'liberalizm architektoniczny', brak umiaru, wiedzy i wycucia w projektowaniu, moda na tandetę oraz wyludnianie wsi ze zjawiskami towarzyszącymi takimi jak dekapitalizacja tkanki budowlanej i deprecjacja przestrzeni.

4. Dyskusja

Powyższym argumentom zdają się przeczyć liczne świadectwa dawnych autorów piszących o polskim chłopskim konserwatyzmie (pojmowanym pozytywnie lub negatywnie), wyrażającym się wielorako: w przywiązaniu do ziemi (*wóz Drzymały*), szacunku dla własnych korzeni i antenatów (tu znów warto przypomnieć wzmiankowaną wyżej a cytowaną przez Dmochowskiego obelgę) i obawie przed jakimikolwiek zmianami. Zwłaszcza ta ostatnia cecha jest dobrze poświadczona w literaturze, choć co prawda na ogół nie z badanego terenu. Najczęściej chyba wyśmiewanym przykładem owego konserwatyizmu względem tradycji budowlanych było przywiązanie do chat tzw. *kurnych*, tj. pozbawionych komina, w których chłopska rodzina spędzała większą część swego życia w kłębach dymu z paleniska. Oto np. Zygmunt Gloger opisuje siłę owego przywiązania na-

wet w mieszkaniach względnie nieźle sytuowanej litewsko-tatarskiej szlachty i "rolniczych mieszczan" w uzdrowiskowej miejscowości Birsztany na Litwie, gdzie gospodarze wydzielali bielone, przyozdobione wysokiej jakości meblami mieszkania dla letników, obok zatrzymując dla siebie *czarną izbę* bez komina, okopconą dymem²².

Wzmianka utrwalona przez Glogera nie była bynajmniej wyjątkiem, bo począwszy od XIX-wiecznych literatów i ludofilów aż po Edwarda Redlińskiego w latach siedemdziesiątych XX wieku, liczni pisarze wzmiankowali, podziwiali, ironizowali lub żartowali z konserwatyizmu chłopskich mas i jednostek. Skoro zaś ów konserwatyzm występował, powinien był sprzyjać zachowaniu tradycji, w tym także budowlanych.

Niemniej w czasach bardziej nam współczesnych (tj. od początku XX wieku), a przy tym zwłaszcza na Podlasiu, mentalność mieszkańców raczej sprzyjała zerwaniu ciągłości tradycji budowlanych, aniżeli ich kontynuacji. Owo zagrożenie dotyczyło zresztą wszelkich dawnych tradycji, o czym przed wojną pisał Wincenty Krzysztofik: „Jednym z rysów charakteru miejscowej ludności [Białostoczczyzny], rzucającym się łatwo w oczy, jest brak przywiązania do (...) własnej tradycji, pewna łatwość wyzbywania się własnych cech i przyjmowania wszystkiego ze strony oraz nieprzywiązywania wagi do wszystkiego co swoje. (...) Jeśli chodzi o mowę, wystarczy, żeby ktoś parę lat pobyt w Ameryce – już po powrocie w rozmowę co drugie słowo będzie wtrącał angielskie, lub francuskie, jeśli był we Francji. Za czasów rosyjskich wystarczyło gdy kto ~~pobyt w wojsku lat parę~~ – już po powrocie rozmawiał tylko po rosyjsku,

²² Píše o tym Gloger: „Gospodarz wprowadził nas do domu drewnianego, niebielonego i pod strzechą, ale porządnego. Dom ten dzielił się na dwie połowy różne od siebie, jak dzień z nocą. Dniem było mieszkanie schludne, z dwóch pokoi złożone, wybielone, ze świeżo umytą, niemalowaną podłogą, oczekujące przybycia gości kąpielowych. Okna były tu duże, meble jesionowe, zwierciadło nad kanapą, łóżka wygodne. Do nocy była podobną lewa strona domu, złożona z wielkiej, kurnej izby, z małymi okienkami i ciemnej za nią komory.

Na środku tej izby gorzało na trzonie kamiennym ognisko napelniające izbę dymem, który przez otwór w powale dostawał się pod strzechę a stamtąd wychodził na dwór dziurą w szczycie pod stropem. (...) **Wszystkie domy rolniczych mieszczan zbudowane były na sposób wyżej opisany tj. w połowie kurne, a w połowie dla gości urządzone.** Dwie te połowy przedziela obszerna sień, jak u Rybińskiego w Strażyszkach, zwykle bez powały. Rodzina gospodarza przez cały rok mieszka w izbie kurnej, oświetlonej przez dwa lub trzy czteroszybkowe małe okienka, napelnionej w górze dymem, pod którym kręcą się schyleni zwykle ludzie. (...) **Nawet zamożny mieszczanin uparcie mieszka w dymnej izbie,** gdzie, jak powiada Aleksandrowicz, dostatek trzymał się ojców jego, a dym nie dopuszczał

zarazy

i morowego powietrza. Tradycja takich mieszkań jest odwieczna” [13, s. 64-66].

– już po powrocie rozmawiał tylko po rosyjsku, udając całkiem serio, że miejscowej mowy nie rozumie. (...) Toteż w ciepłe wieczory letnie można słyszeć

z daleka z różnych stron śpiewane grupami jakieś rosyjskie 'zaunytyje', dumki znad Donu czy Wołgi lub żołnierskie pieśni zastyszane w wojsku" [16, s. 79]. Problem braku szacunku dla dziedzictwa, wynikający z białostockich antywiejskich kompleksów był zresztą znacznie starszy, zauważony i opisywany m.in. w 1887 roku przez Edwarda Chłopickiego, który tak opisywał wrażenia z podróży po Białostocczyźnie: „O godzinie trzeciej po południu, gdy i konie pocztowe czekały już na nas, i otrzymane w fotograficznym zakładzie p. Bromirskiego z Warszawy widoki Białegostoku powiększyły nasze rysunkowe zbiory, rojącą się ludem fabrycznym ulicą odjechaliśmy śpiesznie z głównego niegdyś siedliska krajowego żywiołu, dziś głównego na litewskim Podlasiu rozsadnika kultury niemieckiej. (...)

Po wyjeździe z Białegostoku przez jakiś czas okalały nam trakt pocztowy gmachy fabryczne, schludne fabrykantów niemieckich domy i wille, ogródki owocowe i kwiatowe, opięte w suszące się sieci i wężerze sadzawki, młyny wodne i wiatraki. Gdy znikać zaczął świat kolonizacyjny i dawna

rusińsko-mazowiecka kultura ukazała się jawniej, ze *smutkiem dostrzegliśmy wśród ludu podlaskiego wpływy sąsiadującego z nami germanizmu*. W stroju Podlasiaków: marynarki, surduty, kratkowane kuse spodnie i kaszkiety z daszkami, zastąpiły stare sukmany, płócienne letniki pasy czarne i rogatywki; w ubraniu Podlasierek - burnusy, suknie z falbanami i buciki na korkach usunęły sine, fałdowane z tyłu, o metalowych guzikach kapoty, zgrabne sznurówki i korale na szyi" [8, s. 148,149].

5. Współczesna nieciągłość rozwoju podlaskiej architektury ludowej

Czy obecna sytuacja różni się od wyżej opisanej sprzed niemal półtora wieku? Muzykę, programy telewizyjne i twórczość filmową mamy głównie z obcego przeszczepu, podobnie architekturę, a więc i krajobraz jest coraz mniej 'rodzimy'; na każdym kroku widać wpływy 'katalogów domków amerykańskich' podobnie jak powszechność ogrodzeń z prefabrykowanych przę-

przęseł ze zbrojonego betonu [30] i bezkrytyczną akceptację sidingu. Ostatnie badania terenowe wskazały też na lokalną uniwersalność zastosowań blachy cynkowej, co może być przeszczepem z południowej Ukrainy, gdzie blachą obija się domy i cerkwie, kaplice i karoserie samochodów, przyczepy motocykli i ekskluzywne rezydencje. Ostatnimi laty narzekaliśmy na drastyczność zmian pejzażu wsi (betonowe ‘kostki’, anteny satelitarne ponad strzechami) i miasta (‘betongród’²³), a oto białostocką wieś zasiloną unijną gotówką znów zalewa lawina inwestycji – teraz z masowym zastosowaniem pianek, plastików, styropianów, blach, malowanych betonów i gipsowych sztukaterii, drewnianych krasnali ogrodowych i wszelakiej tandety.

Dziś, podobnie jak dawniej, na wsi zwycięża pęd ku negowaniu kontekstu, odrzucaniu korzeni, kontestacji prawdy. W ten sposób odrzuca się własną tożsamość. Podobnie dzieje się w mieście. W Białymstoku zwycięża białostocka wersja *manhattanizmu* - zachwyty wysokimi (w skali Białegostoku oczywiście, tj. mającymi powyżej 5 kondygnacji) budynkami tylko dlatego, że są wysokie, błyszczą w słońcu i stoją blisko siebie. Słowo “wieś” jest tu obelgą. Większość dzisiejszych mieszkańców napłynęła z okolicznych miasteczek i wsi, tu zaś wielu wypiera się korzeni, wstydząc się 'białoruskości' i 'ukraińskości', ukrywając kompleksy pod maską patriotyzmu. Pietyzm dla wiejskiej tradycji jest obcy mieszkańcom, których stosunek do dziedzictwa ilustrują poniższe urywki z dyskusji na forach internetowych (poprawiono gramatykę i ortografię)²⁴: „Dziś w obiektywie podano informację, że ma zostać ożywiony Rynek Sienny, a ma to polegać na tym: Na rynku zostaną postawione wiejskie domki pełniące funkcje sklepów. (...) To jest po prostu skandal, nie widzę powodu, żeby w centrum naszego miasta prezentować wiejski folklor. (...) Przydałyby się jakieś nowoczesne biurowce, a jeśli nie ma chwilowo na nie zapotrzebowania, to przynajmniej jakieś wysokie budynki mieszkalne. (...) A po co mają nawiązywać do historycznego kontekstu? (...) Tam nie ma nic historycznego, tylko stare rozwalające się domki, więc zamiast budować nowe, powinno się zburzyć wszystko i na tym miejscu postawić jakieś biurowce. (...) W końcu to jest ścisłe centrum naszego miasta, więc tu nie ma miejsca na robienie wiejskiego skansenu.(...) Budowanie cepeliady jest bez sensu. Trzeba patrzeć w przyszłość, a nie wstecz. (...)

²³ Andrzej Kozyrski nazwał tak zabudowę Białegostoku, na łamach „Architektury” w 1989 r.

²⁴ Cytaty z <http://forum.gazeta.pl/forum/72,2.html?f=52&w=21257410&a=21257410> i www.wrotapodlasia.pl/forum/?id=17&nid=946&ido=946. Cytaty pochodzą z lat 2004-2005.

jest bez sensu. Trzeba patrzeć w przyszłość, a nie wstecz. (...) Oprócz Lipowej zamknijmy jeszcze ul. Piękną, zamknijmy Bojary, część Skłodowskiej, Warszawskiej itd. i zrobmy jeden wielki skansen. Białystok i tak jest określany jako Wieś Wojewódzka ale skansen będzie na pewno oryginalnie. (...) W centrum nogi można potamać w dziurawych chodnikach, brud panuje wszędzie, nie ma pieniędzy na nic, a oni chcą budować...”

6. Wartościowanie dziedzictwa

Na przykładach Podlasia zilustrowano zjawisko znacznie szersze, mianowicie ambiwalentność ocen kultury, niespójność postaw wobec dziedzictwa – częściowo zrozumiałe, bo wynikające z jego nieciągłości i burzliwych dróg rozwoju. Romantyczne przekonanie, że lud kumuluje narodowe polskie tradycje i objawia je w wytworach swej kultury, m.in. w budownictwie – owo przekonanie niegdyś pociągało, lecz lokalnie przeczą mu fakty: kulturę wschodniej i południowej Białostocczyzny tworzyli po miastach Żydzi²⁵ a po wsiach ‘Rusini’ (Białorusini, Ukraińcy, ‘*tu-tejsi*’²⁶ i Rosjanie), w Bohonikach, Kruszynianach i Drahlach Tatarzy, w Proniewiczach i Kotłach Cyganie, w Kletnie (k.Bielska Podlaskiego) i po miasteczkach Niemcy. A jeśli miejscowa kultura jest tak niejednorodnym zlepkiem treści o różnej genezie, nieciągłym w czasie zapisem katastrof dziejowych i świadectwem dążeń do zmiany swego statusu kosztem przywiązania do tradycji – to tym trudniej ją oceniać, klasyfikować, wartościować. Jeżeli ocena przestrzeni, historii, kultury jest dyskusyjna, o ileż bardziej dążenia (często sztuczne) do zachowania, konserwacji, odnowy, wzbogacenia, sanacji.

Mogłoby się wydawać, że liczne katastrofy i przemiany dziejowe pozornie tylko komplikują naszą ocenę dziedzictwa; można wszak arbitral-

²⁵ A. Zakrzewski pisał przed ponad wiekiem: „Co do pierwiastków obcolemiennych napływowych, pierwsze pomiędzy nimi miejsce zajmują Żydzi. Zaczęli się osiedlać gęsto na całym Podlasiu od czasu przywileju wydanego przez Witolda w 1388 r. w Łucku. (...) Liczbę ich ogólną podaje Jaroszewicz 13 077 (...) w 11 miastach; zaś ludność chrześcijańska tychże miast wynosi 5 272” [32, s. 320-321].

²⁶ Nie znalazłem lepszego określenia tej wschodniopodlaskiej grupy etnicznej nad to, które sami używają. Świadectwem ich kulturowej autonomii może być „Słownik języka wsi Chraboty” Mikołaja Wróblewskiego, drukowany obecnie w czasopiśmie „Bielski Gostinec”, oraz wzmianki w literaturze od pocz. XIX w.

nie założyć potrzebę ochrony pomników przeszłości bez wymogu zachowania ciągłości przestrzeni kulturowej. Ale sięgając do autorów piszących dawniej o Białostocczyźnie, widzimy zaniepokojenie wchłanianiem obcych wzorców destruktywnie oddziałujących na miejscową kulturę²⁷ i zanikaniem ‘zabytków minionych czasów’ [16, s. 176]. Dziś tym bardziej nie da się oddzielić wartościowania architektury jako części dziedzictwa od problemów ciągłości tegoż dziedzictwa – a owa ciągłość była i nadal jest efemerydą, a nie faktem.

Skoro tak, to cóż dziwnego w formułowanych także dziś skrajnych a wzajemnie odmiennych sądach, niezrównoważonych formach architektonicznych i lekceważeniu tradycji, cóż dziwnego we wzajemnym niezrozumieniu środowisk konserwatorskich i architektów?

7. Podsumowanie i wnioski

Obserwowana dynamika skokowych przemian obala zakorzenione od dwóch wieków w polskiej kulturze mity oparte na fascynacji ludowością i chłopomaństwie, ale także utrudnia ocenę dziedzictwa, w tym także ocenę rodzimych i obcych form architektonicznych. Rzetelna ocena staje się prawie niemożliwa - a ma być podstawą programów odnowy. Niedostatek rzetelnej wiedzy historyczno-konserwatorskiej oraz omówione utrudnienia w waloryzacji tkanki architektonicznej powodują, że analizy rewitalizacji często miewają jedynie wartość hipotetycznych rozważań; w niektórych wypadkach będą raczej skrótami myślowymi aniżeli wzorcami naukowego rozumowania.

Powyzsza krytyczna dyskusja na temat zaburzonej ciągłości rozwoju budownictwa ludowego, nie ma w zamierzeniu autora zanegować potrzeb ochrony lub odnowy wytworów ludowej sztuki budowlanej. Przeciwnie, ma podkreślić delikatność materii oraz potrzebę działań opartych na dogłębnej znajomości przedmiotu i wrażliwości na dorobek kultur (także niepolskich), potrzebę wyjątkowej wnikliwości i znajomości przełomów dziejowych, których skutkiem jest nasza wspólna kultura.

²⁷ "Spotkać w domu szlacheckim dawniejsze meble, choćby z czasów Księstwa Warszawskiego, lub stare sztychy albo choćby listy wojskowych z lat 30, stanowiło dla mnie prawdziwą rzadkość" - skarżył się w 1899 roku Władysław Matlakowski [20, s. 5].

Literatura

- [1] Bajko P., *Trześciańska kuźnica oświaty i postępu rzemieślniczo-rolnego*. „Białostoczczyzna” nr 2(14), 1989, s.16-19.
- [2] Balicki Z.: *Budownictwo polskie wobec kultury narodowej*. "Przegląd Narodowy: miesięcznik poświęcony zagadnieniom życia narodowego w zakresie politycznym, naukowym, społecznym, literackim i artystycznym", [red. Zygmunt Balicki] R.I:1908, nr 1, s. 44-59.
- [3] Baranowski I.T.: *Wieś polska między unią lubelską a konstytucją 3 maja*. "Przegląd Narodowy..." 10/1908, s. 390-415.
- [4] Biegajło W.: *Szachownica gruntów i gospodarka trójpolowa na terenie województwa białostockiego*. "Przegląd Geograficzny" t. XXIX z. 3, PWN, Warszawa, 1957, str. 533-559.
- [5] Biernacka M.: *Wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu. Tradycje historyczne a współczesne przemiany*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1966.
- [6] Chłopicki E., *Opowiadania z wędrówki po kraju. Podlasie litewskie*. „Kłosy” T.XLIV, Warszawa, 1887, s. 148-150.
- [7] Crowley D.: *Polska odnaleziona w Tatrach - regionalne, narodowe i międzynarodowe cechy stylu zakopiańskiego*. [w:] Piotr Krakowski i Jacek Purchla (red.): *Sztuka około 1900 w Europie Środkowej: Centra i prowincje artystyczne. Materiały międzynarodowej konferencji zorganizowanej w dniach 20-24 października 1994 r.* Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, Kraków, 1997, s. 195-203.
- [8] Czartoryski Z.: *O stylu krajowym w budownictwie wiejskim*. Księgarnia J.K. Żupańskiego, Poznań, 1896.
- [9] Dmochowski F.S.: *Dawne obyczaje i zwyczaje szlachty i ludu wiejskiego w Polsce i w ościennych prowincjach*. Warszawa, 1860, s. 43,44.
- [10] Gloger Z., *Białowieża*. Wyd. M.Arcta, Warszawa, 1907.
- [11] Gloger Z., *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, Warszawa, 1907.
- [12] Grygoruk N., *Historia Wsi Kuraszewo*. „Nad Buhom i Narvoju” 1-2/2000 (47-48).
- [13] Gloger Z., *Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*. Nakład Ferdynanda Hösocka, Warszawa, 1903.

- [14] Karłowicz J.: *Chata polska. Studium lingwistyczno-archeologiczne*. Odbitka z "Pamiętnika Fizyograficznego" t.IV za rok 1884, Druk J.Bergera, Warszawa, 1884 [s. 28:] "dawnego stylu chałupy i inne zabudowania co dzień nikną, ustępując miejsca lepszym, trwalszym i wygodniejszym, ale nie odznaczającym się prawie żadnymi cechami wyjątknie polskimi".
- [15] Kozicki S.: *Przeobrażenie wsi polskiej*. "Przegląd Narodowy: miesięcznik poświęcony zagadnieniom życia narodowego w zakresie politycznym, naukowym, społecznym, literackim i artystycznym", [red. Zygmunt Balicki], R.III:1910 nr 4, s. 385-393.
- [16] Krzysztofik W., *Jasieniówka, wieś powiatu sokólskiego. Monografia ze szczególnym uwzględnieniem zmian wywołanych komasacją gruntów*. Prace Zakładu Ekonomii Rolniczej Uniw. Poznańskiego, Poznań, 1934.
- [17] Kutrzeba S.: *Historia ustroju Polski w zarysie. Tom drugi: Litwa*. Nakładem Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego, Lwów i Warszawa, 1921.
- [18] Marczak M., *Przewodnik po Polesiu*. Polskie Towarzystwo Krajozn., Brześć, 1935.
- [19] Matus I.: *Wieś Strzelce-Dawidowicze w tradycji historycznej*. Białoruskie Towarzystwo Historyczne, Białystok, 1994.
- [20] Matlakowski W.: *Zdobnictwo ludowe na Podhalu*, cz. 2, Warszawa, 1899.
- [21] Mokłowski K.: *Sztuka ludowa w Polsce*. Księgarnia H. Altenberga, Lwów 1903 (reprint: Wydawnictwo Altair Dariusz Wirski, Opole 2005).
- [22] *O drzewnianém budownictwie*. "Przyjaciel Ludu" nr 14 rok V, Leszno, 6.10.1838, s.106-107.
- [23] *O przyozdobieniach wiejskich utamek*. "Przyjaciel Ludu" nr 17, 27 październik 1838, s.131-132.
- [24] *Podlasianie*. "Przyjaciel Ludu" nr 31, 1 sierpnia 1846, s. 246-247.
- [25] Szewczyk J.: *Problemy oceny i celu w rewitalizacji dziedzictwa*. [w:] Problemy rewitalizacji w gospodarce przestrzennej XXI wieku, [red.] W. Czarnecki, Wydawnictwa Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania, Białystok, 2006, s. 13-19.
- [26] Szewczyk J.: *Regionalizm w teorii i praktyce architektonicznej*. [w:] "Tekna Komisji Urbanistyki i Architektury" tom 2 (2006), [wyd.] Polska Akademia Nauk Oddział w Lublinie, Lublin, 2006, s. 96-109.

- [27] Ullman J.M.: [wypowiedź ankietowa w:] *Współczesna Architektura Wsi. Problemy regionalności i regionalizacji. Materiały Seminarium - Hołny Meyera 23-25.04.1990* [org.] Komitet Architektury i Urbanistyki PAN, IGPiK Warszawa, Wydział Architektury Politechniki Białostockiej 1990.
- [28] *Ułamek o architekturze*. "Przyjaciel Ludu" nr 49, 9 czerwca 1838, s. 386-387.
- [29] Wiśniewska M.: *Uwagi do dziejów budownictwa drewnianego w Polsce*, [w:] W. Czarnecki i M. Proniewski [red.]: *Budownictwo drewniane w gospodarce przestrzennej europejskiego dziedzictwa*. Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku, Białystok, 2004, s.13-20.
- [30] Wiśniewska W., *Płot polski*. „Architektura Murator” Nr 10/2001, s. 71-73
- [31] Zaborski B.: *O kształtach wsi w Polsce i ich rozmieszczeniu*. Prace Komisji Etnograficznej PAU, Kraków, 1926.
- [32] Zakrzewski A., *Materiały do etnografii Podlasia*, „Wiśła. Miesięcznik Geograficzno-Etnograficzny”. T.III, kwiecień-maj-czerwiec 1889, Warszawa, s. 309-328.

Praca jest częścią projektu badawczego nr W/WA/5/06 realizowanego na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej w latach 2006-2008.

A Discourse on Evolution of Vernacular Buildings, in Podlasie Region

Summary: The paper refers to the problems of estimation of Polish vernacular architecture, because of the lack of continuity in its historical development processes. The main focus is the evolution of vernacular buildings in country areas of Podlasie region, in northeastern Poland. Generally, this area is well known for its old wooden buildings of vilages and small towns. There is common and popular belief that these wooden buildings are the result of a long and stable evolution, reflecting local craft traditions.

The author advances arguments for the thesis that the traditions of local vernacular building, were often interrupted in the past, actually. A number of such periods of discontinuity between 1557 and the present, have been shown. Problems of estimation and scope are mentioned, too. These ones consist of three issues: (a) a discontinuity of natural culture development in the past; (b) inconsistencies of estimation of heritage values; (c) internal inconsistencies of local culture.

These problems impede successful revitalisation efforts, unless a profound culture knowledge is applied. Finally, it has been claimed that the real evolution of vernacular buildings in Poland (and especially in Podlasie region) seems to be dubious in some cases and periods. It should be taken into consideration and studied carefully in the future, as this subject matter is essential for the proper recognition of cultural values of local vernacular architecture.

Key words: folk building, vernacular building, cultural heritage, Podlasie region

Izabella Ullman

Czytelne miasto

Streszczenie: Artykuł obejmuje szeroko rozumiane zagadnienia z zakresu informacji wizualnej, rozpoczynając od istoty informacji wizualnej w odniesieniu do potrzeb

i możliwości percepcyjnych obserwatora, a kończąc na kolorystyce i wysokości montażu. W zakres studium wejść: tablice informacyjne, tablice drogowe, tablice z nazwami ulic, drogowskazy, tablice z numerami domów oraz szyldy, czyli wymagane prawem tablice informacji komercyjnej.

W publikacji przeprowadzono próbę stworzenia wytycznych odnoszących się do informacji wizualnej, zgodnych z ideą „czytelne miasto”. Obiekty stanowiące informację w mieście muszą być traktowane jako wyrazisty element małej architektury, który jest istotnym, przejrzystym przekazem, częścią wystroju miasta

i kreuje jego charakterystyczny klimat wizualny.

Słowa kluczowe: system informacji wizualnej, zakresy spostrzegania, rodzaje informacji

Pojęcie *informacja wizualna* wydaje się całkowicie zrozumiałe. Można powiedzieć, że jest to przekaz informacji poprzez uruchomienie odpowiednich zmysłów, głównie wzroku.

Zadaniem systemu informacyjnego jest:

- zapewnienie orientacji w mieście;
- ułatwianie swobodnego i bezpiecznego poruszania się poprzez skoordynowane ukierunkowanie ruchu;

- umożliwienie szybkiego odnajdywania obszarów i obiektów - zarówno tych atrakcyjnych turystycznie, jak i poszczególnych budynków w mieście.

Z powyższego należy wnioskować, że głównym celem informacji wizualnej w mieście jest szybkie dostarczenie niezbędnych wiadomości.

Dobrze opracowany system powinien zatem wynikać z analizy psychologicznego sposobu przyswajania informacji. Kluczowym elementem jest opracowanie odpowiedniego bodźca. Zmysły człowieka reagują na sygnały, bodźce stanowią tę część sygnałów, na które organizm potrafi, dzięki zgromadzonemu doświadczeniu, zareagować stereotypowo.¹ Układ nerwowy, opierając się na analizie obiektów znajdujących się w obrębie odbioru bodźców-sygnałów, uruchamia procesy orientacyjne (percepcja). Transformacja sygnałów zewnętrznych przebiega w procesie sensorycznym. Wynikiem przetworzenia procesów orientacyjnych są procesy poznawcze. Warunkiem ich powstania jest przedostanie się sygnału przez procesy uwagi, których zadaniem jest selekcja treści.²

Sposób przyciągnięcia uwagi, był do tej pory przedmiotem zainteresowania jedynie wąskiej grupy specjalistów od reklamy. Na wzbudzenie uwagi, jej koncentrację, wpływa kilka czynników charakteryzujących bodziec. Są to: natężenie sygnału, jego dynamika i ewentualnie nowość (nietykowość). Im większy kontrast, konkurencyjność, tym koncentracja uwagi jest szybsza. Faza identyfikacji wiąże się z wyodrębnieniem uprzywilejowanej grupy sygnałów. O wyodrębnieniu decyduje związek lokalizacyjny pomiędzy sygnałami a polem zmysłowym.³

Reasumując, powyższe można powiedzieć, że informacja wizualna uruchamia proces skierowany na celowe wyodrębnienie informacji z szeregu współistniejących sygnałów.

Przy opracowywaniu programu projektowego przygotowywanej informacji wizualnej należy zdecydować o następujących jej składowych:

- lokalizacji znaków informacyjnych;
- wysokości montażu;
- kształcie, wielkości tablic i map;
- decyzji o postaci informacji;

¹ Jan Młodkowski: *Aktywność wizualna człowieka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, Łódź, 1998, s. 28.

² *Idem*, s. 22.

³ *Vide item, idem*, s. 92.

- projekcie znaków, symboli, wzoru liternictwa;
- dobraniu kolorystyki;
- rodzaju użytych materiałów.

Poszczególne zagadnienia należy wnikliwie rozpatrzyć wykorzystując wiedzę z obszaru psychologii percepcji. Dość trudno rozważać poszczególne komponenty osobno, ponieważ wiele decyzji ma związek bezpośredni. Poniżej zamieszczono wstępną propozycję przemyśleń.

Lokalizacja znaków informacyjnych

Usytuowanie znaków informacyjnych, zwłaszcza informacji kierunkującej, wyznacza swobodę poruszania się po przestrzeni miejskiej, jest podstawowym czynnikiem zapewniającym orientację i dostępność. Naczelną wytyczną jest łatwość, zdolność, dostrzeżenia tablicy informacyjnej. Przy poszukiwaniu miejsc usytuowania informacji ważne jest przeanalizowanie przestrzeni miejskiej, najlepiej w praktyce, z pozycji człowieka nieznającego tego miasta. Operacja taka wymaga wytypowania miejsc, w których turysta będzie tej informacji potrzebował. W trakcie przeprowadzania tych badań mniej istotni są rodowici mieszkańcy, którzy mają wyrobione, utrwalone kody orientacji, zupełnie inne niż przybysze z zewnątrz. Dlatego przekaz musi być na tyle czytelny, aby mógł kierunkować osoby będące w mieście po raz pierwszy. Uwagi powyższe dotyczą w szczególności osób zmotoryzowanych, które chciałyby bardzo szybko i bezkolizyjnie przejechać przez miasto, albo szybko bez zbędnego błędzenia osiągnąć cel podróży.

Przy rozpatrywaniu możliwości obserwacyjnych użytkownika miasta należy brać pod uwagę sposób przemieszczania się obserwatora, a także pola spostrzegania. Zakres spostrzegania jest dość duży, wyróżnia się pole orientacji, obserwacji i pole widzenia.⁴ Ostrość postrzeganego obrazu zależy właściwie od lokalizacji obiektu w polu widzenia. Przy szukaniu wytycznych do optymalizacji umiejscowienia informacji wizualnej naj-

⁴ Pole widzenia - jest zróżnicowane pod względem jakości powstającego po przetworzeniu obrazu. Ostrość odwzorowania zależy od lokalizacji obiektu w polu widzenia. Pole obserwacji tworzy suma powierzchni pól widzenia przy ruchomym oku, ale nieruchomej głowie. Pole orientacji jest sumą powierzchni pól obserwacji powstających przy nieruchomym tułowi. *Idem*, ss. 353 - 354.

istotniejsza jest tzw. granica rozróżniania znaków alfanumerycznych. Przyjęto, zakres tej granicy od 5° do 30° w poziomie (licząc od osi widzenia) i do 25° w pionie.⁵ Rozpoznawanie informacji należy rozpatrywać z pozycji najmniej korzystnej, w tym przypadku byłaby to pozycja kierowcy jadącego z prędkością 50 km/h (ok. 14 m/s). Przy takim założeniu najdogodniejszym rozwiązaniem byłoby przyjęcie najmniejszego zakresu lokalizacji, tak by znak bezsprzecznie zawierał się w polu. Aby wspomniany kierowca miał szansę w ciągu sekundy dojrzeć znak, trzeba, by ten znak nie był usytuowany dalej niż 8 m od osi widzenia (w poziomie). Należy zwrócić uwagę na określenie *dojrzeć*, co nie jest jeszcze równoznaczne z *przeczytać i zrozumieć*.

Założenia projektowe odnoszące się do miejsc lokalizacji powinny być spójne. Dogodną okolicznością byłoby np. sytuowanie kierunkowskazów z nazwami ulic zawsze w tej samej odległości lub pozycji do tych ulic, co dałoby obserwatorowi pewność, że stosuje się jednakowy sposób informowania.

Wysokość montażu

Wysokość montażu poprzedzona musi być określeniem zasięgu czytelności tablicy, czyli odległości, w jakiej napis, informacja ma być bez nadmiernego wysiłku odczytana. Zazwyczaj informacja dotycząca nazw ulic lokowana jest dość nisko, nieco ponad 2 m, co daje optymalny zakres pola widzenia, ok. 7° . Duże tablice drogowe, które muszą zapewnić przepustowość w mieście, powinny być zawieszane około 7 m nad jezdnią, co zapewni dobrą widoczność w pionie. Tablice bywają wieszane naturalnie także wyżej, ale wtedy dostosowywane są do innych prędkości (tu wciąż rozpatrywana jest dozwolona prędkość w mieście).

Kształt i wielkość tablic i map

Wielkość tablic zależy od lokalizacji i wysokości montażu. Jednakże godne rozpatrzenia jest przyjęcie stałej wielkości tablic informacyjnych

⁵ Na podstawie wykresów, *idem*, ss. 354 - 355.

o ustalonym charakterze. Utrzymywanie określonych wielkości tablic przyczyni się do podniesienia bezpieczeństwa w mieście, zgodnie z psychiczną zasadą „stałości wielkości”.⁶ Staną się one obiektywną wytyczną odległości.

Przy projekcie kształtu tablic warto by zwrócić uwagę czy tablice lub kierunkowskazy nie powinny być jednocześnie formą ideogramu, czyli mieć na tyle charakterystyczny kształt, by z daleka, po samym wizerunku, można było je odczytywać jako informację o umówionej treści.

Decyzja o postaci informacji

Najczęściej stosowane postaci informacji⁷ to:

- obrazowa, gdy nośnikiem jest obraz, a interpretacja jest wynikiem pamięci;
- symboliczna, gdy nośnikiem jest znak, a interpretacja powstaje w wyniku procesów kojarzeniowych;
- semantyczna, gdy nośnikiem jest pojęcie, a interpretacja wiąże się z procesami abstrakcyjnymi, wyuczonymi.

W informacji wizualnej rzadko stosowany jest realistyczny obraz, brak na to miejsca. Zdecydowanie preferowane są symboliczne, schematyczne znaki - piktogramy. Wprowadzenie czytelnych, łatwo rozpoznawalnych piktogramów usprawnia orientację turystom zagranicznym, ponieważ konwencja znaków w znikomym stopniu zależy od wpływów kulturowych. Trzeba jednak pamiętać, że symbole zbyt skomplikowane, nadmiernie szczegółowe, których nie da się rozszyfrować na pierwszy rzut oka staną się wyłącznie nic nieznającym ornamentem w przestrzeni.

Tekst pisany wyrażony jest w umownej konwencji symbolicznej, do odczytania której niezbędna jest jej znajomość. Wynika stąd, że zapis taki skierowany jest do ograniczonej liczby odbiorców uwarunkowanych rozwojowo, społecznie i kulturowo.⁸ Dostępność informacji zależy od liczby słów i graficznego ich rozmieszczenia. Słowa powinny być ograniczone do nie-

⁶ Vide np.: Julian E. Hochberg: *Percepcja*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1970, ss. 77-79.

⁷ Vide: Młodkowski, *op. cit.*, s. 25.

⁸ Por.: *idem*, s. 315.

zbędnego minimum, maksymalnie do pięciu, chociaż i ten zakres w odbiorze użytkownika zmotoryzowanego staje się nadmiarem.

W przeprowadzonym doświadczeniu „kierowca prowadził (...) pojazd po nieznannej sobie drodze i szybko wymieniał nazwy na drogowskazach w miarę ich dostrzegania (...). Gdy na jednym drogowskazu było kilka nazw różnych miejscowości, najpierw dostrzegał nazwę znajdującą się najbardziej u góry”.⁹ Po tej uwadze należałoby przemyśleć i dostosować sposób grupowania informacji na znakach kierunkujących. Zbyt dużo informacji (redundancja) powoduje zamieszanie i przynosi skutek odwrotny - dezinformację. Zjawiska zachodzące szybko wymagają odpowiednio szybkiej reakcji, na którą potrzeba pewnego czasu. W warunkach redundancji tego czasu brakuje i ogólny poziom sprawności zaczyna się obniżać.¹⁰

Rozpoznawalność pojedynczego słowa zależy od „ogólnego kształtu słowa”, przy czym rolę wskaźników odgrywa kilka wyraźnie widzianych liter, pierwsze, ostatnie i niektóre litery wewnętrzne.¹¹ Przy tak odczytywanych związkach warto się zastanowić, nad ewentualnym pomijaniem cząstki „ul.” na kierunkowskazach z nazwami ulic.

Istnieją jeszcze inne formy informacji, bazujące na wykorzystaniu „obrazu polisensorycznego”, który jest rezultatem zintegrowanej aktywności przynajmniej dwóch, a w rzeczywistości większej liczby zmysłów.¹² Do form tych należą dźwiękowe, naprowadzające sygnalizatory dla pieszych, punkty z dotykowymi panelami, mapy akustyczne, syntezy mowy, a także, na co należy zwrócić szczególną uwagę, fakturowanie nawierzchni.

Rodzaj nawierzchni staje się w tym momencie czynnikiem naprowadzającym, informującym o przeszkodach, zmianach kierunku. Niesiony w taki sposób przekaz ma charakter uniwersalny, w myśl zasady, że przestrzeń dostępna i zaprojektowana dogodnie dla osób niepełnosprawnych będzie równie przyjazna dla wszystkich użytkowników.

Projekt znaków, symboli, wzoru liternictwa

⁹ Robert S. Woodwarth, Harold Schlosberg: *Psychologia eksperymentalna*, tom I, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wrocław, 1966, s. 122.

¹⁰ *Vide*: Młodkowski, *op. cit.*, s. 91.

¹¹ *Vide*: Woodwarth, *op. cit.*, ss. 160, 163.

¹² *Vide*: Młodkowski, *op. cit.*, s. 22.

Wstępna koncepcja wielkości znaków i liter winna być poprzedzona analizą zakresów widoczności i uwzględnić tzw. próg przestrzenny wzroku. Próg przestrzenny wzroku to najmniejsza odległość między dwoma elementami w polu widzenia, przy której będą one reprezentowane przez dwa wrażenia - odrębnie dostrzeżone elementy. Próg przestrzenny młodego człowieka w dzień wynosi 30", przy oświetleniu nocnym zakres 3 -5°. ¹³ W przeniesieniu na wymiar rzeczywisty: aby kierowca jadący 50km/h mógł w ciągu sekundy wyróżnić dwie litery, jako oddzielne znaki, odległość między literami powinna wynosić ok. 6 cm. Opóźnienie czasu reakcji powodują: nieregularne kształty, obrót napisu lub zastosowanie figur pseudoprzestrzennych.

Czytelność napisów zależy również od wyboru czcionki. Z badań wynika, że wersaliki są gorzej czytane niż czcionki z laseczkami wystającymi w górę lub w dół poza wysokość centralnej części litery. Zadowolający efekt występuje przy przedłużeniu laseczki w granicach $\frac{1}{3}$ - $\frac{1}{2}$ centralnej wysokości litery. ¹⁴

Przy projektowaniu wizerunku tablicy należy także brać pod uwagę istotność marginesów, które tworzą korzystne obramowanie tekstu, przez co dodatkowo, wyróżniają go w polu widzenia.

Dobranie kolorystyki

Stosowanie odpowiednich barw ma na celu ułatwienie wyróżnienia obiektu, sygnału z tła. Ustalenie kolorystyki wynika z wyboru barw na podstawie ich wzajemnej kontrastowości. Można np. w sposób naturalny kolorem tła nawiązać do charakterystycznych barw miasta, ale druga barwa musi być w tym momencie pieczołowicie dobrana. Korzystniejszym rozwiązaniem jest zastosowanie sprawdzonych rozwiązań barwnych. Dawno stwierdzono, że najczytelniejszymi, pod względem widoczności z daleka, kompozycjami są wymienione poniżej zestawienia: ¹⁵

- żółty na czarnym
- biały na ciemnym niebieskim

¹³ *Idem*, s. 75.

¹⁴ *Idem*, s. 368.

¹⁵ Gerhard Zeugner: *Barwa i człowiek*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1965, s. 130.

- czarny na pomarańczowym
- pomarańczowy na czarnym
- czarny na białym
- biały na czerwonym
- czerwony na żółtym
- zielony na białym

Rodzaj użytych materiałów

Podstawową zasadą jest wykorzystywanie trwałych materiałów nowej generacji oraz zastosowanie nowoczesnego, wyróżniającego się w mieście designu.

Rodzaje tablic w mieście w ujęciu hierarchicznym

Jako najistotniejsze należy przyjąć tablice informacji przestrzennej, mające na celu usprawnienie ruchu drogowego, czyli tablice drogowe i drogowskazy, tablice kierunkujące z nazwami ulic.

Ogólnej czytelności miasta dopełniają tablice informacyjne o charakterze informacji turystycznej oraz mapy orientujące, sytuowane w ważnych dla zwiedzających punktach miasta. Wielokrotnie kierunkowskazy informacji turystycznej łączone są z tablicami kierunkującymi z nazwami ulic.

W tym przypadku następuje przesycenie informacją. Aby uniknąć dezinformacji, stosuje się w takich przypadkach zróżnicowanie kolorystyczne. Zdaniem autora obie te informacje powinny być rozłączone przestrzennie. Aby nie wprowadzać barwnego chaosu w mieście, warto zastosować tę samą kolorystykę, ale inny wyróżniający kształt lub sposób montażu. Podobne uwagi dotyczą map informujących, które ułatwiają określenie położenia w mieście osobie zainteresowanej, zlokalizowanie obiektów istotnych pod względem turystycznym i ustalenie kierunku zwiedzania.

Kolejnymi elementami wizualnego przekazu są adresowe tablice naziemne z numerami domów. Postulować należy ujednoczenie ich stylistyki oraz określenie miejsc ich lokowania. W sensie kolorystycznym mogą nawiązywać bezpośrednio do przyjętej w informacji kierunkującej. Umieszczone na budynkach nie będą stanowiły konkurencji, a ujednoclią przekaz orientacyjny.

Z tablic najczęściej widywanych w przestrzeni miejskiej pozostają jeszcze tzw. tablice informacji komercyjnej, czyli wymagane prawem szyldy. Opracowanie projektowe powinno uwzględnić¹⁶ znormalizowanie i ujednolicenie wymiarów, a także rozsądną kolorystykę korespondującą z budynkami i bezpośrednim otoczeniem.

Odrębnym zagadnieniem są tablice witające, umieszczane na głównych wjazdach do miast. Większość z nich materiałowo i graficznie pamięta lata 70. Przy opracowywaniu nowej koncepcji kolorystycznej i wizualnej warto oczywiście również zadbać o wizerunek miasta już przy samych jego granicach.

W zakończeniu należy stwierdzić, że obiekty stanowiące informację w mieście muszą być traktowane jako wyrazisty, ale niekrzykliwy element małej architektury. Powinny być istotnym, spójnym i przejrzystym przekazem, obejmującym wszelkie przejawy informowania, kierunkowania, a także częścią wystroju miasta, jego wizytówką i kreatorem swoistego, charakterystycznego klimatu wizualnego.

System prawidłowej, zaplanowanej identyfikacji miasta czyni je miejscem lepszym do życia, pracy i zwiedzania. Uczytelnienie sieci komunikacyjnej i tzw. przepustowości przyczynia się do zmniejszenia zatłoczenia miasta, ogranicza również poziom jego zanieczyszczenia. A najważniejszym celem i osiągnięciem prawidłowo opracowanej informacji wizualnej jest optyczny ład przestrzenny, co przenosi się na silne poczucie tożsamości mieszkańców.

Literatura

1. Młotkowski, Jan: *Aktywność wizualna człowieka*, PWN, Warszawa, Łódź, 1998.
2. Hochberg, Julian E.: *Percepcja*, PWN, Warszawa, 1970.
3. Woodwarth, Robert S., Schlosberg, Harold: *Psychologia eksperymentalna*, tom I, PWN, Wrocław, 1966.
4. Zeugner, Gerhard: *Barwa i człowiek*, Arkady, Warszawa, 1965.

¹⁶ Problem został szerzej opracowany w: Izabella Ullman: *Colourful Years*, w: *Современные проблемы архитектуры и стратегия архитектурного образования*, Белорусский Национальный Технический Университет, Mińsk 2006, ss. 257-260.

Artykuł napisany w ramach pracy statutowej S/WA/4/03.

VISIBLE CITY

Summary: This paper focuses on the area of visual information. The main emphasis will be placed on the essence of visual information as far as the visual needs and capabilities of an observer are concerned, as well as colour schemes and installation heights. The study covers such topics as: signs and signposts, traffic and road signs, sign-boards and other commercial signs. This work attempts to pinpoint certain guidelines following the idea of a 'visible city'. Objects and elements constituting a part of a system of information have to be regarded as an important and clear element of 'small architecture' of a city, helping to create its particular ambience and visual character.

Key words: visual information system, range of perception, kinds of information